

Pieniądże z gorzałki

Prawie 800 tysięcy złotych - taką kwotą dysponują gminne komisje rozwiązywania problemów alkoholowych na terenie Ziemi Jarocińskiej. - To są śmierzące pieniądze, bo żaden sprzedający sobie od gęby nie odejmuje, tylko płaci za to pijak i jego dzieci - mówi Walenty Kwaśniewski.

Gminne komisje profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych powołane zostały przez samorządy, które ustawowo odpowiedzialne są za wychowanie w trzeźwości. Środki, które przeznaczane są na realizację programów profilaktycznych, pochodzą z opłat za zezwolenia na sprzedaż alkoholu. Wójt Kotliny, Walenty

Kwaśniewski uważa za bezsensowne wydzielanie z budżetu środków na działalność komisji. - Pieniądże z opłat za sprzedaż alkoholu to są pieniądze budżetu gminy. Głupotą jest wyodrębnienie ich i planowanie, na co mają być wydane. Tymi pieniędzmi dysponuje rada gminy, żadna komisja alkoholowa.

Dokończenie na str. 7



0 bezrobociu przy redakcyjnym stole

Utworzenie wolontariatu dla absolwentów, stworzenie inkubatora przedsiębiorczości, stała współpraca samorządów ze zreszonymi przedsiębiorcami, monitorowanie rynku pracy, preferowanie lokalnych firm - takie recepty na problem bezrobocia w Jarocinie zgłaszano przy redakcyjnym stole parlamentarzystów, samorządowców i przedsiębiorców.



Poszukiwany Kaczor

Policja poszukuje Adama Kaczora. Mężczyzna skazany jest za liczne przestępstwa, m. in. wymuszenia rozbójnicze i pobicia oraz podejrzany o następne tego typu czyny. Pościg policyjny za nim przyniósł rezultat.

We wtorek, 13 marca policja otrzymała informacje, że poszukiwany listem gończym Adam Kaczor jedzie samochodem od strony Po-

znania w kierunku Jarocina. Na ulicy Poznańskiej, w okolicach stacji CPN ustawiono posterunki policyjne - na miejsce pojechały dwa radiowozy. Poszukiwany jechał srebrnym BMW, którym kierowała młoda dziewczyna. Razem z nimi podróżowali jeszcze dwaj mężczyźni. Kierująca nie zatrzymała się na znak policjantów. Zrobiła to dopiero kilkadziesiąt metrów dalej, umożliwiając tym samym ucieczkę Adamowi Kaczorowi do pobliskiego lasu. Policjanci rzucili się w pościg, oddali kilka strzałów ostrzegawczych. - Podjęta przez nas próba złapania Kaczora, zakończyła się negatywnie - mówi Aleksander Szczepański, rzecznik prasowy KPP w Jarocinie - Było już ciemno, wiedzieliśmy też, że podejrzany posiada broń.

Dokończenie na str. 5



ogłoszenie

Stopa bezrobocia w Jarocinie w styczniu 2001 roku wynosiła 19,5 %, w Wielkopolsce - 12,9 %. W marcu w Powiatowym Urzędzie Pracy zarejestrowanych było 6.309 bezrobotnych (wzrost od stycznia o 138 osób), z których ponad 4.600 nie miało prawa do zasiłku. Zapowiadane są kolejne zwol-

nienia ponad 500 osób. Podane wyżej liczby oznaczają, że co piąta osoba w powiecie jarocińskim nie ma pracy.

W ubiegłą sobotę w redakcji „Gazety Jarocińskiej” zebrał się parlamentarzyści prawie wszystkich opcji politycznych (nie było przedstawicieli AWS), samorządowcy i przedsię-

biocy. Debata trwała dwie godziny. Przez ten czas najwięcej się mówiło o tym, czego zrobić... nie można. Wysłunięto też kilka pomysłów. Nie wiadomo jednak, czy i kiedy doczekają się one realizacji.

Obszerną relację ze spotkania publikujemy na str. 16 - 17

Jazda po nowemu

Otwarcie części rynku - od ul. Mickiewicza do ul. ks. kard. Wyszyńskiego - dla samochodów, przewiduje zaakceptowana przez dwie komisje rady miejskiej koncepcja reorganizacji ruchu w centrum Jarocina. Radni chcą też, aby w projekcie wprowadzić możliwość wyjazdu z ul. ks. kard. Wyszyńskiego bezpośrednio w al. Niepodległości.

Koncepcja reorganizacji ruchu w centrum miasta stanowi część przygotowywanego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego śródmieścia. Opracowuje go Autorska Pracownia Architektoniczna z Poznania. Po raz pierwszy autorzy przedstawili swoje propozycje w styczniu, na posiedzeniu połączonych komisji komunalnej oraz gospodarki przestrzennej i strategii rozwoju.

Dokończenie na str. 8

Jaraczewo .

Obligacje na sport i kanalizację

Dwa miliony pięćset tysięcy złotych zamierza pozyskać gmina Jaraczewo ze sprzedaży obligacji komunalnych. Decyzję o emisji podjęli jaraczewscy radni na ostatnim posiedzeniu. Z tych pieniędzy będą wybudowane dwie sale gimnastyczne - w Jaraczewie i Rusku. A jeśli jeszcze pozostanie środków, będą one przeznaczone na drogi i kanalizację gminy.

Budowa sal gimnastycznych, kanalizacja gminy oraz poprawa stanu dróg - to inwestycje, które w najbliższym czasie powinna zrealizować gmina Jaraczewo. Na żadną z nich w budżecie nie ma jednak pieniędzy. W związku z tym wójt gminy Dariusz Strugała zaproponował - jego zdaniem - najkorzystniejszą z form kredytowania, czyli emisję obligacji komunalnych. Swoją

propozycję przedstawił zarządowi gminy i radnym. Aby podjąć właściwą decyzję, radni wzięli udział w szkoleniu na temat obligacji i tradycyjnego kredytowania gminnych inwestycji. Efektem była - podjęta jeszcze w ubiegłym roku uchwała, która upoważniła zarząd gminy do emisji obligacji. Radni przyjęli ją jednogłośnie.

Dokończenie na str. 3

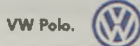
Volkswagen Polo.
Jedna cena. Jeden procent.



* Teraz Volkswagen Polo, Polo Classic i Polo Variant dostępne są w jednej, znacznie obniżonej cenie, która zawiera też pełen pakiet ubezpieczeń: AC, OC, NW i KR. Szczegóły oferty w naszym salonie.

Autoryzowany Dealer Volkswagena
Rzepecki Mroczkowski Sp. z o.o.
61-242 Poznań
ul. Wiatraczna 5, os. Czecha
tel. (0 61) 877 74 42, 877 68 91, 877 68 94

VOLKSWAGEN BANK POLSKA S.A.



Nowe ulice - Rzemieśnicza i Sportowa

Dwie ulice w gminie Jaraczewo otrzymały swoje nazwy: w Noskowie jest Sportowa, a w Górze - Rzemieśnicza.

Radni gminy Jaraczewo uchwalili nowe nazwy ulic. Na wniosek mieszkańców Noskowa ulicy biegnącej od skrzyżowania Kościelnej i Koźmińskiej w stronę Cerekwicy Starej nadano nazwę Sportowa. Natomiast ulicę biegnącą od Spółdzielczej w Górze w kierunku miejscowości Łobzowiec, nazwano Rzemieśniczą.

W uzasadnieniu podano, że przy Sportowej położony jest miejscowy stadion. Natomiast ulica Rzemieśnicza wzięła swoją nazwę od prze-

znaczenia pod działalność rzemieślniczą przyległych do niej terenów. Nazwy te potocznie funkcjonowały już w obu miejscowościach, jednak dopiero teraz zostały oficjalnie zatwierdzone przez uchwałę rady gminy.

Nowelizacja nie wymaga od mieszkańców wymiany dowodów osobistych, ponieważ przeznaczone na sprzedaż działki przy nowo nazwanych ulicach w większości nie zostały jeszcze kupione.

(ann)

► KOTLIN

W budżecie uchwalonym przez Radę Gminy w Kotlinie na 2001 rok zaplanowano m. in. budowę sieci gazowej średniego ciśnienia z przyłączami dla miejscowości Twardów (Bączew) i Sławoszew. Na ten cel przewidziano środki w wysokości 240.000 zł, które nie wystarczą jednak na pokrycie całości kosztów. Dlatego członkowie kotlińskiej rady na ostatniej sesji podjęli uchwałę w sprawie zaciągnięcia zobowiązania w kwocie 522.143 zł. Jako źródło pokrycia zobowiązania radni wskazali: ponadplanowe dochody budżetu gminy w kwocie 400.000 złotych oraz wpłaty ludności - 122.000 zł. Termin zakończenia inwestycji został określony na 30 listopada 2001 roku.

(ts)

► NOWE MIASTO

Troje dyrektorów placówek oświatowych gminy Nowe Miasto otrzymało nominacje na nauczycieli dyplomowanych. Uroczystość odbyła się w ubiegły piątek w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu. Nominacje wręczył Wielkopolski Kurator Oświaty. Otrzymali je: Róża Jambor - dyr. SP w Klęce, Alina Matuszak - dyr. przedszkola w Chociczycy oraz Zdzisław Jędrzak, dyr. SP w Nowym Mieście.

(in)

Nowy prezes „Kotlina”

Jacek Dziekoński został mianowany od 5 marca nowym prezesem firmy „Kotlina” Spółka z o. o. w Kotlinie.

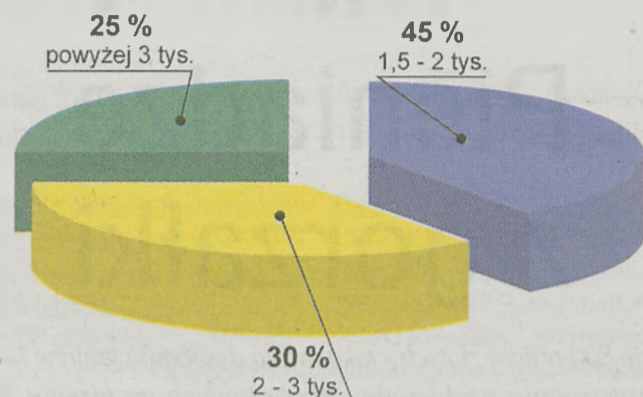
Jacek Dziekoński ma 43 lata. Pochodzi z Wrocławia. Wraz z żoną i dwoma synami mieszka w Warszawie. Jest magistrem inżynierem chemikiem, absolwentem Politechniki Wrocławskiej. Studiował również zarządzanie na uniwersytecie w Helsinkach i na Durham University - MBA. W latach 1982-85 był kierownikiem Zakładów Koksochemicznych w Wałbrzychu, a od 1985 do 86 pracownikiem naukowym na Politechnice Wrocławskiej. Następnie pełnił funkcję wiceprezesa zarządu firmy VISCOPLAST S. A. we Wrocławiu. Był też prezesem zarządu w SCA Mölnycke Warszawa. Przez cztery lata pracował w firmie L'Oreal: najpierw jako marketing manager w Londynie, a później - dyrektor generalny w Warszawie. Od 1999 roku aż do objęcia stanowiska prezesa w Kotlinie, przewodniczył zarządowi spółki „Lubella” S.A. w Lublinie.

Nowy prezes „Kotlina” zna trzy języki obce: angielski, francuski i rosyjski. W wolnych chwilach lubi grać w tenisa i squasha. Jacek Dziekoński interesuje się też ekonomią, z której obecnie robi doktorat w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Jest członkiem założycielem Stowarzyszenia Menedżerów w Polsce. Jacek Dziekoński sukcesu spółki upatruje przede wszystkim w ludziach. W najbliższym czasie ma zamiar wprowadzić nową politykę handlową oraz program dostosowawczy pozwalający na znaczne obniżenie kosztów. (ts)

sonda „Gazety”



Ile powinieneś zarabiać, by móc godnie żyć?



Zapytaliśmy mieszkańców Ziemi Jarocińskiej, ile powinni zarabiać, by móc godnie żyć. Respondenci nie mieli zbyt wygórowanych wymagań. Rozumieją, że nie wszyscy w tym kraju mogą otrzymywać 10 tys. zł. Kwoty, które podawali były różne. Zależały głównie od liczby osób w rodzinie pozostających na utrzymaniu pracującego. 45% respondentów chciałoby, aby ich zarobek wynosił od 1,5 do 2 tys. zł. - Jestem bezrobotna. Tu w Jarocinie nie mogę znaleźć pracy. Moja rodzina składa się z 4 osób. Wydaje mi się, że wystarczyłoby mi 2 tys. zł, ewentualnie 1,5 zł. Wiadomo, że wydatki nie ograniczają się tylko do kupowania żywności, ale również odzieży i butów. Trzeba też zapłacić podatki i różnego rodzaju rachunki - wyjaśnia mieszkanka Jarocina. - Wszystko zależy od tego,

w jaki sposób prowadzi się gospodarstwo domowe, czy utrzymuje się rodzinę z jednego wynagrodzenia. Sama wychowuję dziecko. Nie mogę oczekiwać znikąd pomocy. W tej chwili wystarczyłoby mi 1,5 tys. zł. Niestety nie zarabiam tyle - dodaje młoda kobieta. 30% ankietowanych chciałoby, aby ich miesięczne wynagrodzenie wynosiło od 2 do 3 tys. zł. Tylko 25% respondentów na życie, na takim poziomie potrzebuje powyżej 3 tys. zł miesięcznie. - Na moim utrzymaniu pozostaje czteroosobowa rodzina. Miesięcznie chciałbym zarabiać 3.500 zł, żeby prowadzić normalne, godne życie. Oczywiście przydałoby się o wiele więcej, ponieważ w domu zawsze coś jest zrobienia, są wszelakie potrzeby, które nie zawsze można zrealizować - stwierdza respondent. (ag)

Możesz uratować życie

25 marca przeprowadzona zostanie kwesta na zakup inkubatora dla oddziału noworodków w jarocińskim szpitalu. Zbiórkę pieniędzy organizuje Polski Czerwony Krzyż.

Koszt zakupu inkubatora wynosi 24.400 zł. W chwili obecnej oddział noworodków w jarocińskim szpitalu dysponuje jednym w pełni sprawnym inkubatorem, który przekazany został przez fundację Jurka Owsiaaka. - Bez pomocy mieszkańców Ziemi Jarocińskiej szpital nie będzie w stanie zakupić nowego inkubatora. Podjęliśmy więc decyzję o zorganizowaniu akcji w celu pozyskania niezbędnych środków na ten cel - mówi Tadeusz Zajdler, prezes zarządu rejonowego PCK w Jarocinie.

Podczas wcześniejszych akcji zbierania pieniędzy udało się zebrać środki na zakup drobnego sprzętu medycznego oraz specjalnego telefonu dla Pogotowia Ratunkowego w Jarocinie. - Podziękowaniem dla tych, którzy potrafia okazać serce, jest uśmiech zdrowych dzieci i tży radości ich rodziców - mówi Tadeusz Zajdler.

Kwesta zostanie przeprowadzona na terenie Jarocina, Kotliny, Żer-

kowa, Jaraczewa, Witaszyc i Goliny przez Zarząd Rejonowy PCK w Jarocinie. Pozyskane fundusze przeznaczone zostaną na zakup inkubatora dla noworodków. Akcja odbędzie się 25 marca, w godzinach od 7.30 do 13.30, pod patronatem medialnym „Gazety Jarocińskiej” i JA-Radia. Kwestować będzie młodzież szkół średnich zrzeszona w szkolnych kołach Polskiego Czerwonego Krzyża oraz Młodzieżowa Rada Powiatu.

Pieniądze na zakup inkubatora można też wpłacać na konto Zarządu Rejonowego Polskiego Czerwonego Krzyża w Jarocinie. Nr konta:

WBK S.A. o/Jarocin
10901131-2714-128-00-0
z dopiskiem „INKUBATOR”

Można też je wpłacać w biurze PCK, mieszczącym się przy ul. Kościuszki 27 w Jarocinie, od poniedziałku do piątku, w godzinach od 8.00 do 15.00. Przekazane kwoty można odpisać od podatku. (akn)

Wielkopolski Bank Kredytowy S.A.

zaprasza

Państwa
do swojej nowej placówki
w JAROCINIE
przy ulicy Paderewskiego 11
której otwarcie nastąpi
w dniu 29 marca br.

Placówka będzie czynna
od poniedziałku do piątku
w godzinach od 10⁰⁰ do 17⁰⁰

WBK

WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA

Umów się z nami na kawę
porozmawiamy - jak zbudować

TWÓJ WŁASNY DOM

Szanowni Klienci

w Oddziale Wielkopolskiego Banku
Kredytowego S. A.
w Jarocinie w dniach 2 i 3 kwietnia br.
w godz. od 11.00 do 17.00
do Państwa dyspozycji
będą doradcy hipoteczni, u których można
będzie uzyskać poradę z zakresu
kredytów mieszkaniowych.

WBK

WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA

Obligacje na sport i kanalizację

Dokończenie ze str. 1

Obligacje będą wyemitowane w dwóch transzach. Pierwsza jeszcze w tym roku na kwotę jednego miliona złotych zostanie rozprawa- dzona w trzech seriach: obligacje 3-letnie na kwotę 200 tys. zł, obligacje 4-letnie na kwotę 300 tys. zł oraz obligacje 5-letnie na kwotę 500 tys. zł. Natomiast druga transza o wartości jednego miliona pięćset tysięcy złotych (emisja przewidziana jest w roku przyszłym), będzie wyemitowana w czterech serach - obligacje 5-letnie na kwotę 200 tys. zł, obligacje 5-letnie na kwotę 300 tys. zł, obligacje 6-letnie na kwotę 500 tys. zł oraz obligacje 7-letnie również na kwotę 500 tys. zł.

Emisja ostatniej serii oraz ostateczny termin sprzedaży obligacji upływie 31 grudnia 2002 roku. Obligacje zostaną rozprawa- dzione w trybie oferty niepublicznej adresowanej do inwestorów krajowych i zagranicznych (nie więcej niż 300 osób). Oprocentowanie obligacji będzie zależało od oprocentowania 52-tygodniowych bonów skarbowych i powiększone o marżę dla inwestorów w wysokości, która będzie określona rodzajem zakupionych przez nich obligacji. - *Myszę, że nasza oferta będzie w miarę atrakcyjna dla inwestorów, ponieważ oprocentowanie obligacji komunalnych jest wyższe*

niż skarbowych. Jeśli natomiast chodzi o zabezpieczenie wierzytelności, to gmina posiada swój majątek i to należy traktować jako zabezpieczenie - stwierdził wójt Dariusz Strugała.

Gmina najpóźniej do końca 2009 roku wykupi obligacje. Zrobi to po cenie nominalnej i po upływie wskazanych terminów. Uchwała dopuszcza również wcześniejszy wykup przez gminę obligacji dowolnej serii (nie mniej niż 5 %).

Gimnastyka dla stolicy

Zdaniem Dariusza Strugały procedura emisji obligacji będzie trwała około trzech miesięcy. - *Teraz w drodze przetargu musimy wyznaczyć tak zwanego agenta emisji, czyli instytucję, która zajmie się wszystkimi operacjami związanymi z tym procesem - najczęściej taką instytucją jest bank - powiedział Dariusz Strugała.*

Z pozyskanych pieniędzy gmina zamierza w pierwszej kolejności wybudować środowiskowe sale gimnastyczne w Jaraczewie i w Rusku. - *Jeśli zostanie nam pieniędzy, możemy je przeznaczyć - co przewiduje uchwała - na inwestycje komunalne i na drogi. W każdej tej dziedzinie potrzebne są środki - i to duże - wyjaśnił wójt.*

Sprawa budowy środowiskowych sal gimnastycznych stała się

przyczyną burzliwej dyskusji radnych. Wiceprzewodniczący rady - Bronisław Kaczmarek stwierdził, że w pierwotnej wersji budowa sali miała przebiegać jednocześnie - i w Jaraczewie, i w Rusku. - *Teraz pan wójt mówi tylko o sali w Jaraczewie i twierdzi, że jeśli coś zostanie, to ewentualnie będzie budowane Rusko - powiedział radny Kaczmarek. - Uważam, że nie tylko w tej sprawie Jaraczewo jest uprzywilejowane, a pozostałe miejscowości traktowane po macoszemu. To powinno się zmienić - dodał radny. Stanowiska wójta i zarządu gminy bronił między innymi radny Piotr Szyszka. - Na naszym terenie nie ma w tej chwili żadnej sali gimnastycznej z prawdziwego zdarzenia, dlatego uważam za wielce zasadne wybudowanie pierwszej z nich właśnie w stolicy gminy - powiedział Piotr Szyszka.*

W trakcie posiedzenia radni wyrazili zgodę na zakup działki o powierzchni 0,25 ha pod budowę sali w Jaraczewie. - *Właścicielem działki, którą chcemy zakupić jest parafia rzymsko-katolicka w Jaraczewie. Cena tego terenu zostanie uzgodniona na podstawie ekspertyzy dokonanej przez rzeczoznawcę - wyjaśnił Dariusz Strugała. Budowa sali w Jaraczewie rozpocznie się jeszcze w tym roku.*

ANNA KONIECZNA

Świąteczne życzenia

- „Na tę Wielkanoc życzymy wam szczerze ciepła domowego, miłości bliźniego, placka wybornego, dyngusa mokrego...” - to treść jednego ze świątecznych wierszyków. Antologię wielkanocnych życzeń przygotowała czytelnia „Pod Ratuszem”.

- *Bardzo dużym zainteresowaniem cieszyły się życzenia bożonarodzeniowe. Dlatego postanowiliśmy przygotować również wierszyki wielkanocne - mówi Agnieszka Borkiewicz, bibliotekarka z filii Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Jarocinie „Pod Ratuszem”.*

Wśród zgromadzonych wierszy są te tradycyjne, ale nie tylko. Antologia zawiera również fragmenty utworów znanych poetów

oraz życzenia w języku francuskim i angielskim. - *Jeśli ktoś ma jakieś ciekawe życzenia, może nam przynieść. Bardzo chętnie je wykorzystamy i podzielimy się z innymi czytelnikami - mówi Agnieszka Borkiewicz.*

Życzenia można spisywać sobie w czytelnii od poniedziałku do piątku, w godzinach od 8.00 do 18.00, a w soboty od 8.00 do 13.00.

(akf)

ogłoszenia

Firma Szymański

KUP SAMOCHÓD Z ROKIEM PROD. 2000 A OTRZYMASZ WYBRANY PRZEZ SIEBIE PREZENT

- TELEWIZOR
- ROWER
- LUB KUCHENKĘ MIKROFALOWĄ

SPRAWDŹ TERAZ CENY

W SERWISIE ZA DARMO

SPRAWDZIMY PO ZIMIE KAŻDY MODEL AUTA ZADZWOŃ I UMÓW SIĘ NA BEZPŁATNY PRZEGLĄD

KOMIS!

CENY DO NEGOCJACJI PRZYJMujemy AUTA UŻYWANE

Leganza 2.0	99 r (z inst gazowa)	- 50 000 zł
Polonez	94 r (z inst gazowa)	- 7 000 zł
Lanos 1.5	99 r.	- 21 600 zł
Nexia 1.5	95 r.	- 14 000 zł
Nubira	97 r.	- 23 000 zł
Nubira II	99 r.	- 35 000 zł
Citroen C15	99 r.	- 23 000 zł
Skoda Felicia kombi	98 r.	- 22 000 zł

- MONTAŻ INSTAL. GAZOWYCH, BLOKAD SKRZYNI BIEGÓW i HAKÓW HOLOWNICZYCH DO WSZYSTKICH AUT
- OLEJE CASTROL - WYMIANA GRATIS
- CZĘŚCI ZAMIENNE I USŁUGI SERWISOWE
- NAPRAWY BLACHARSKIE I MECHANICZNE WSZYSTKICH SAMOCHODÓW
- WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW

ZAPRASZAMY DO NOWO OTWARTEGO SKLEPU Z CZĘŚCIAMI ZAMIENNYMI

JAROCIN, al. Niepodległości 34

pon. - pt. 8.00 - 16.00, sob. 9.00 - 14.00, tel. 747-77-20, 747-77-30

TERAZ STAĆ CIĘ NA KAŻDY SAMOCHÓD

***1-sza wpłata 3%!**
np. SKODA FABIA, FIAT PUNTO, PEUGEOT 206, TOYOTA YARIS 923 zł

***Pełne raty od 195 zł miesięcznie!**
bez zaświadczeń o zarobkach, bez poręczycieli, formalności załatwimy w 10 minut

***Dla pierwszych 10 umów wczasy gratis!**

OFERTA AKTUALNA W DNIACH 21-24 MARCA

Ostrów Wlkp ul. Kolejowa 5 tel. 735 42 34 Dom Handlowy OKRAGLAK
Kalisz Al. Wojska Polskiego 2 tel. 764 99 33 HIT Hipermarket

*wymagany kupon rabatowy

Wczasy gratis

ODZIEŻ MĘSKA

Sklep firmowy
Bardzo atrakcyjne ceny

C. H. Tobena
Jarocin, ul. Wrocławska 18

PIECZĄTKI

Drukarnia PROJEKT s.c.

Jarocin, ul. Kusocińskiego 12
(kierunek Żerków)

tel. (062) 747 14 09
fax (062) 747 84 09

Kupując Citroëna, otrzymasz więcej niż myślisz!

ABS gratis (oszczędzasz 3 470 zł)

Szczegółowe informacje (oszczędzasz 3 600 zł)

Xsara Picasso: felgi aluminiowe i relingi dachowe gratis (oszczędzasz 2 300 zł)

Xsara: klimatyzacja gratis (oszczędzasz 3 390 zł)

AUTO LAMA, Złotniki k/Poznania, ul. Obornicka 4
salon (0-61) 650-73-00, serwis (0-61) 650-73-20

LABIAK AUTO s. c., Poznań, ul. Nizinna 21
tel. (0-61) 830-20-04

- specjalny leasing, kredyty i pakiety ubezpieczeń
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- jedyny autoryzowany serwis blacharsko-lakierniczy w Poznaniu (tylko u nas nie tracisz 12-letniej gwarancji)
- auta używane w rozliczeniu
- 12 lat gwarancji antykorozyjnej

kronika policyjna



kradzieże i włamania 10 marca w Jarocinie na terenach ogródków działkowych przy ul. Poznańskiej nieznanymi sprawcami włamali się do altany Haliny M. Skradziono telewizor kolorowy Sony i czajnik elektryczny wartości 600 zł.

11 marca w Jarocinie na ul. Wojska Polskiego nieznanymi sprawcami wybił szybę w drzwiach poloneza, włamał się do środka i skradł głośniki wartości 300 zł, należące do Bartosza S.

12 marca w Osieku nieznanymi sprawcami skradł 600 metrów przewodu aluminiowego z napowietrznej linii niskiego napięcia, powodując straty w wysokości 1.500 zł na szkodę Zakładu Energetycznego w Jarocinie.

13 marca na szlaku kolejowym Jarocin - Krotoszyn nieznanymi sprawcami skradł z torowiska 12 sztuk linek miedzianych wartości 360 zł.

Tego samego dnia w Kotlinie nieznanymi sprawcami włamali się do stacji paliw RSP Kotlin. Skradziono akcesoria samochodowe i pieniądze. Wartość strat oszacowano na 3.500 zł.

15 marca w Kotlinie na ul. Powst. Wlkp. nieznanymi sprawcami włamał się do mieszkania Rafała N. Skradziono radiomagnetofon Cobra, dwie butelki wódki i dwie paczki papierosów oraz wyroby ze złota wartości 3.800 zł.

16 marca w Tarcach obok sklepu spożywczego przy szkole nieznanymi sprawcami przecięli łańcuchy zabezpieczające drzwi stojaka i skradł 10 butli propan-butan wartości 1.300 zł, należących do Alicji R.

18 marca w Kotlinie nieznanymi sprawcami skradli 10 linek miedzianych od urządzeń sterowania ruchem kolejowym.

kolizja 17 marca o godz. 10.55 w Jarocinie na ul. Wojska Polskiego Konrad M. kierujący oplem omegą nie udzielił pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do zderzenia z motorowerem simson kierowanym przez Włodzimierz J. Obrażen ciała doznała pasażerka jadąca z motorowerzystą.

pijani kierowcy W minionym tygodniu policja zatrzymała dwóch nietrzeźwych rowerzystów. Jeden z nich miał 0,8 promila alkoholu w wydychanym powietrzu, a drugi 1 promil. Zatrzymano także 20-letnią kobietę kierującą oplem omegą, mieszkankę Jarocina. Badanie alkomatem wykazało 0,57 promila alkoholu w jej organizmie.

(jn)

Informacje pochodzą z Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

policyjny telefon zaufania

- do Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie 747-22-41
- do Wojewódzkiej Komendy Policji w Poznaniu 0-800/130-334 (bezpłatny)



Przy okazji wizyty w czytelnicy można obejrzeć prace wykonane - różnymi technikami - przez uczniów jarocińskiego gimnazjum

targowisko

mąka „Tortowa”	1,60 do 1,65
mączka ziemniaczana	2,60 do 2,80
ryż	1,90 do 2,00
kasza	1,30 do 1,50
cukier	2,25 do 2,40
olej „Kujawski”	3,70 do 4,00
pomidory	4,00 do 8,50
ogórki	7,00 do 9,00
pieczarki	4,40 do 5,00
rzodkiewki (pęczek)	2,00 do 3,00
cytryny	3,60 do 4,20
jabłka	0,50 do 2,20
ziemniaki	0,40
jajka	3,00 do 5,00

Bezpłatnie i bez skierowania

Bezpłatnych porad dla osób z tak zwanej grupy zagrożonych chorobami serca i układu krążenia (między pięćdziesiątym a sześćdziesiątym rokiem życia), udziela punkt konsultacyjny uruchomiony w jarocińskim szpitalu.

Na początku tego roku jarociński szpital podpisał z Wielkopolską Kasą Chorych kontrakt na realizację programu profilaktyki chorób układu krążenia. Na podstawie tej umowy powstał w szpitalu (gabinet nr 14) Punkt Konsultacyjny Profilaktyki Chorób Układu Krążenia. Personel medyczny dokonuje tam - pod kierunkiem Elżbiety Wasielak, pomiaru ciśnienia tętniczego i ciężaru ciała, określa stopień otyłości oraz udziela specjalistycznych porad. - *Wszystko to odbywa się bezpłatnie* - mówi Elżbieta Wasielak. Do punktu mogą się zgłaszać - bez skierowania, osoby z tak zwanej grupy ryzyka, czyli mężczyźni i kobiety między 50. a 60. rokiem życia (ubezpieczeni w Wielkopolskiej Kasie Chorych).

Punkt działa w poniedziałki - od 13.00 do 14.00, we wtorek od 8.00 do 9.30, w czwartek od 12.00 do 13.00 i w piątek od 13.00 do 14.00.

- *Na terenie powiatu jarocińskiego duża ilość zgonów spowodowana jest chorobami układu krążenia* - mówi Elżbieta Wasielak. - *Największa umieralność jest wśród ludzi w przedziale wiekowym od 30 do 50 lat. Przyczyną tego zjawiska jest narastająca intensywność oddziaływania tak zwanych czynników ryzyka związanych ze stylem życia, przede wszystkim: palenie tytoniu, niewłaściwe odżywianie, niska aktywność fizyczna, nadciśnienie tętnicze i stres* - dodaje.

W ramach programu organizowane będą konkursy, pogadanki i prelekcje. Pierwszy z nich ogłoszono pod hasłem „Zdrowo jesz - długo żyjesz”. Aby wziąć w nim udział należy wypełnić kupon i odpowiedzieć na sześć pytań związanych z tematem programu. Kupony można nabyć i składać u fundatora konkursowych nagród, czyli w sklepie „Żywność naturalna” przy ulicy Śródmiejskiej 27 w Jarocinie, do piątku 23 marca. Natomiast losowanie nagród odbędzie się w poniedziałek 26 marca, również przy ulicy Śródmiejskiej 27.

(ann)

Zwolniona niesłusznie

Kolejny wyrok zapadł w sprawie pracowników zwolnionych z Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego w Jarocinie.

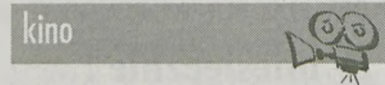
Sprawa Karoliny Obarę zakończyła się 12 marca. Przypomnijmy; została ona zwolniona dyscyplinarnie przez starostę razem z trzema innymi pracownikami, po tym, jak prokuratura postawiła zarzut niedopełnienia obowiązków służbowych przy przejeżdżaniu samochodów osobowych na ciężarowe. Sprawa pierwszego byłego pracownika wydziału komunikacji zakończyła się wyrokiem dwa tygodnie temu. Sąd uznał wówczas, że powódka została zwolniona

z pracy niezgodnie z prawem. I tym razem sąd przyznał rację powódce. Sąd przyznał jej odszkodowanie w wysokości 3-miesięcznego wynagrodzenia. Karolina Obara wniosowała jedynie o stwierdzenie niesłuszności jej zwolnienia z pracy w wydziale komunikacji, co sąd uczynił. Odstąpiła natomiast od przywrócenia do pracy.

Sprawy jeszcze jednej pracownicy oraz byłego naczelnika wydziału komunikacji prawdopodobnie zakończą się na początku kwietnia. (jn)

Walne Zebranie Towarzystwa Walki z Kalectwem

Zarząd Oddziału Terenowego Towarzystwa Walki z Kalectwem w Jarocinie zaprasza swoich członków na Walne Zebranie, które odbędzie się 26 marca (poniedziałek) o godz. 16.00 w budynku Warsztatów Terapii Zajęciowej przy ul. Wrocławskiej 39. (alg)



KINO „ECHO” Jarocin, ul. Gołębia 1

„Tańcząc w ciemnościach”
23 marca - godz. 20.00
24 marca - godz. 18.00
25 marca - godz. 17.00
Cena biletów - 8 zł

rynek pracy

19 marca w jarocińskim urzędzie pracy zarejestrowanych było 6.309 bezrobotnych.

W ciągu tygodnia zarejestrowało się 70 osób. Spośród 30 wyrejestrowanych, 19 podjęło pracę.

Powiatowy Urząd Pracy w Jarocinie dysponuje ofertami zatrudnienia dla prawnika, murarza, sprzedawców, agenta ubezpieczeniowego, kucharza, murarza,

tłumacza języka niemieckiego, sprzedawcy lub cukiernika - sprzedawcy (tylko z Jarocina), redaktora (z wyższym wykształceniem), nauczyciela języka niemieckiego, przedstawiciela handlowego, specjalisty do spraw marketingu.

O pracy w zawodzie pielęgniarki w Norwegii można się dowiadywać w kaliskiej filii WUP w Poznaniu, tel. 766-29-06.

telefony zaufania



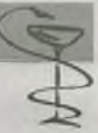
W Jarocinie 747-15-22 czynny w godz. 17.00 - 20.00 od poniedziałku do piątku w Centrum Profilaktyki i Terapii Uzależnień w Jarocinie, ul. Kościuszki 18. Specjalista psychoterapii uzależnień przyjmuje osoby uzależnione i członków ich rodzin w poniedziałki i czwartki w godz. 17.00 - 20.00 oraz we wtorki i piątki w godz. 8.00 - 12.00. Punkt interwencji kryzysowej dla ofiar przemocy czynny jest w czwartki w godz. 17.00 - 20.00.

W Żerkowie 740-38-93. Punkt konsultacyjny dla osób z problemem alkoholowym oraz członków ich rodzin czynny jest w środy od godz. 17.00 do 19.00, w ośrodku profilaktyki, socjoterapii i rehabilitacji w Żerkowie, ul. Jarocińska 35.

W Jaraczewie 740-80-13, czynny w pierwszy i trzeci wtorek miesiąca w godz. 17.00 - 18.00. Punkt konsultacyjny, który prowadzi zajęcia terapeutyczne dla osób z problemem alkoholowym i członków ich rodzin, czynny jest w tych samych dniach i godzinach w ośrodku zdrowia w Jaraczewie.

W Rusku 740-00-04 czynny w drugi i czwarty czwartek miesiąca w godz. 17.00 - 18.00. Punkt konsultacyjny, który prowadzi zajęcia terapeutyczne dla osób z problemem alkoholowym i członków ich rodzin, czynny jest w tych samych dniach i godzinach w ośrodku zdrowia w Rusku.

dyżury aptek



Do 25 marca dyżur nocny w godz. 20.00 - 8.00 pełni apteka „Święty Marcin” (Jarocin, Rynek 13, tel. 747-26-56).

Od 26 marca do 1 kwietnia czynna będzie apteka „Witaminika” (Jarocin, ul. Wrocławska 9, tel. 747-82-58).

W niedzielę i święta od godz. 9.00 do 13.00 oraz od 20.00 do 8.00 następnego dnia czynna jest apteka dyżurująca. Od godz. 9.00 do 14.00 czynna jest apteka „Święty Marcin”. Od godz. 14.00 do 17.00 otwarta jest apteka „Remedium” (Jarocin, ul. św. Duchy 14, tel. 747-15-50), a od 17.00 do 20.00 - apteka „Pod Zegarem” (Jarocin, Rynek 14, tel. 747-27-16).

dyżur stomatologiczny



24 marca sobotni dyżur stomatologiczny w godz. 8.00 - 12.00 pełni Grzegorz Kasprzak (Kotlin, ul. Powstańców Wlkp. 5, tel. 740-57-87). Podczas dyżuru udzielana jest bezpłatna pomoc doraźna. Stomatolog przyjmuje w ramach umowy z Wielkopolską Regionalną Kasą Chorych.

klub Amazonek



W każdy pierwszy poniedziałek miesiąca, przy ul. Kościuszki 18 (klub AA) odbywają się o godz. 11.00 spotkania Klubu Przyjaciół Kobiet po Mastektomii „Amazonka” w Jarocinie. Telefon kontaktowy 747-13-85.

Poszukiwany Kaczor

Dokończenie ze str. 1

W czasie przeszukania samochodu, znaleziono niewielką ilość marihuany, która, według wyjaśnień pozostałej trójki, należała do Adama Kaczora. W czasie penetracji terenu policjanci znaleźli magazynki z czternastoma pociskami amunicji do ostrej broni krótkiej, który należał do poszukiwanego.

Adam Kaczor był już skazywany na karę pozbawienia wolności w zawieszeniu. Na swoim koncie ma takie czyny, jak wymuszenia rozbójnicze, pobicia, fałszywe zeznania i kradzieże. Sąd Rejonowy w Jarocinie zarządził już wykonanie kary pozbawienia wolności, którą warunkowo zawieszono. Do więzienia Adam Kaczor trafi na minimum sześć lat.

Policja przestrzega, że 24-letni Adam Kaczor zamieszkały w Jarocinie może być niebezpieczny, po-

siada przy sobie broń. Ma 176 cm wzrostu, muskularną sylwetkę, włosy bardzo krótkie koloru ciemnoblon, może mieć pofarbowane na białe. Poszukiwany ma twarz owalną, cerę czerstwą, czoło średnie, oczy ciemne wpadnięte, nos średni, uszy normalne, wargi cienkie. Policja ostrzega, że osobie, która ukrywa Adama Kaczora lub pomaga mu w ucieczce grozi kara pozbawienia wolności do lat 5. Za ujęcie poszukiwanego lub wskazanie miejsca pobytu Komendant Powiatowy Policji w Jarocinie wyznaczył nagrodę.

Wszyscy, którzy znają miejsce ukrywania się poszukiwanego proszeni są o kontakt telefoniczny pod nr 747-27-02, 747-27-03, 747-23-10 lub telefon zaufania 747-22-41 oraz 997. Policja zapewnia anonimowość.

(jn)

Pielęgniarki grożą sądem

Jarociński Związek Pielęgniarek i Położnych nie wyklucza pozwania do sądu pracy dyrekcji ZZOZ. Pracownicy zakładu nadal nie otrzymali ustawowo gwarantowanej podwyżki wynagrodzeń w wysokości 203 zł brutto.

Podwyżkę w wysokości 203 zł brutto pracownikom zakładów opieki zdrowotnej gwarantuje ustawa z 22 grudnia. Pieniądze te powinni otrzymywać od stycznia, co jednak, nie tylko na terenie Jarocina, nie jest realizowane. Pielęgniarki i położne z zakładowego związku w Jarocinie nie wykluczają dochodzenia swoich praw w sądzie pracy. - Oczekujemy realizacji ustawy. Z dyrektorem rozmawialiśmy wielokrotnie, często co kilka dni. Z jego strony zawsze padało stwierdzenie: nie ma pieniędzy, albo: jest za mało pieniędzy - mówi Helena Ciapała, przewodnicząca związku. - Od kilku lat słyszę, żebyśmy byli rozsądni, a mamy coraz gorsze pensje. Sytuacja pracowników się pogarsza. Obowiązkiem dyrektora jest zagwarantować nam taki przychód z kasy chorych i taką gospodarkę pieniędzmi, żeby także personel, a nie tylko pacjenci, był zadowolony.

Dyrektor ZZOZ w Jarocinie, Tomasz Paczkowski, tłumaczy, że funduszy na zrealizowanie zapisów ustawy nie ma i nie wiadomo, czy i kiedy będą. Przypomina, iż zgodnie z podpisanym 5 stycznia porozumieniem, pielęgniarki oraz inni pracownicy ZZOZ-u, otrzymali podwyżkę w wysokości 100 zł brutto. - Jeden z punktów porozumienia, który został wtedy podpisany, dotyczy też podwyżki wynikającej z ustawy. Brzmi on następująco:

wypłata tych pieniędzy - 203 zł - nastąpi po wejściu w życie ustawy oraz uzyskaniu środków przekazanych wyłącznie na ten cel. Pod tym jest podpisany zarząd zakładowego związku pielęgniarek i położnych. Wydawać by się mogło więc, że dwa miesiące temu zarząd to akceptował - mówi Tomasz Paczkowski. Dodaje, iż szpitala nie stać na wypłatę tej podwyżki z własnych środków. - Wpłynęłoby to zdecydowanie na pogorszenie płynności finansowej zakładu. Z bardzo szacunkowych przysiężek wynika, że pojawiłaby się strata na koniec roku w wysokości około miliona złotych, a tak wyszlibyśmy co najmniej na zero - uważa dyrektor ZZOZ-u. Z kolei na środki „spozów” wskazuje wiceminister zdrowia, Tomasz Grottel, w wyjaśnieniu opublikowanym niedawno w dzienniku „Służba Zdrowia”. Podwyżki wg tego wyjaśnienia powinny pochodzić m. in. z renegotjacji szpitalnych kontraktów z kasami chorych oraz z obniżenia kosztów prowadzonej działalności, dokonywanego przez restrukturyzację zatrudnienia. Oficjalnego stanowiska jednak w tej sprawie, przynajmniej ZZOZ w Jarocinie, nie otrzymał. Zakład ten miesiąc temu wystąpił do ministerstwa zdrowia o przekazanie środków finansowych na realizację ustawy. Zwrócił się także do kasy chorych o renegotjowanie kontraktu, w związku z koniecznością do-

konania podwyżek. - Do dziś nie mamy żadnej odpowiedzi - mówi Tomasz Paczkowski.

Pojawił się też inny problem. Pielęgniarki i położne w Jarocinie nie otrzymały ustawowych 203 zł, ale być może wkrótce okaże się, że wcześniej wynegocjowana z dyrektorem ZZOZ-u kwota 100 zł, wypłacana im od stycznia, będzie traktowana jako częściowa realizacja zapisów ustawy „podwyżkowej”. Na to wskazują wyjaśnienia wiceministra Grottela, zawarte we wspomnianym wyżej publikowanym artykule.

Tomasz Paczkowski nie wyklucza, że pozwane do sądów pracy „spozoy” - postawione w trudnej sytuacji - zaczną z kolei pozywać ministerstwo zdrowia. - Na pewno szykuje się zaskarżenie ustawy do trybunału konstytucyjnego przez związek pracodawców. Nie tylko moim zdaniem ta ustawa to bubel prawny. Nie sądzę, żeby wyroki sądowe były proste do ferowania. Nie wiem jednak, czy to właśnie sąd nie jest tutaj właściwym organem do przecięcia pewnych nieporozumień - uważa Tomasz Paczkowski i dodaje, że stawi się w sądzie, jeśli zajdzie taka konieczność. Tymczasem ogólnopolski związek pielęgniarek i położnych zapowiada, że jeśli nie dojdzie do rozwiązania problemu - protesty zaczną się od nowa.

(alg)

Dziecko wpadło do basenu

Siedmioletnia dziewczynka wpadła do niecki odkrytego basenu przy Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Jarocinie. Obecnie przebywa w szpitalu, jej zdrowiu nic nie zagraża. Dziecku pomógł pracownik ośrodka.

Według relacji kierownika MOSiR-u, Macieja Łącznego, dziewczynka znalazła się w pobliżu odkrytego basenu w towarzystwie dwóch nastoletnich opiekunek. Dziecko wykorzystało moment, kiedy pracownik ośrodka wjeżdżał traktorkiem wożącym drewno na teren przylegający do basenów i otworzył zwykle zamkniętą na kłódkę bramę. Dostało się w pobliże niecki większego z basenów i nieszczęśliwie zsunęło się do środka. Prawdopodobnie zachłysnęło się wodą. - Całą zimę trzymamy wodę ze względu na eksploatację, na zachowanie struktury dna. Jest tam płytko - od ok. 40 cm do ok. 120 cm - mówi Maciej Łączny. Woda też zniwelowała skutki upadku dziewczynki. Opiekunki

dziecka wszczęły alarm. Siedmioletką z basenu wyciągnął pracownik MOSiR-u, przebywający nieopodal. Mężczyzna później zastrzegł, iż nie zauważył dziecka, wbiegającego na ten teren. Wezwano pogotowie, które zabrało dziewczynkę do jarocińskiego szpitala. Obecnie jej stan lekarze oceniają jako na dobry, nie zagrażający życiu i zdrowiu.

Był to pierwszy taki przypadek na terenie jarocińskiego MOSiR-u. - Teren jest zabezpieczony wysokim płotem. Brama zawsze jest zamknięta. Sama niecka dodatkowo jest owiązana taśmami informacyjnymi. Trudno, żeby jeszcze 24 godziny na dobę ktoś był przy tym basenie i pilnował go - mówi Maciej Łączny.

(alg)

ogłoszenia

OKNA DREWNIANE URZĘDOWSKI

WIOSENNA PROMOCJA!
do każdego zakupionego okna żaluzje 30% taniej!

Autoryzowany Dealer **DEKA**

Jarocin, ul. Św. Ducha 2
(od ul. Kościelnej)
tel.: 505 25 60

PCV - TYPOWE I NA WYMIAR

z profili **SCHÜCO** **VEKA**

OKNA TYPOWE w ciągłej sprzedaży!

afuplast **BRAMY GARAZOWE** renomowanej niemieckiej firmy

Normstahl

uchylne, segmentowe, szlabany, automaty do bram

SPRZEDAŻ, MONTAŻ - RATY!

BIURO RACHUNKOWE
Zakrzew 50, 63-230 Witaszyce

poleca usługi w zakresie:

- prowadzenie księgowości firm
- pomoc przy zakł. działalności
- rozliczenia ZUS, PIT (roczne)

Zapraszamy
od poniedziałku do piątku w godz. 7.00 - 17.00
Tel./fax (0-62) 740-11-68, tel. kom. 0-605/044-963

ZAKŁAD OGÓLNOBUDOWLANY
oferuje

- prace elewacyjne i docieplenia tynki zwykłe, tynki strukturalne (mineralne, akrylowe i silikatowe)
- prace wykończeniowe

Golina, ul. Sportowa 3
tel. 0-605/735-517, 0-605/735-518

RACZKIEWICZ

Jan Raczkiewicz zaprasza do restauracji „Victoria” w Jarocinie na **BIESIADĘ „Świniobicie u Jana”**

w dniu 31 marca 2001 r. (sobota) o godz. 20.00

Przygrywa zespół **KARO**
Biesiadę prowadzi **Lech Krychowski**

Cena biletu 45 zł od osoby
Rezerwacja i sprzedaż biletów restauracja „Victoria” w Jarocinie ul. ks. kard. Wyszyńskiego 4 tel. 747-16-22, 0-601/162-428

NOWY GABINET ORTOPEDYCZNY lek. med. **Klaudiusz Kosowski**
Specjalista ortopeda i traumatolog
(czynny od 1 marca 2001 r.)

12-letnie doświadczenie i praktyka w klinikach zachodnich
Ortopeda dorosłych i dzieci.

Porady - Diagnostyka - Leczenie
Specjalność
artroskopia, endoprotezy (staw biodrowy, kolanowy)
Urazy sportowe
Zabiegi operacyjne w znieczuleniu miejscowym i ogólnym

Jarocin, ul. Wroclawska 92B
przyjęcia pon 11.00 - 13.00
rejestracja kom 0608-722-977

MONTAŻ WIĘZBY DACHOWEJ

Dysponujemy własnym materiałem
Po konkurencyjnych cenach
Tel. (0-62) 740-76-11

To nie ja rozlałem mleko



Piotr Piotrowicz

Sobotnia debata o bezrobociu, która odbyła się w naszej redakcji pozostawiła u mnie niesmak, nawet głęboki niesmak.

Zebrało się naprawdę szacowne grono ludzi, którym, jak mi nie mam, zależy na tym, aby w sprawie zahamowania wzrostu bezrobocia zrobić jak najwięcej. Padło wiele słów, jednak konkretnych deklaracji niewiele. Odniosłem wrażenie, że nasi goście chcieli przede wszystkim powiedzieć, jak niewiele zależy od nich. Parlamentarzyści przy wtórze samorządowców wieszali psy na rządzącej koalicji, pracodawcy jęczeli, a związkowcy tak naprawdę niewiele mieli do powiedzenia.

Na szczęście w czasie dwugodzinnej rozmowy padło jednak kilka pokrępowanych deklaracji. Podkreślałem deklaracji, bo to, czy one znajdują swych realizatorów, stoi jak zwykle pod znakiem zapytania.

Nie mniej wydaje mi się, że przedstawiciele samorządu stracili już dobrą okazję do podjęcia natychmiastowych kroków w sprawie walki z plagą bezrobocia. Chyba po raz pierwszy w tej kadencji parlamentu wszyscy posłowie Ziemi Kaliskiej, z wyjątkiem Andrzeja Wojtyły, byli w jednym momencie obecni w Jarocinie. Jednak po debacie wszyscy rozeszli się w różne strony. Nikt nie zaprosił posłów chociażby na kawę. Żadnemu z przedstawicieli samorządu nie przyszło do głowy, że do publicznie złożonych przez deputowanych deklaracji można wrócić natychmiast w kuluarowych rozmowach. Na przykład w sprawie jarocińskiego inkubatora przedsiębiorczości. To się nazywa lobbing. Szkoda, bo dobra okazja przeszła koło nosa.

Ci, którzy nie mają pracy nie najedzą się gładkimi słowami, które usłyszą w radiu albo przeczytają w gazecie. Nie przybędzie od tego również miejsc pracy. W sobotę odniosłem wrażenie, że większość chce powiedzieć tak, jak przed laty do mamy: „Mamusiu, to nie ja rozlałem mleko”.

Burmistrz na superburmistrza

Marian Michalak, burmistrz Jarocina już po raz drugi kandyduje do tytułu Wielkopolskiego Burmistrza (Wójta) Roku. Jego rywalami będą między innymi burmistrz Pleszewa oraz wójt Borku Wielkopolskiego. Na zwycięzcę konkursu czeka samochód osobowy.

Konkurs WIELKOPOLSKI BURMISTRZ (WÓJT) ROKU organizowany jest już po raz szósty przez „Głos Wielkopolski”, Radio „Merkury” oraz Telewizję Poznań. Tym razem głos na swojego ulubionego burmistrza bądź wójta będą mogli oddać także Czytelnicy „Gazety Jarocińskiej”

Sylwetki wójtów prezentowane będą na regionalnych stronach „Głosu Wielkopolskiego”. Regulamin współzawodnictwa oraz kupon zgłoszeniowy opublikujemy także w następnym numerze gazety.

W pierwszym etapie konkursu mieszkańcy wielkopolskich gmin wybiorą dziesięciu najlepszych kandydatów do tytułu. Samorzą-

dowcy, którzy zdobędą największą liczbę głosów w stosunku do pełnoletnich mieszkańców gminy, zakwalifikują się do półfinału. Głosować mogą wszyscy, którzy ukończyli 18 lat.

W półfinale spośród dziesięciu samorządowców kapituła konkursowa wyłoni pięciu. Uczyni to na podstawie ankiet z Centrum Ekspertyz Gospodarczych Akademii Ekonomicznej w Poznaniu. Finaliści konkursu będą musieli się między innymi wykazać sprawną organizacją festynów na terenie swoich gmin.

Nagrodą dla zwycięskiego burmistrza bądź wójta będzie samochód osobowy.

interwencje

Spór wokół lustra

Na ulicy Poznańskiej w Jarocinie, na wysokości ogródków działkowych, tuż za mostem PKP, stało lustro, umożliwiające kierowcom bezpieczny wyjazd z tych ogródków. Od jakiegoś czasu nie ma go już tam. Uważam, że jest ono potrzebne i powinno wrócić na swoje miejsce - interweniuje stały Czytelnik „Gazety Jarocińskiej”.

Jak poinformował Andrzej Słowiński, naczelnik Wydziału Komunalnego Urzędu Miejskiego w Jarocinie, lustro, a właściwie resztki lustra, które znajdowało się na ulicy Poznańskiej zostało zdemontowane. Uczyniono tak, ponieważ zostało ono już po raz trzeci zniszczone przez wandalów. - Zarząd miejski wydał decyzję o dokonaniu rozeznania, czy lustro to w tym miejscu jest niezbędne. O fakcie tym poinformowano również Zarządu Dróg Krajowych w Środzie Wielkopolskiej - wyjaśnia naczelnik Słowiński. We wrześniu oddział Polskiego Związku Działkowców w Jarocinie skierował pismo do urzędu miejskiego, w którym stwierdzono, że brak tego lustra stwarza zagrożenie dla osób wyjeżdżających z ogródków działkowych po-

jazdami mechanicznymi. Działkowcy zażądali przywrócenia lustra. Urząd z kolei wystosował w tej sprawie pismo do Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych w Poznaniu, żeby przyjrzała się temu problemowi i zajęła stanowisko. Generalna dyrekcja przeprowadziła wizję na tym terenie z udziałem zainteresowanych stron (urzędu miejskiego, przedstawiciela związku działkowców i generalnej dyrekcji dróg publicznych). - Stwierdzono, że lustro w nieznacznym stopniu poprawi widoczność. Istnieje jednak możliwość wyjazdu z ogródków działkowych od strony ulicy Wiosennej. Po uprzednim przeklasyfikowaniu istniejącego przejazdu kolejowego w ogólnodostępny - mówi naczelnik.

Generalna Dyrekcja Dróg Pu-

blicznych zwróciła się do Polskich Kolei Państwowych Zakładu Infrastruktury Kolejowej w Ostrowie Wielkopolskim z prośbą o rozważenie możliwości przeklasyfikowania tego przejazdu. - Znajduje się on od strony ulicy Wiosennej. Na dzień dzisiejszy jest przejazdem zakładowym Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej. PKP nie bardzo widzi możliwość, aby przejazd stał się ogólnodostępny. Powodem jest ograniczona widoczność również w tym miejscu - wyjaśnia Andrzej Słowiński. Urząd Miejski w Jarocinie również wystąpił do PKP w tej sprawie. Nie otrzymał jeszcze odpowiedzi.

Na dzień dzisiejszy lustro na Poznańskiej nie stanie. Andrzej Słowiński ma nadzieję, że problem ten może uda się rozwiązać w inny sposób. (ag)

listy

Chciałbym nawiązać do artykułu pt. „Słaba pleć, a jednak...”, a przede wszystkim do wypowiedzi pani Marii Jurasz - doradcy zawodowego w jarocińskim urzędzie pracy, która powiedziała, że w poszukiwaniu pracy „nie należy się zniechęcać. Kobiety mają trudniej, ale też szybciej się zrażają. Poszukiwanie pracy to praca na cały etat”.

Jaka jest sytuacja na rynku pracy to chyba każdy poszukujący pracy, o tym wie. Wiadomym jest, że większość z nas, bezrobotnych straciło prawo do zasiłku. Utrzymujemy się z zasiłku z opieki społecz-

nej lub prac dorywczych. Nasuwa się pytanie, czy stać nas na poszukiwanie pracy na cały etat. Wymienię tylko jednostkowe koszty, np. znaczek na list kosztuje 1 zł, koperta 5 gr. Aby znaleźć oferty trzeba kupić gazetę. Magazynowe wydanie „Głosu Wielkopolskiego” z Rynkiem Pracy kosztuje 1,50 zł, a poniedziałkowa „Gazeta Wyborcza”, w której jest najwięcej ogłoszeń - 1,80 zł. Aby umówić się nas spotkanie w sprawie pracy trzeba także kupić kartę telefoniczną - 25 impulsów - ok. 9 zł. Jeżeli już zdołamy się umówić na rozmowę kwal-

fikacyjną to najczęściej trzeba jechać do Poznania. W moim przypadku jest to suma (tam i z powrotem) 20,80 zł. Nieliczne firmy znajdują się w centrum, większość na peryferiach. Aby się tam dostać trzeba kupić bilet na tramwaj, półgodzinny - 2 zł. Podałem tylko koszty jednostkowe. Wystarczy to pomnożyć kilkakrotnie, bo przecież pracy trzeba poszukiwać na cały etat, nie rezygnować. Tylko czy nas, bezrobotnych bez żadnych dochodów, stać na to?

Bezrobotny

nazwisko i adres do wiadomości redakcji

odpowiedzi

Zgodnie z Prawem prasowym, poniżej publikujemy odpowiedź autora artykułu „Nadal bez wyroku” (dotyczącego procesu z powództwa byłych pracowników Starostwa Powiatowego w Jarocinie przeciwko starostwu) na zarzuty, stawiane redakcji przez rzecznik prasową starostwa Beatę Krzyżosiak, w sprostowaniu zamieszczonym w poprzednim numerze „Gazety”.

W sprostowaniu, które opublikowaliśmy przed tygodniem, Beata Krzyżosiak - rzecznik prasowa Starostwa Powiatowego w Jarocinie, zarzuca mi przede wszystkim nierzetelność dziennikarską. To poważny zarzut. Szkoda tylko, że sformułowany w taki sposób, sam w sobie nie nosi znamion rzetelności. Trudno bowiem oczekiwać jej od kogoś, kto ani przez moment nie był obecny na sali sądowej. Obecni na rozprawie: przełożony pani rzecznik Jan Bartczak - sekretarz powiatu i radca prawny urzędu Marek Cichocki nie uznali za konieczne sprostowanie jakichkolwiek sformułowań, które pojawi-

ły się w moim artykule. Widocznie nie znaleźli ku temu podstaw.

Nie dziwi fakt, iż starosta nie chciał się wypowiadać na temat wyroku, który przyznał rację pracownikom zwolnionym z pracy niezgodnie z prawem. Zasłanianie się oczekiwaniem na pisemne uzasadnienie, jest tak naprawdę unikaniem, a więc metodą, którą w kontaktach z mediami starosta opanował perfekcyjnie. Niemniej uznając za błąd pominięcie fragmentu tej lakonicznej i wymijającej wypowiedzi starosty, przekazanej ustnie przez panią rzecznik, przepraszam zarówno ich oboje, jak i Czytelników. Zapewne taka nieścisłość nie miałaby miejsca, gdyby pan starosta - w sytuacjach dla siebie niewygodnych - nie wysługiwał się rzecznikiem prasowym, ale udzielał odpowiedzi bezpośrednio dziennikarzowi, o co się zwracałem.

I jeszcze jedno. Poruszanie kwestii nazwy pisma z Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej ma, moim zdaniem, na celu wyłącznie odwrócenie uwagi od najważniej-

szego problemu. Jest nim problem ludzi, dla których decyzja starosty o zwolnieniu z pracy przed zakończeniem śledztwa i ewentualnym skierowaniu sprawy na drogę sądową, było osobistą tragedią. O tym rzecznik i starosta nie chcą pamiętać. Pisanie nieistotnych sprostowań nie spowoduje zmniejszenia wyrzutów sumienia. Chyba że takich nie mają, mimo kolejnych wyroków sądu, w procesach z powództwa wyrzuczonych z pracy urzędników przeciwko starostwu.

ROBERT KĄZMIERCZAK

Do opublikowanego w poprzednim numerze „Gazety” sprostowania rzecznik prasowej starostwa wkradł się błąd literowy. Zdanie powinno brzmieć: „Pismo nie było sygnowane przez Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej (działającego jako organ), a jedynie przez Ministerstwo Transportu i Gospodarki Morskiej, nie było nawet podpisane z upoważnienia ministra”. Za pomyłkę przepraszamy.

Redakcja

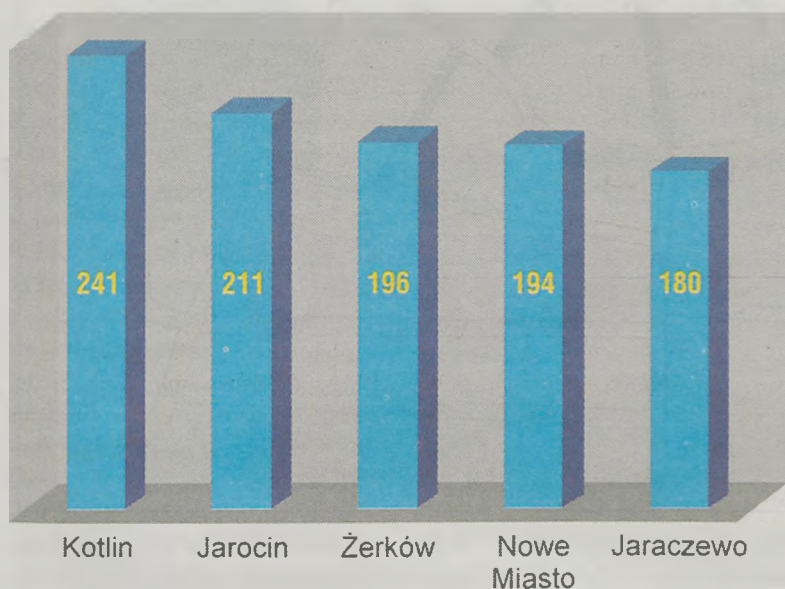
Pieniądże z gorzałki

Dokończenie ze str. 1

Na terenie Ziemi Jarocińskiej z tytułu opłat za zezwolenia na sprzedaż alkoholu do gminnych kas wpływa ponad 796 tys. zł. Najwięcej punktów, w których można ku-

pić alkohol, znajduje się w gminie Jarocin - 215 (w tym sklepów 151 i 64 lokale gastronomiczne), najmniej w Kotlinie (30). Najłatwiej można kupić alkohol w gminie Jaraczewo. Na jeden punkt przypada tu 180 mieszkańców. Najtrudniej w gminie Kotlin, gdzie na jeden punkt przypada 241 osób.

Ilość mieszkańców gminy przypadających na 1 punkt, w którym sprzedaje się alkohol



We wszystkich komisjach RPA na terenie Ziemi Jarocińskiej pracuje 50 osób. Najwięcej w Jarocinie - 15 osób i w Żerkowie - 12. Najmniej w Nowym Mieście - 6. Największą dietę za jedno posiedzenie otrzymują członkowie komisji w Żerkowie - 96 zł, najmniejszą w Jarocinie - 64 zł. W Żerkowie ponoszone są najwyższe koszty wynagrodzeń dla wszystkich członków. W 2000 roku wyniosły 8.080 zł. Ponad 8 tys. zł wydano również w Jarocinie. Jeśli w tym roku w każdej z gmin odbędzie się dziesięć posiedzeń rady, najwięcej pieniędzy wydanych zostanie na wynagrodzenia w Żerkowie (11.520 zł), a najmniej - w Nowym Mieście (4.800 zł).

W Jaraczewie gminna komisja profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych liczy 7 osób. Przewodniczącym jest wójt, Dariusz Strugała. Komisja zbiera się średnio 4 - 5 razy w roku. Członkowie otrzymują za jedno posiedzenie wynagrodzenie w wysokości siedmiokrotności diety, czyli 94,10 zł*, koordynator (osoba nadzorująca pracę komisji) - czternastokrotność diety, czyli 188,20 zł.

Nowomiejska komisja liczy 6 osób. W jej skład wchodzi komendant policji, wójt, lekarz rodzinny, pracownik socjalny, koordynator i pielęgniarka. W ciągu roku komisja zbiera się 10 - 11 razy.

W Jarocinie problemami alkoholowymi zajmuje się 15 osób. - *Zbieramy się w miarę potrzeb. Zwykle raz w miesiącu. W 2000 roku spotkaliśmy się osiem razy* - mówi Halina Pomykaj, członek komisji ds. profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych, naczelnik Wydziału Kultury, Zdrowia i Sportu w Urzędzie Miejskim w Jarocinie. W skład jarocińskiej komisji wchodzi również: wiceburmistrz (przewodniczący komisji), przedstawiciele policji, prokuratury, miejsko-gminnego ośrodka pomocy społecznej, służby zdrowia, kuratorzy sądowi, księża, koordynator oraz osoby uzależnione i współuzależnione. Wynagrodzenie przewodniczącego wynosi miesięcznie 94 zł, członka komisji natomiast - 64 zł.

Członkowie żerkowskiej komisji ds. rozwiązywania problemów alkoholowych pracują również w czterech podkomisjach: ds. rozmów z osobami nadużywającymi alkoholu, przemocy w rodzinie, współpracy z młodzieżą, do sprawdzania punktów sprzedaży napojów alkoholowych. Każda z nich liczy 3 - 4 osoby. Za udział w zebraniach podkomisji ich członkowie również otrzymują wynagrodzenie.

Koordynatorzy i pełnomocnicy

Nadzór nad działalnością gminnych komisji sprawują pełnomocnicy (Żerków, Jaraczewo) lub koordynatorzy (Nowe Miasto, Jarocin). Najwięcej pieniędzy otrzymuje rocznie koordynator działający w Jarocinie. Jeśli komisja zbiera się osiem razy, tak jak to miało miejsce w 2000 roku, należy mu się pensja w wysokości 16.800 zł brutto plus 512 zł netto (przy ośmiu posiedzeniach). Mniej otrzymuje peł-

nomocnik w Żerkowie - 12.960 zł brutto plus 1 056 netto (przy jedenastu posiedzeniach). Najmniejsze wynagrodzenie może uzyskać osoba pełniąca obowiązki pełnomocnika w Kotlinie 752 zł (przy ośmiu posiedzeniach). W Kotlinie zresztą nie powołano nikogo oficjalnie do sprawowania funkcji pełnomocnika czy koordynatora. - *Nie mam pełnomocnika na piśmie, ale tę funkcję sprawuję od lat - w ramach swoich obowiązków służbowych - pracownik urzędu gminy* - mówi wójt Walenty Kwaśniewski. Obowiązki pełnomocnika pełni Maria Krzaczowska. Nie otrzymuje za to żadnego dodatkowego wynagrodzenia, a jedynie 89,60 zł za każde posiedzenie komisji. Koordynator działający w Jaraczewie - Maria Jarkrzewska, również nie ma stałej pensji. Ustalono dla niej wynagrodzenie wyłącznie za udział w posiedzeniach komisji. Jest to czterynastokrotność diety, czyli 181 zł.

Stalą pensję otrzymują koordynatorzy i pełnomocnicy w Nowym Mieście, Żerkowie i Jarocinie. Wynagrodzenie Jerzego Bąka, koordynatora działań gminnej komisji działającej w Nowym Mieście, wynosi 798 zł brutto. Za każde posiedzenie komisji przysługuje mu również 80 zł. Pełnomocnik zarządu żerkowskiego ds. rozwiązywania problemów alkoholowych, Andrzej Mańkowski otrzymuje 1.080 zł (z dodatkiem stażowym) brutto i dodatkowo dietę za każde posiedzenie komisji, czyli 96 zł. 1.400 zł wynosi pensja koordynatora działającego w gminie Jarocin, Zenona Marcinkowskiego. Otrzymuje on również pieniądze za udział w zebraniach komisji. Za jedno posiedzenie - 94 zł.

Programy i szkolenia

Pieniądże, które gminne komisje uzyskują z koncesji, przeznaczone są między innymi na prowadzenie działalności informacyjnej i edukacyjnej dla dzieci i młodzieży. W szkołach realizowane są programy profilaktyczne. Organizowane są ponadto wycieczki oraz obozy dla dzieci z rodzin dotkniętych problemem alkoholowym. Najwięcej pieniędzy na zajęcia edukacyjne oraz realizację programów profilaktycznych przeznaczonych zostało w 2000 roku w gminie Jarocin - aż 38 tys. zł. W Kotlinie wydano na ten cel ponad 28 tys. zł, w Żerkowie - 18 tys. zł. Tylko w Nowym Mieście nie wystarczyło już pieniędzy na programy profilaktyczne. Żadnych środków nie przewidziano również - przynajmniej na razie - w preliminarzu na rok 2001.

Obozy, ulotki i teatr

W gminie Jarocin w roku 2000 na rozwiązywanie problemów alkoholowych wydano 284 tys. zł. Pie-

niądze te zostały przeznaczone m.in. na zorganizowanie pikników terapeutycznych dla osób uzależnionych od alkoholu oraz członków ich rodzin. Przygotowano również koncerty i konkursy dla dzieci i młodzieży promujące zdrowy styl życia. Opłacono pobyt dzieci na obozach profilaktycznych (40 osób wyjechało do Karpacza). 112 dzieci skorzystało z akcji letniej, która kosztowała w sumie 44.874 zł. 11 tys. zł kosztował zakup materiałów szkoleniowych, biurowych oraz druk ulotek i opracowanie materiałów do publikacji. Ponad 38 tys. zł wydano na przeprowadzenie programów profilaktycznych (Drugiego Elementarza, NOE) oraz przeciwdziałanie przemocy w rodzinie. Pensje terapeutów, pełnomocnika, gospodarza klubu i osób prowadzących zajęcia w świetlicach pochłonęły w sumie 55 tys. zł. Za pieniądze z zezwoleń na sprzedaż alkoholu zorganizowano również spektakle teatralne dla młodzieży dotyczące uzależnień (6.900 zł), opłacono przygotowanie raportu z badań profilaktycznych (3 tys. zł), wyposażono Centrum Profilaktyki i Terapii Uzależnień w Jarocinie (22 tys. zł).

się wydać 320 tys. zł na rozwiązanie problemów alkoholowych.

Czysty zysk

Prawie wszystkie gminy - poza Nowym Miastem - nie wydały w 2000 roku całej puli pieniędzy, które uzyskały z opłat za zezwolenia na sprzedaż alkoholu. Istniejąca luka prawna pozwala samorządom przeznaczać pieniądze z nadwyżek na inne cele. Art. 130 ustawy o finansach publicznych mówi bowiem, że niezrealizowane kwoty wydatków zamieszczonych w budżecie jednostek samorządu terytorialnego wygasają z upływem roku kalendarzowego. Powstałe nadwyżki przeznaczone są więc na różne cele - w Żerkowie na przykład na pokrycie deficytu budżetowego. W Jaraczewie wójt nie wie jeszcze, co się stanie z kwotą 2 tys. zł. - *Wydana zostanie na potrzeby gminy* - mówi Dariusz Strugała. Nadwyżka w Kotlinie wyniosła ponad 20 tys. zł. - *Na co to przeznaczymy? Musimy dołożyć cholernie dużo do oświaty, więc może na to. Albo na straż pożarną. Te pieniądze wejdą do ogólnej nadwyżki budżetowej za rok 2000 i rada je w od-*

Gmina	Ilość punktów, w których sprzedawany jest alkohol (piwo, wino, wódka)*	Pieniądże z koncesji		
		Uzyskane w 2000 roku	Wydane w 2000 roku	Planowane wpływy w 2001 roku
Jaraczewo	47	90.037 zł	88.310 zł	97.800 zł
Jarocin	215	465.000 zł	284.000 zł	320.000 zł
Kotlin	30	60.566 zł	38.372 zł	48.500 zł
Nowe Miasto	47	88.926 zł	96.277 zł	64.000 zł
Żerków	55	92.072 zł	91.626 zł	95.000 zł

*Ilość punktów dotyczy zarówno sklepów, jak i lokali gastronomicznych

Pieniądże wydane (w 2000 roku) przez gminne komisje rozwiązywania problemów alkoholowych na wynagrodzenia i szkolenia

Gmina	Wynagrodzenie			Szkolenia
	pełnomocnika	koordynatora	za udział w posiedzeniach GKRPA	
Jaraczewo	188,20 zł netto (za każde posiedzenie)	-	94,10 zł dla każdego uczestnika	1.700,00 zł
Jarocin	-	1.400,00 brutto + 64,00 netto	94 zł dla przewodniczącego komisji 64,00 zł dla członka komisji (za każde posiedzenie)	11.000,00 zł
Kotlin	nie powołano	nie powołano	89,60 zł dla każdego uczestnika	4.534,00 zł
Nowe Miasto	-	798,00 brutto + 80,00 netto	80,00 zł dla każdego uczestnika	5.825,00 zł
Żerków	1.080,00 brutto + 96,00 netto	-	96,00 zł dla każdego uczestnika (za każde posiedzenie komisji i podkomisji)	2.020,00 zł

Do gminnego budżetu wpłynęło z zezwoleń na sprzedaż alkoholu więcej pieniędzy niż zakładano. - *To wynika ze zwiększonej sprzedaży napojów alkoholowych. Zgodnie z ustawą wysokość opłaty za sprzedaż alkoholu zależy od obrotów i ceny spirytusu* - mówi Zdzisław Regulski, naczelnik Wydziału Organizacyjnego w Urzędzie Miejskim w Jarocinie. W 2001 roku planuje

powiednie miejsce przydzieli - mówi wójt. W gminie Jarocin z 465 tys. zł wydano 284 tys. zł. 181 tys. zł przeznaczono na pokrycie kosztów budowy Centrum Profilaktyki i Terapii Uzależnień.

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

* Wszystkie należności dla członków komisji są wartością netto, a więc „na rękę”

Jazda po nowemu

Dokończenie ze str. 1

Wówczas radni przyjęli kilka wniosków, które miały być uwzględnione w projekcie.

Projektant Jan Łuczak ponownie zaprezentował zmienioną już koncepcję na posiedzeniu obu komisji, w piątek. Zakłada ona zmianę niektórych ulic w śródmieściu z dwukierunkowych na jednokierunkowe na całej długości lub ich części. Zostało to przedstawione na planie. Wprowadzono tzw. układ ósemkowy. - *Zabezpieczy on wszelkie relacje kierunkowe i ułatwi poruszanie się po mieście* - przekonywał projektant. Wyznaczenie tylko jednego kierunku jazdy udrożni wąskie ulice i pozwoli na wydzielenie nowych normatywnych miejsc parkingowych dla samochodów osobowych. W śródmieściu ma ich być około 500, a obecnie jest ich 80 i około 140 nienormatywnych.

Zgodnie z sugestiami radnych, koncepcja przewiduje otwarcie dla ruchu samochodowego północnej części rynku - od ul. Mickiewicza, z której byłby wjazd, do ul. ks. kard. Wyszyńskiego, stanowiącej wyjazd. - *To powinno ożywić rynek i spowodować, że będzie on bardziej uczęszczany* - tłumaczył Jan Łuczak. Zauważył, że pozwoli to także na dojazd bezpośrednio do nowej siedziby PKO BP, która ma mieścić się w budynku hotelu "Polonia". Na rynku wyznaczono też miejsca parkingowe.

Radni zgłaszali pretensje, że w zmienionym projekcie nie uwzględniono możliwości wyjazdu z ul. ks. kard. Wyszyńskiego w prawo w al. Niepodległości. Wtedy musiałby zostać usunięty pomnik przy restauracji "Victoria", obecnie blokujący możliwość przejazdu. - *Nie zakładaliśmy tego wyjazdu, bowiem konieczne byłoby włączenie skrzyżowania w skrzyżowanie. Stwarza to dodat-*

kowe kolizje - tłumaczył projektant. Zwrócił uwagę, że kierowcy wyjeżdżający z ul. ks. kard. Wyszyńskiego mogą skręcać z al. Niepodległości w prawo (w kierunku na Kalisz), ale także w lewo (w kierunku na Poznań), co będzie - jego zdaniem - blokowało skrzyżowanie. Rozważano jednak możliwość wyznaczenia trzeciego pasa ruchu, a nawet zamontowanie skoordynowanej sygnalizacji świetlnej - przy wyjeździe z ul. ks. kard. Wyszyńskiego i przy skrzyżowaniu al. Niepodległości z ul. Poznańską. Do zaprojektowania takiego wyjazdu namawiał jednak architekt miejski Jarosław Krawczyk. - *Planistycznie taką możliwość można założyć jako pożądaną. Natomiast projekt techniczny organizacji ruchu odpowie na pytanie, czy jest to faktycznie możliwe*. Także wielu radnych ponawiało propozycje połączenia ul. ks. kard. Wyszyńskiego z al. Niepodległości. Krytykowali pozostawienie wyjazdu z ul. ks. kard. Wyszyńskiego ul. Gołębią, jak to jest obecnie. - *Jeżeli będziemy trwać przy wyjeździe przez ul. Gołębią, to będziemy kręcić się w kółko* - ocenił Marian Sikorski, przewodniczący rady. - *Przy takim rozwiązaniu zmuszamy kierowców do krążenia po śródmieściu, a wyjazd na al. Niepodległości powodowałby wyrzucenie ruchu bezpośredniego poza centrum* - mówił radny Stanisław Martuzalski. Radni przegłosowali wniosek, aby w ostatecznej koncepcji reorganizacji ruchu uwzględnić wyjazd z ul. ks. kard. Wyszyńskiego w al. Niepodległości. Burmistrz Marian Michalak wyraził jednak obawy, czy na takie rozwiązanie zgodzi się Generalna Dyrekcja Dróg, która zarządza ruchem na drogach krajowych, a taką jest al. Niepodległości. - *Wystaliśmy zapytanie do Generalnej Dyrekcji Dróg. Pi-*



semnej odpowiedzi dotychczas nie otrzymaliśmy, a ustne były ze sobą sprzeczne - raz zezwalające, raz zaprzeczające temu - informował burmistrz.

Radni Adam Pawlicki i Stanisław Maruzalski protestowali przeciwko nieuwzględnieniu w przedstawionej koncepcji udostępnienia dla ruchu samochodowego także całej ul. Śródmiejskiej, włącznie z wjazdem na rynek, skrzętem w prawo w ul. św. Ducha i wyjazdem ul. Targową. Przypominali, że takie rozwiązanie poparły obie komisje i o to wnioski zostały na poprzednim posiedzeniu. - *Taka mała pętla udrożniłaby wąską ul. Targową, która jest obecnie dwukierunkowa. Załedwie ocierając się o rynek uzyskalibyśmy znaczną liczbę miejsc parkingowych* - przekonywał radny Stanisław Martuzalski. Jego stanowisko popierał radny Adam Pawlicki. - *Dwadsie-*

ścia miejsc parkingowych na rynku nawet nie rozwiąże problemu dojazdu do PKO BP. Taka ilość wystarczałaby może przed wiejskim sklepem, ale nie w centrum 27-tysięcznego miasta. Na zarzuty odpowiadał architekt miejski Jarosław Krawczyk. - *Naszym zamiarem nie było robienie z rynku parkingu - stwierdził. Zauważył również, że ul. św. Ducha i przejście przez rynek w kierunku ul. Wrocławskiej jest ciągiem pieszym*. - *Wprowadzenie teraz do ciągu pieszego ruchu samochodowego jest nieporozumieniem. Bardzo proszę, aby nie proponować rozwiązań paranoicznych*. Nie zgodził się też, że utworzonych zostanie jedynie 20 nowych miejsc parkingowych, bowiem w całym śródmieściu ich liczba zwiększy się dwukrotnie. - *Z całym szacunkiem dla kompetencji pana Jarosława Krawczyka, uważam, że jest to dyktat koncepcji*

urzędnika. Po co w takim razie my tutaj jesteśmy, skoro odrzuca się wnioski przyjęte przez komisję? Obawiam się, że jesteśmy na najlepszej drodze do utworzenia w centrum miasta skansenu i powielania sytuacji, jaka jest przy ul. Mickiewicza, gdzie w ostatnim czasie z czterech punktów usługowo-handlowych dwa już zostały zamknięte - mówił radny Adam Pawlicki. Uwzględnieniu propozycji zgłoszonej przez obu radnych sprzeciwił się też burmistrz Marian Michalak, który nazwał koncepcję przygotowaną przez projektantów za optymalną. Poparł ją też niemal wszyscy radni z zaznaczeniem, że należy projekt uzupełnić o wyjazd z ul. ks. kard. Wyszyńskiego w al. Niepodległości.

Nowa organizacja ruchu zostanie wprowadzona prawdopodobnie w czerwcu.

ROBERT KĄZMIERCZAK

Samochodowa zaraza

W Europie panują na razie dwie zarazy: choroba wściekłych krów i pryszczycy. Trzecia choroba, która rozwija się w zaskarżającym tempie dotarła niestety również do Jarocina. Ta zaraza ma już nieoficjalną nazwę: pierwsza litera wyrazu, to „G”. Objawy są straszne i niestety dotyczą nie chorego, ale wszystkich tych, którzy są z nim w bliższym lub dalszym kontakcie. Najgorsze jest to, że przeważnie wirusy „G” atakują osoby, które mają wpływ na życie innych. Tak też jest w naszym przypadku. Są bowiem ludzie w Jarocinie, którzy kochają smród spalin i bardzo brakuje im tego smrodu w centrum. Postanowili więc natychmiast zaspokoić swój głód i sprawić, by po jarocińskim rynku jeździły samochody. Na razie tylko po jednej części, ale przecież apetyt rośnie w miarę jedzenia. A i choroba rozwija się w zaskarżającym tempie. Można więc wnioskować, że już niedługo będziemy oglądać wyścigi samochodowe dookoła Ratusza.

Samochodów na rynku chcą przede wszystkim kupcy, bo wierzą, że kierowcy będą co chwile tam przystawać i kupować w ich sklepach. Władze kochają kupców i chcą im pomagać, dlatego zgadzają się na ruch samochodowy na rynku. Zapewne z tej samej miłości wyrażają też zgodę na działalność czterech supermarketów w Jarocinie. Wszyscy będą szczęśliwi. Szczęśliwy będzie też bank, który kupił budynek po byłym hotelu. Wyda dużo na remont i na parking podziemny już nie starczy. Więc chwala

dobrym władzom, które zrobią dla banku wszystko. (Innemu bankowi muszą starczyć cztery miejsca parkingowe. Ale są banki i banki.) Szczęśliwi będą na pewno radni, którzy dzięki temu, że wprowadzą ruch samochodowy na rynek, będą mogli podjeżdżać pod ratusz samochodami. Z pewnością nasze władze uszczęśliwią też jakąś firmę, która wyleje na granitową kostkę wspaniały czarny asfalt. Wirus „G” będzie atakował i ktoś na pewno stwierdzi, że kostka nie sprzyja prowadzeniu pojazdów kołowych. Jedną decyzją i tyle szczęścia!

„Szczęśliwi” będą na pewno policjanci. Przy każdej procesji, imprezie na rynku (sylwester, 11 listopada itp.) zostaną zmuszeni do wstrzymywania ruchu i zmiany jego organizacji. Właściciele zabytkowych kamienic, ze szczęścia będą musieli je częściowo remontować. Mieszkańcy rynku też dołączą do grupy szczęśliwców, bo nie będzie już okropnych ogródków piwnych, tylko warokot silników i smrodek benzyny.

W Krakowie, Warszawie, Wrocławiu, Poznaniu, w większości miast w Europie rynek jest miejscem „świętym”. Nie jeżdżą po nim samochody, a wszędzie kwitnie handel, życie towarzyskie w kawiarniach i restauracjach, przybywa też banków. Nie byłam w Holandii, ale w telewizji widziałam, że tam większość ludzi jeździ rowerami, bo ulice w centrum są zamknięte dla samochodów. Nasi radni i członkowie zarządu często jeżdżą do naszego bliż-

niaczego miasta w Holandii - Veldhoven. Kiedy wracają, opowiadają, jak wielu rzeczy się tam nauczyli. Burmistrz hucznie otwiera ścieżkę rowerową i ma nadzieję, że będzie ich przybywać. Wirus choroby „G” ma jednak to do siebie, że osoby tracą pamięć i nauka idzie w las. Teraz zamiast rowerów, po zabytkowym i pięknym rynečku będą pędzić samochody. Nasi zagraniczni partnerzy przyjmą to zapewne z radością i docenią działalność ekologiczną i prośrodowiskową naszych władz. Młodzież, która przyjedzie na festiwal ucieszy się, że nasze miasto rozwija się w zaskarżającym tempie, mieszkańcom żyje się dobrze i dostatnio. Świadczyć o tym będzie ilość samochodów, których w naszym mieście jest tak dużo, że trzeba otwierać dla nich ulice, które wcześniej zamknięto. Skoro już tak się rozwijamy i wracamy do tradycji (przecież kiedyś jeździły tam samochody), to może któryś z radnych wpadnie na pomysł, by przywrócić również handel targowy na rynku. W końcu właśnie od tego jest jego nazwa. Już widzę jak będzie pięknie: samochody, samochody i „szczęki”, budki i stragany.

Teraz się przestraszyłam, bo wirus choroby „G” rozwija się przecież i któryś z zaatakowanych może potraktować tę propozycję na serio. Mam jednak nadzieję, że chorzy sami się wyleczą, ze strachu. W końcu oglądają telewizję i widzą przecież, co robi się ze zwierzętami, które zaatakował wirus.

BEATA FRĄCKOWIAK

KLIMPEX

Autoryzowany przedstawiciel szwedzkiego koncernu



Oferuje po najniższych cenach

**ORYGINALNA SZWEDZKA BLACHA
DACHÓWKOWA, TRAPEZOWA**

>Rynny PCV

>Boazerie PCV

>Papy termozgrzewalne

>Dachówki betonowe, ceramiczne

>Materiały izolacyjne styropian, wełna

VELUX

OKNA DO PODDASZY

UWAGA: Kredytowanie zakupów! Transport gratis!Przy zakupie kredytowym
materiałów izolacyjnych
i stolarki budowlanej
stopa oprocentowania 5% / 12 m- cy.

63- 100 Śrem

Ul. Gostyńska 49

tel. 061 28 32 323

kom. 0 602 695 627

Masz wolny czas?**Wstąp do kawiarni****"U Franciszka"**

Proponujemy:

- kawę, ciasto
- soki, napoje, słodycze
- stanowiska internetowe
- mała gastronomia - pity, zapiekanki, pizze, hamburgery, kurczaki
- kawiarenka internetowa

**Organizacja uroczystości okolicznościowych!**

Godziny otwarcia:

pon. - pt. 10.00 - 20.00

sobota 12.00 - 20.00

niedziela 9.30 - 16.30

Zapraszamy również do

**KSIĘGARNIA
ŚW. ANTONIEGO**

W ofercie:

- literatura i czasopisma religijne
- dewocjonalia - obrazy i figury
- artykuły biurowe i papiernicze
- przybory szkolne
- komputery i drukarki
- akcesoria komputerowe

Pon - pt. godz. 8.30 - 18.30,
sob. - niedz. godz. 8.00 - 14.0063-200 Jarocin, ul. Wojska Polskiego 64
tel. (0-62) 747-82-44, fax (0-62) 747-67-60**CENTROSTAL
GCB ŁÓDŹ S.A.**

Partner pewny jak stal

ODDZIAŁ W KALISZU

PUNKT SPRZEDAŻY W PLESZEWIE

**POKRYCIA DACHOWE
CENY LŹEJSZE OD POWIETRZA****12% WIOSENNA PROMOCJA
NA BLACHY DACHÓWKOWE
MONTERREY CB-110****10 lat GWARANCJI**Bonifikata
obowiązuje do
31.03.2001r.Bonifikata
obowiązuje do
31.03.2001r.

* szeroka gama kolorów i rodzajów powłok lakierniczych

* realizacja zamówień pod wymiar do długości 8mb z dokładnością do 1 cm

* obmiary połaci dachowych GRATIS *porady montażowe i szczegółowe instrukcje montażu

W NASZEJ OFERCIE ZNAJDZIECIE PAŃSTWO RÓWNIEŻ

BLACHY TRAPEZOWE I FALISTE

PAPY I GONTY PAPOWE

ONDULINE

BLACHY OBRÓBKOWE

TAŚMY POWLEKANE

AKCESORIA DEKARSKIE

**10 Lat GWARANCJI****ZAPRASZAMY! Pracujemy codziennie 7.00 – 17.00 w Soboty 7.00-13.00**

63-300 PLESZEW ul.Targowa 2a Tel (0-62) 742 78 45, 742 78 47 fax 742 78 46

Sport w sztuce

Wystawę prac plastycznych uczniów jarocińskiego ogólniaka można było oglądać na korytarzu przy sali gimnastycznej.

Nauczyciele liceum oraz Wydział Oświaty, Kultury i Sportu Starostwa Powiatowego w Jarocinie zorganizowali I Powiatowy Konkurs Plastyczny "Sport w sztuce". W konkursie wzięli udział uczniowie tych klas pierwszych, które w programie nauczania mają plastykę. - "Sport w sztuce" to temat przewodni - na kolejne edycje. W tym roku - poolimpijskim - wybraliśmy hasło "Sydney 2000" - wyjaśnia Marek Tyrakowski, nauczyciel wychowania fizycznego i organizator konkursu. Realizacją strony plastycznej zajął się na swoich lekcjach Wiesław Grygiel. Od niego właśnie uczniowie otrzymali wskazówki. Temat konkursu mogli realizować poprzez przedstawienie symboli związanych z Australią lub samymi Igrzyskami Olimpijskimi, a także poprzez zaprezentowanie dyscyplin sportowych.

Na pracach można było zobaczyć misie koala, kangury, koła olimpijskie a także operę w Sydney i kontury Australii. - Spośród dyscyplin wybierali te, w których Polacy czuli się najlepiej. Przede wszystkim sporty wodne - zauważa Wiesław Grygiel. Większość prac namalowanych została farbami plakatowymi, ale wykorzystano również technikę kolażu, czyli łączenia elementów gotowych (np. obraz-

ków wyciętych z czasopism) z rysunkiem wykonanym farbami lub pastelami. Niektórzy z autorów nakładali na swoje prace masę papierową lub plastelinę. - *Mamy tu integrację dwóch przedmiotów. Sztuka i sport zostały uniejętnie połączone. Cieszę się, że młodzież z takim dużym zainteresowaniem ogląda wystawę* - oceniła dyrektor Bronisława Włodarczyk.

Na wystawę wybranych zostało około 90 rysunków i obrazów. - *Wyróżnione zostały te prace, które od razu kojarzą się z Sydney lub olimpiadą* - wyjaśnia Marek Tyrakowski. I dodaje: *Za zorganizowanie konkursu szkoła otrzymała od Starostwa sprzęt wartości 1.500 zł. Jest to komplet do unihokeja i dwa bloki startowe.* W piątek 9 marca jedenastu wyróżnionym uczennicom dyrektor Bronisława Włodarczyk wręczyła nagrody ufundowane przez Wydział Oświaty, Kultury i Sportu Starostwa Powiatowego w Jarocinie. Śpiwory otrzymały Sylwia Szczepaniak, Katarzyna Linek, Katarzyna Kamińska, Aneta Baranowska, Katarzyna Włodarczyk, Hanna Pawlińska, Agnieszka Gruszczyńska, Katarzyna Kraska, Dorota Banaszak, Izabela Antkowiak oraz Małgorzata Siebiera. (gc)

ogłoszenie

Szanowni Państwo!

Z ogromną przyjemnością chciałabym poinformować o otwarciu nowego marketu „U Żurka” w Jarocinie na osiedlu Konstytucji 3 Maja.

Do Państwa dyspozycji oddaliśmy stoiska z artykułami spożywczymi, warzywami, świeżym pieczywem, stoiskiem monopolowym oraz chemią gospodarczą. Razem to ponad 3.000 produktów. Szczególnie polecamy wyroby Przetwórstwa Mięsnego „POLESIE” z Wieruszowa. Oprócz mięsa, wędlin i drobiu na uwagę zasługuje wyśmienity kurczak z różną oraz możliwością zamówienia gotowych, artystycznie przygotowanych, wędlin na każdą imprezę okolicznościową. W ofercie marketu są również wyroby garmażeryjne przygotowywane przez restaurację „Azalia”.

Pragnę zaznaczyć, że dysponujemy własnym parkingiem oraz podjazdem dla wózków inwalidzkich. Klienci, którzy już odwiedzili market „U Żurka” wiedzą, że mogą liczyć na miłą i fachową obsługę. A wszystkich tych, którzy jeszcze nie słyszeli o markecie serdecznie zapraszam na osiedle Konstytucji 3 Maja w Jarocinie. Market czynny jest od poniedziałku do soboty w godzinach od 6.00 do 22.00, w niedzielę od 8.00 do 20.00.

Wierzę, że market „U Żurka” na stałe włączy się do miejsc chętnie przez Państwa odwiedzanych, a zakupy w nim będą prawdziwą przyjemnością.

Magdalena Żurek



Niezbyt daleko od Kolskiego

Jan Jakub Kolski, reżyser „Historii kina w Popielawach” i „Jańcia Wodnika” spotkał się w kinie „Echo” z jarocińską publicznością w ramach Jarocińskich Spotkań Filmowych, organizowanych przez Stowarzyszenie JAROCIN XXI.



Artysta okazał się niezwykle inteligentnym człowiekiem, jednak swoisty dystans i autoironia sprawiają, że nie jest łatwym, choć niewątpliwie ciekawym rozmówcą

Było to pierwsze od ponad dwóch lat spotkanie Jana Jakuba Kolskiego z widzami. Długo pracował na planie „Daleko od okna”, swojego najnowszego filmu, wyświetlonego w Jarocinie również w ubiegły piątek. Teraz intensywnie przygotowuje się do ekranizacji „Pornografii” Witolda Gombrowicza, dla TVP reżyseruje teatryki dla dzieci i kończy produkcję serialu dokumentalnego.

Film „Daleko od okna” został bardzo ciepło przyjęty przez jarocińską widownię. Po projekcji rozpoczęło się spotkanie z reżyserem. Rozmowę prowadzili Monika Kula i Karol Banaszak ze Stowarzyszenia JAROCIN XXI, ale aktywny udział brała także publiczność. Pytania dotyczyły przede wszystkim właśnie ostatniego obrazu. „Daleko od okna” jest opowieścią o losach małżeństwa Jana i Barbary oraz ukrywającej się u nich Żydówki - Reginy. Kolski po raz pierwszy sięgnął po cudzy scenariusz, napisany przez Cezarego Harasymowicza na podstawie opowiadania Hanny Krall „Ta z Hamburga”. - *Ja mam taką teorię, że siła literatury pani Hani pochodzi nie ze słów użytych, ale z tych, których nie użyła. Myślę, że niezwykle trudno jest zrobić z tej prozy scenariusz, ponieważ musi on być jednak wypełniony zdarzeniami. Pierwsza wersja była pozbawiona tej niezwykle ważnej sfery, gdzie można by opowiedzieć o tym, jak bohaterka siedzi w szafie* - mówił o trudnościach adaptacyjnych Kolski.

W „Cudownym miejscu”, w „Pograbku” a także w „Daleko od okna” obsada aktorska jest bardzo podobna. Jan Jakub Kolski jest jednym z tych reżyserów, którzy mają swoich aktorów. Zwrócili też na to uwagę widzowie. - *Rzeczywiście są tacy ludzie, wrażliwi inaczej, z którymi lubię pracować. To Krzysiu Pieczyński, Krzysiu Majchrzak, który jest*

niezwykle trudnym człowiekiem, Bartek Opania. To są osoby, które w świecie showbiznesu nie dały się zwariować i mają w sobie tę czarowną substancję - odpowiada artysta na pytanie o ulubionych partnerów.

Hanna Krall pomagała w ekranizacji swojego opowiadania. Widzowie pytali o współpracę reżysera z tą uznaną pisarką. - *Pani Hanna jest przemiłą osobą, ale bardzo apodyktyczną. Ponieważ to wszystko, co zapisała na kartach swych książek, zdarzyło się, pilnowała, by nie kłamać, by zdać sprawę rzetelnie. Ale miała też swoje wyobrażenie o tym, jakie aktorki miałyby grać główne role, kto miałby robić zdjęcia... Te plany zderzały się z moją wizją tego obrazu i na ogół przegrywały* - wspomina pracę z autorką „Zdażyć przed Panem Bogiem”.

Oczywiście publiczność była zainteresowana także poprzednimi filmami reżysera. Swoista aura cudowności, jaka w nich panuje, spowodowała, że podczas spotkania Kolski porównywany był między innymi do Gabriela Garcí Marqueza. Jednak określenie „realizm magiczny” w stosunku do jego filmów nie przypadło Kolskiemu do gustu. Tłumańczył natomiast chętnie, skąd czerpał inspiracje do swoich filmów. Wychowywał się na wsi, później przeprowadził się do miasta, jednak ta ludowość, jak sam przyznaje, pozostała obecna w nim i jego filmach.

Jan Jakub Kolski, mimo iż sięga po tematykę wojenną, nie wyrzeka się dotychczasowego sposobu filmowania. Na pytania, dlaczego właśnie w tak bardzo delikatnej i subtelnej formie zdecydował się opowiedzieć o wojnie, odpowiada, powołując się na zdanie Hanny Krall. - *Ona powiedziała, że jedynym słusznym językiem, w jakim można mówić o tamtych wydarzeniach, jest język formy. Bowiem tak oswoiliśmy się już z dokumentem, iż nie robi on wrażenia.*

By się przebić do świadomości widza, potrzebna jest zmetaforyzowana, wysublimowana forma - przypomina Jan Jakub Kolski. „Daleko od okna” jest właśnie taką cudowną przypowieścią. Nie pokazuje bezpośrednich obrazów wojny: walk, obozów, egzekucji. Ukazuje natomiast codzienny dramat ludzi.

To, że Kolski zdecydował się pokazać tragedię Żydów od środka, z perspektywy szafy, w której ukrywa się Regina, wywołuje kontrowersje. Jeden z widzów zadał pytanie, które zdecydowanie nie podobało się reżyserowi. Dotyczyło ono prawdy historycznej, a właściwie tego, jak może „jako Polak” ukazywać w swoich filmach Polaków-zdrajców, współpracujących z Niemcami, Polaków-antysemity. - *Nie chcę wpisywać się ani w nurt krytyki, ani apologii postawy Polaków. To, co widzieliście, zdarzyło się naprawdę. Prosi pan, bym odpowiedział jako Polak, zawsze odpowiadam jako Polak, ponieważ nim jestem. Dzielenie ludzi na Polaków i nie-Polaków, jakie pan uprawia, jest bardzo niebezpieczne* - odpowiada artysta.

Tradycyjnym już stało się pytanie do goszczących artystów o planowane produkcje. Kolski nie chciał dać jednak konkretnej odpowiedzi. - *Nigdy nie projektuję swojej twórczości. Planuję każdy kolejny film w bardzo osobistym procesie. (...) Mam się trochę za artystę i uważam, że tworzyć należy bezinteresownie i spontanicznie, Na pewno nie będę robił filmów spod znaku „zabili go i uciekł”* - kategorycznie stwierdza Kolski.

Spotkanie z reżyserem trwało ponad godzinę. Artysta okazał się niezwykle inteligentnym człowiekiem, jednak swoisty dystans i autoironia sprawiają, że nie jest łatwym, choć niewątpliwie ciekawym rozmówcą. - *Bardzo mi się podobało to spotkanie. Dodaje mi otuchy fakt, że przyszli przede wszystkim młodzi ludzie. To ważne, by tego rodzaju imprezy odbywały się właśnie w niewielkich miastach, poza tymi dużymi ośrodkami kulturalnymi* - powiedział już po spotkaniu. Rzucił także pomysł, aby w Jarocinie zorganizować festiwal filmowy, na przykład kina offowego, czyli niezależnego i niskonakładowego. Zapowiedział też, że pomoże w jego przygotowaniu.

Cykl Jarocińskie Spotkania Filmowe został dofinansowany z grantów uzyskanych przez Stowarzyszenie JAROCIN XXI z budżetów powiatu jarocińskiego i gminy Jarocin, a patronują mu „Gazeta Jarocińska” i JA-Radio.

JUSTYNA STRÓŻYK

Mieszkowskie slumsy?

Konflikt lokatorów z właścicielem budynku w Mieszkowie trwa od chwili przejęcia fabryki domów przez Andrzeja Kałążnego w 1995 roku.

Jednak problemy z blokiem zaczęły się już wcześniej. „Dyrekcja, kierownictwo zakładu nie dbali o mieszkania pracowników - mówi jeden z lokatorów w artykule pt. „Ameryka w Mieszkowie” z 2 lutego 1996 roku. - (...) sprawa remontu bloku uciekała”. Budynek w tamtym czasie nie chciała także przejąć gmina. Na dobrą sprawę nie chce go teraz sam właściciel. A lokatorzy? Twierdzą, że kupiliby za wyznaczoną przez nich cenę, gdyby mieli pieniądze.

Jeden z dwóch bloków stojących przy ulicy Dworcowej w Mieszkowie jest bardziej zaniedbany. Należy on do Andrzeja Kałążnego, dawnego właściciela fabryki domów, obecnie prezesa mieszkowskiej spółki Build Inc. Odrapany jest nie tylko na zewnątrz. Tynk sypie się ze ścian korytarzy, jest brudno i brzydko. Z wypowiedzi mieszkańców wynika, że klatki schodowe i piwnice malowane były po raz ostatni z piętnaście, dwadzieścia lat temu. - Przecież klatka schodowa od strony kotłowni była malowana w ubiegłym roku - dziwi się Andrzej Kałążny. - Widzi pani, tak ci lokatorzy dbają o to, co do nich nie należy. Drugim blokiem administruje spółdzielnia mieszkaniowa w Jarocinie. Lokatorzy bloku Andrzeja Kałążnego też chcieliby należeć do spółdzielni. - A tak, nasz blok się wali - mówią mieszkańcy. Twierdzą też, że nie ma potrzebnej wentylacji, kominy nie są regularnie czyszczone, kontenery na śmieci nie są opróżniane... Lista ich pretensji i oczekiwań w stosunku do właściciela bloku jest bardzo długa.

Ludzie listy piszą

W styczniu i lutym do naszej redakcji wpłynęły listy od mieszkańców bloku przy ul. Dworcowej 10d. Lokatorzy skarżą się w nich nie tylko na niedogrzone mieszkania i letnią wodę, ale także na wysokie opłaty za CO i CW. „Pomimo takiej sytuacji Pan ten otrzymuje dotacje mieszkaniowe za tych lokatorów, którym takie dotacje przysługują. (...) pieniądze te wpływają do kieszeni właściciela budynku” - czytamy w jednym z listów. Mieszkańcy zarzucają wręcz władzom samorządowym, że nie obchodzi ich wydawanie pieniędzy podatników. W siedzibie Build Inc. dowiadujemy się, że obecnie cena za CO wynosi - 3,94 zł za metr kwadratowy. Za metr sześcienny ciepłej wody trzeba płacić 21 zł lub 42 zł za osobę. - My uważamy, że za nasze mieszkania płacimy za dużo, Kałążny - że za mało. To jest przedmiotem spraw w sądzie. Gmina natomiast, bez sprawdzenia, czy się należą, wypłaca dotacje mieszkaniowe właścicielowi bloku. On sobie zawyżył ceny, a my mamy po sto milionów starych złotych długu - twierdzą zdenerwowani mieszkańcy. - To są slumsy. Żeby w dzisiejszych czasach nie mieć ciepłej wody ani gorących kaloryferów, to jest szczyt! A niech pani wejdzie zobaczyć na korytarz. Najwyższy czas, żeby ktoś się tym w końcu zajął. Za nasze mieszkania płacimy grube pieniądze - 580 zł!

Przedstawiam prezesowi i dyrektor Ewie Barańskiej zarzuty lokatorów. W odpowiedzi pokazują mi dokumenty z których wynika, że tylko trójka najemców nie zalega z płatnościami czynszu. Zadłużenie reszty sięga w sumie 107.053,78 zł bez odsetek (na dzień 28.02.2001 r.). Zaległości w kwocie 18.488,85



„Nasz blok się wali” - mówią mieszkańcy

i 11.635,04 są najwyższymi. Najniższe nieznacznie przekraczają 200 zł. - Gdyby nie nasza podstawowa działalność, jaką się zajmujemy, to trudno powiedzieć, kto miałby utrzymywać blok - mówi Ewa Barańska.

Zdaniem Andrzeja Słowińskiego, naczelnika Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Jarocinie, dodatki mieszkaniowe są wypłacane właścicielowi bloku zgodnie z prawem. - Te dotacje są należne mieszkańcom, którzy sami nie mogą udźwignąć kosztów czynszu. W tym jednak wypadku wypłacane są właścicielowi bloku, firmie pana Kałążnego. Reszta jest poza naszą kompetencją - wyjaśnia naczelnik Słowiński. Z kolei właściciel budynku twierdzi, że czynsz jest pomniejszany danemu lokatorowi o taką sumę, jaka wpływa z dodatku mieszkaniowego. - Ci ludzie mają czasami do zapłacenia 30, 50 złotych, a i tak nie regulują należności - twierdzi.

Sporna kotłownia

We wrześniu w kotłowni znajdującej się w piwnicy bloku nastąpiła awaria urządzeń. - Było mnóstwo dymu, czadu. Strażacy chodzili w maskach tlenowych, żeby się nie zatruci, rozwalili wtedy drzwi do kotłowni, żeby ugasić pożar - wspominają lokatorzy, którzy zostali ewakuowani. Podobno wtedy jeden ze strażaków biorących udział w akcji powiedział im, że gdyby to się wydarzyło w nocy, to byłaby tragedia. - Policja, strażacy, stra-

miejska, wszyscy obiecywali, że sprawa trafi do prokuratora i się sprawa rozmyła. Chyba wszyscy sobie myślą, że to jest błahostka. Przyjdzie jednak kiedyś taki dzień, że my się nie obudzimy, bo zostaniemy zatruci czadem - mówią mieszkańcy. Boją się, że kotłownia pozostawiona jest bez obsługi,

chwilę leci zimna, po kilkudziesięciu sekundach - ciepława, ale na pewno nie nadająca się do kąpieli. - Ile ja jeszcze muszę odpuścić tej wody, żeby leciała ciepła? Syn się dzisiaj kąpał w zimnej. Za podgrzanie metra wody mamy płacić 24 zł. Andrzej Kałążny tak to tłumaczy: - Jeżeli w zbiorniku na cztery tysiące litrów wody ktoś cały dzień nie odkręcał kurka, to trudno, żeby od razu leciała ciepła. Z drugiej strony woda z kranu nie może być wrzątkiem.

Ta sama lokatorka skarży się na pochodzący od kotłowni uciążliwy dym, unoszący się w całym domu. - Chcielibyśmy otrzymać jakieś wyliczenia dotyczące wpływu czadu na organizm ludzki. Wiemy, że długotrwałe, małe dawki tlenu węgla mogą się odkładać w organizmie i na pewno pozostawiają w nim ślad. Czy nie było to powodem zaawansowania, jakie żona przeszła kilka lat temu - zastanawia się jej mąż. Sprawą zajął się Sanepid.

Sanepid: wszystko w normie

Okazuje się, że pomiary hałasu i stężenia tlenu węgla przeprowadzone 19 lutego w kotłowni i w mieszkaniu powyżej, nie wykryły większych nieprawidłowości. W protokole pokontrolnych napisano: „Jak wynika z przeprowadzonych pomiarów nie stwierdzono przekroczenia najwyższego dopuszczalnego stężenia tlenu węgla”. - Jeżeli nie ma przekroczonych norm, kontrole takie powinny się odbywać raz na dwa lata. W przeciwnym razie - co pół roku - wyjaśnia pracownica Sanepidu. Kontrola hałasu wykazała natomiast nieznaczne odchylenia od normy. Pomiarów dokonano w odległości jednego metra od pompy ciepłej w kotłowni na rozruchu, w kuchni tego samego mieszkania. Podczas badań wyłączono lodówkę, zamrażarkę radio, telewizor i wszelkie urządzenia pobierające prąd. - W takich warunkach stwierdzono niewielkie przekroczenia poziomu dźwięku - twierdzi Sławomira Gromadzińska z Sanepidu.

Ponowne pomiary przeprowadzono 9 marca. Potwierdziły one wyniki poprzedniej kontroli.

Obrzucony jajami

W połowie lutego w mieszkaniu nad kotłownią kaloryfery są raczej ciepłe. - No tak, bo dzisiaj jest plusowa temperatura i „Gazeta” przyjechała - żartują. - Ale rano gdyby pani była, grzejniki były zupełnie zimne - wyjaśniają szybko. Andrzej Kałążny niedowierza lokatorom. - Oni zawsze tak mówią. A od niektórych osób wiem, że podczas mrozów jest czasami nawet za

gorąco w mieszkaniach i trzeba otwierać okna - mówi śmiejąc się. - Tym ludziom nigdy się nie dogodzi. Oni zawsze byli przyzwyczajeni, że wszystko im się dawało i teraz też tak chcą.

Małżeństwo mieszkające tuż nad kotłownią od lat gromadzi pisma w sprawie ich budynku kierowane do właściciela bloku, różnych instytucji i osób. Na stole leżą trzy grube segregatory z dokumentami. - My już nie wiemy, co mamy robić, do kogo pójść i gdzie jeszcze napisać - rozkłada ręce kobieta. Lokatorzy mają żal do właściciela domu także o to, że nie chce się z nimi spotkać i porozmawiać. - Nie mogę rozmawiać z dwudziestoma paroma osobami naraz i to w sali OSP, gdzie proponowano. Przecież oni przyszliby z toporkami. Proponowałem spotkanie z przedstawicielami tej grupy w siedzibie firmy, ale oni odmówili. Raz kiedyś podjechałem czarnym kadilakiem pod blok, to mi samochód jajkami obrzucili - mówi Andrzej Kałążny. Przyznaje jednak, że w bloku nie był od dawna.

40 zł za metr kwadratowy

Mieszkańcy chcą wykupić mieszkania. Twierdzą jednak, że takiej możliwości nie daje im właściciel budynku. - Powinien nam odsprzedać, ale za taką samą cenę, za jaką kupił. A tak - to on nie chce - mówią zgodnie mieszkańcy. Andrzej Kałążny nie ukrywa zdziwienia: - Dlaczego ja miałbym im sprzedać mieszkania za taką samą cenę? Nie rozumiem. Zresztą ja nie kupowałem osobno bloku, tylko cały zakład łącznie z tymi mieszkaniami. Nie było ustalonej na nie ceny jednostkowej - tłumaczy. Pokazuje pisma, jakie wielokrotnie kierował do lokatorów w sprawie możliwości wykupu przez nich mieszkań. „Ze swej strony możemy zaoferować Państwu pomoc w uzyskaniu dogodnego kredytu lub rozłożenie spłaty na raty. Prosimy o wybór trzech osób, które będą reprezentowały państwa jako lokatorów” - czytamy w piśmie skierowanym do wszystkich mieszkańców w sierpniu 1997 roku. Ewa Barańska dodaje: - Jeden z lokatorów, notabene mający duże zaległości w stosunku do nas, zaproponował wykup swego mieszkania za 40 złotych za metr kwadratowy. To jest cena czterdziestokrotnie niższa od rynkowej. A ponadto nie ma na to żadnej podstawy prawnej. Mamy natomiast już podstawy do eksmisji. Nie chcielibyśmy się jednak do tego posuwać - twierdzi. Andrzej Kałążny podsumowuje: - Jak im się nie podoba, mogą się stąd wyprowadzić...

JUSTYNA NAPIERAJ

Odeszli od nas:

IRENA BOROWSKA	l. 55 (Potarzyca)
ZENON SZLACHCIAK	l. 51 (Wilkowyja)
TEODOR KOWALCZYK	l. 88 (Jarocin)
ANIELA WOŚ	l. 73 (Chwałów)
SEWERYN WILAK	l. 56 (Łuszczanów)
JOANNA GRĄDZIELEWSKA	l. 76 (Cielcza)
STANISŁAW MIKOŁAJCZAK	l. 56 (Bronów)

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

Serdeczne podziękowanie
krotnym, przyjaciółom, delegacjom
chórowi, nauczycielom Ziemi Jarocińskiej
sąsiadom, znajomym
oraz wszystkim, którzy okazali współczucie
zamówili msze św., złożyli wieńce i kwiaty
oraz odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku
naszego kochanego męża, ojca, teścia i dziadka

ś. † p.

Romana Idziaka

składa
pogrążona w smutku żona
z rodziną

Serdeczne podziękowania
wszystkim krewnym, delegacjom, sąsiadom
przyjaciółom oraz znajomym,
którzy towarzyszyli w ostatniej drodze
naszego najukochańszego męża i ojca

ś. † p.

**TEODORA
KOWALCZYKA**

składa
rodzina

Całodobowe Usługi Pogrzebowe
ul. Wodna 12 (przy ul. Szpitalnej)

Sprzedż trumien od 450 zł

- TRUMNY • POGRZEBY • STYPY
- WIEŃCE • KWIATY
- UBIERANIE I PRZEWÓZ ZWŁOK
NA TERENIE CAŁEJ POLSKI

Przewóz na terenie Jarocina gratis

Tel. 747-30-14, 747-31-52, 747-45-95
tel. kom. 0-604/965-481

(SOJ 468/01)

CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
świadczy Państwu

**FIRMA POGRZEBOWA
„MAZURKIEWICZ”**

Oferujemy.

**trumny, pogrzeby, stypy, wieńce, kwiaty,
ubieranie i przewóz zwłok
na terenie całej Polski**

Biurowy: Jarocin, ul. Kilińskiego 21, tel. 747-28-42

**Sprzedż trumien, przewóz zwłok
czynne całą dobę
Usługi pogrzebowe**

Żerków, ul. Kolejowa 3a, tel. 740-31-41

(SOJ 422/01)

Bezpłatne badania profilaktyczne

Kobiety urodzone w latach 1951 i 1953 oraz mężczyźni w wieku od 50 do 69 lat mogą zgłosić się na bezpłatne badania profilaktyczne. Organizuje je Wielkopolskie Centrum Onkologii w Poznaniu.

Z bezpłatnych badań mogą skorzystać osoby ubezpieczone w Wielkopolskiej Regionalnej Kasie Chorych. Kasa wykupiła w tym roku 5 tys. badań. Są one organizowane po raz pierwszy na tak szeroką skalę - wcześniej podobne badania profilaktyczne były finansowane, ale w ograniczonym zakresie, przez Ministerstwo Zdrowia.

Na badania mogą się zgłosić kobiety, które urodziły się w roku 1951 lub 1953. Badanie składa się z trzech części: mammografii, badania klinicznego - palpacyjnego, wykonywanego przez lekarza onkologa oraz części edukacyjnej. Każda kobieta otrzyma ulotki z zakresu profilaktyki raka piersi. Na-

uczona zostanie również samokontroli. Na badania można zgłaszać się w poniedziałki i czwartki w godz. od 8.00 do 10.00, a w pozostałe dni od 16.00 do 18.00 w rejestracji Zakładu Radiologii Wielkopolskiego Centrum Onkologii w Poznaniu (ul. Garbary 15). Można też umówić się na wizytę telefonicznie, pod numerem (0-61) 854-05-23. Ten numer jest czynny codziennie od godz. 8.00 do 17.30.

Badania profilaktyczne dla mężczyzn dotyczą tych, którzy są w wieku od 50 do 69 lat. Również one składają się z trzech części: klinicznej (badanie prostaty palpacyjnie), diagnostycznej (pacjent poddany jest badaniu

na obecność markera PSA, typowego dla nowotworów prostaty) oraz edukacyjnej (lekarz wręczy pacjentowi ulotkę oraz poinformuje go o wczesnych objawach raka prostaty). Na te badania można zgłaszać się codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00 do głównej rejestracji Wielkopolskiego Centrum Onkologii. Podobnie jak w przypadku kobiet, również mężczyźni mogą się rejestrować telefonicznie pod numerem (0-61) 854-05-57.

Osoby, które zgłoszą się na badania, nie potrzebują skierowań od lekarza rodzinnego.

(akf)

Wspomnienie o ks. Tadeuszu Lisieckim

Przez trzydzieści sześć lat był ojcem parafii w Górze. Ale nie tylko - był też kanonikiem, katechetą i pielgrzymem - wytrwale wędrował szlakami polskich i europejskich sanktuariów. Ci, którzy go znali, mówią o nim, jako o człowieku bezgranicznie oddanemu Bogu i ludziom - także tym najmłodszym w Domu Dziecka w Górze.

Do Góry przyjechał w sierpniu 1965 roku, jako młody - zaledwie 32-letni ksiądz, aby pełnić służbę wikariusza adiutóra u ówczesnego proboszcza ks. Leonarda Samosienki. Cztery lata później władza archidiecezjalna mianowała go proboszczem parafii pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Górze. Wtedy nie wiedział jeszcze, że zostanie tu do końca życia (zmarł nagle 26 lutego 2001 r. w wieku 68 lat).

Swoją pracę duszpasterską rozpoczął od najmłodszych parafian. Wychował rzeszę ministrantów. Chłopcy lubili przychodzić do kościoła. Prowadzili ze swoim księdzem wielogodzinne dyskusje na wszystkie tematy. Zdarzało się, że grali z nimi w piłkę, jeździli rowerem, a on grał im na organach... przeboje Beatlesów. Proboszcz pożyczal książki, uczył ich poprawnie mówić po polsku i przekazywał znaczenie słowa „patriotyzm”.

Ksiądz Tadeusz kochał przyrodę, zachwycał się pięknem polskiego krajobrazu. Zebrał liczną grupę pielgrzymów, która razem z nim przemierzała szlaki sanktuariów w kraju i za granicą. W ostatnim czasie coraz częściej organizował „wyprawy” do źródeł naszych narodowych korzeni - między innymi do Lwowa.

Był człowiekiem wymagającym - tak od siebie, jak i od innych. Jego poczynania wzbudzały czasem kontro-

wersje. Zawsze jednak - jak sam twierdził, był wierny temu, czego został nauczony - w domu i w seminarium.

Uśmiechnięty i pełen życia, ksiądz Tadeusz odkrywał w sobie wciąż nowe pasje. Jedną z nich - zupełnie niedawno uświadomioną, było upodobanie do słuchania standardów jazzowych. Jak stwierdził - „czasem sam jestem zaskoczony, tym, co odkrywam w sobie i w ludziach”.

Ksiądz Tadeusz Lisiecki urodził się 19 maja 1933 roku w Poznaniu. Jego ojciec - Mieczysław był muzykiem i organistą. Natomiast matka - Maria zajmowała się dziećmi i domem. Tadeusz miał dwóch braci - Jana i Franciszka.

Nauka w szkole podstawowej przypadła na okres II wojny światowej. Gimnazjum, Tadeusz ukończył w Ostrowie Wlkp., natomiast studia teologiczne odbywał w Arcybiskupim Seminarium Duchownym - najpierw w Gnieźnie, a później w Poznaniu. Świecenia kapłańskie przyjął w maju 1957 roku. Był wikariuszem w Śremie, Poznaniu i Górze. Następnie przez 36 lat proboszczem parafii w Górze. W grudniu 1999 roku metropolita poznański mianował go kanonikiem honorowym Kapituły Kolegiackiej w Środzie Wlkp.

Ksiądz Tadeusz całe życie się doskonalił. Uwieńczeniem tego procesu był między innymi doktorat na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim - Wydział Katechetyczny.



Był członkiem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Poznaniu, członkiem zwyczajnym Towarzystwa Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, członkiem Wychowanków „Alma Mater Ostroviensis” (gimnazjum ostrowskie), członkiem Stowarzyszenie Budowy Szpitala w Jarocinie oraz inicjatorem odbudowy pomnika „Powstańców Wielkopolskich” na placu przykościelnym w Górze. Otrzymał również odznaczenie „Zasłużony dla rozwoju gminy Jaraczewo”.

ANNA KONIECZNA

Wścieklizna - poważny problem

„Wścieklizna staje się w Wielkopolsce poważnym problemem” - ostrzegł komisję rolnictwa Rady Powiatu w Jarocinie powiatowy lekarz weterynarii Michał Gogulski. Stwierdził, iż od ubiegłego roku wzrost zachorowań zwierząt na wściekliznę lawinowo rośnie. Na razie jednak na terenie naszego powiatu nie zanotowano żadnych przypadków.

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska Naturalnego Rady Powiatu w Jarocinie omawiano problem zdrowotności pogłowia zwierząt inwentarskich w świetle działań służb weterynaryjnych. W związku z coraz częstszymi doniesieniami w prasie o przypadkach zachorowań zwierząt na wściekliznę, poruszono też ten temat. Michał Gogulski, powiatowy lekarz weterynarii, stwierdził, iż w Wielkopolsce liczba tych zdarzeń lawinowo rośnie. - Od lat prowadzone są szczepienia ochronne lisów. Wszystko było dobrze - do ubiegłego roku. Na szczęście problem nie dotyczy naszego

powiatu, ale to nie są żarty - ostrzegł. - W październiku ubiegłego roku zanotowano w Polsce pierwszy od 13 lat zgon człowieka na wściekliznę. Dlatego nie należy przypadków podejrzeń u zwierząt bagatelizować, chociaż nie można też przesadzać. Należy być ostrożnym, ale z całą odpowiedzialnością.

Jak informował radnych Michał Gogulski, wściekliznę zanotowano głównie w północnych rejonach województwa - powiecie wrzesińskim, gnieźnieńskim, czarnkowskim. W zachorowaniu w Polsce statystycznie zwykle przodują lisy, psy, jelenoty (prowadzony jednak w Wielkopolsce monitoring lisów wykazuje, że

ok. 70 % populacji pobrało podawaną szczepionkę). Zdarza się, że chorują też samy, bydło domowe, rzadko koty. Zwiększa się ilość zanotowanych wściekłych nietoperzy.

Swoistą sieć ochronną przed wścieklizną stanowią szczepienia zwierząt domowych. Jak szacował powiatowy lekarz weterynarii, mimo ustawowego obowiązku szczepienia, na wsiach - tych w naszym powiecie również - stosuje się je tylko w przypadku ok. 70 % psów. - Jeśli ta śmiertelna choroba do nas trafi - będziemy ją zwalczali. Nawet, gdy będą przesłanki - mówił Michał Gogulski. (alg)

Nowe drzewka i nielegalni drwale

W marcu na terenie gminy Kotlin planowane są nasadzenia młodych drzewek. Na razie w urzędzie gminy przyjmowane są informacje na temat tego, ile i jakich sadzonek potrzebnych jest do posadzenia.

Niemal na każdej sesji pojawia się temat suchych drzew, które trzeba wyciąć. Często też zwraca się uwagę na zwisające nad drogami gałęzie i konary. Większość interwencji załatwiana jest niemal od razu. Na terenie gminy Kotlin co roku planowane są jednak również nowe nasadzenia. Na lutowej sesji wójt zapowiedział, że od radnych i sołtysów z wszystkich wiosek oczekuje informacji, jaką liczbę drzew i jakiego rodzaju, chcą posadzić na terenie swojej miejscowości. Już w czasie sesji pojawiły się pierwsze zamówienia na drzewa i krzewy. Wnioskowano m. in. o zadrzewienie terenu wokół budynku szkoły w Twardowie oraz posadzenie żywopłotu od strony północnej, za boiskiem. Sadzonki będą najprawdopodobniej przywiezione i posadzone już w marcu. - Nie będziemy kupować bzdur-

stwa takiego, którego w trawie nie widać, ale od razu porządne drzewko, na którym ptak będzie już mógł gniazdko zrobić. Przykład dobrej roboty zadrzewieniowej to jest plac w Sławoszewie. Rok był suchy. Pewnie jedno drzewko im uszło. Resztę potrafili dwa razy podlać i wszystko się przyjęło. To jest „wzorcową”, jaką należy w naszej gminie robić - podkreślił wójt Walenty Kwaśniewski. Na utrzymanie terenów zielonych na terenie gminy w 2001 roku zostało zaplanowane w budżecie 5 tysięcy złotych.

W czasie sesji wójt mówił nie tylko o pozytywnych przykładach nasadzenia drzew i troski o nie. Pojawił się również przypadek, gdy liczne zabiegi okazały się bezowocne. - W zeszłym roku wzięłem sadzonki drzew i posadziłem ich chyba ze sto. I wtedy znaleźli się tacy „drwale” nad Lutynią, co ma

wszystko jak popadnie. Mało tego, robią to bez zezwolenia. Pocięli przyjęte już spore topole, usunęli wszystkie gałązki, a jeszcze na czubku pozostawili ślady jak po pile mechanicznej. Inne drzewa zostały okorowane. Wiele jest drzew podciętych do obalenia. Przewracając niektóre drzewa, połamały jeszcze wiele innych. Dobrze byłoby tych „drwali” przenieść na drogi, o których mówią radni, żeby te „pieronny” tam cięły. Ale one chyba nie lubią suchych drzew, bo jak były takie przy brzegu rzeczki, to je zostawiły - mówił radny Jerzy Matusiak, sołtys Woli Książęcej. Już w trakcie opowieści radnego wszyscy zorientowali się, że sołtysowi chodzi o bobry, które w ostatnich latach zadomowiły się w Lutyni. Ślady ich działalności w postaci podgryzanych drzew można zobaczyć na brzegach rzeki. (ls)

Dyżurują raz w tygodniu

W każde poniedziałkowe popołudnie w Jarocińskim Ośrodku Kultury dyżurują członkowie zarządu oddziału Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Jarocinie.

Dyżury odbywają się w poniedziałki w godzinach od 17.00 do 18.00 w sali nr 4 na parterze budynku JOK-u. W czasie dyżurów członkowie oddziału TOZ mogą uregulować składki członkowskie lub zapisać się do organizacji. Dorosli, którzy chcą należeć do towarzystwa, płacą 3 złote za miesiąc. Emeryci i renciści mają 50 % zniżki. Dzieci i młodzież należą do TOZ-u za darmo. W chwili powstania TOZ-u w październiku zeszłego roku do organizacji zapisało się ponad 80 osób. - Nadal przychodzą na nasze dyżury ludzie, którzy chcą się jeszcze zapisać. Zgłaszają się do nas przede wszystkim dzieci i młodzież. To nas bardzo cieszy - podkreśla Maria Kryś, wiceprezes zarządu oddziału. Członkowie jarocińskiego towarzystwa nie otrzymali jeszcze legitymacji, gdyż zarząd główny jest obecnie na etapie wprowadzania nowej, ujednoliconej w całej Polsce wersji dokumentu.

W czasie cotygodniowych dyżurów można również zgłaszać interwencje w sprawach zwierząt przetrzymywanych w niewłaściwych warunkach lub wałęsających się bezpańskich czworonogów. - Dotychczas na dyżurze nie mieliśmy takich zgłoszeń. Zdarza się jednak, że osoby, które mnie znają dzwonią po prostu na prywatny telefon domowy z prośbą o interwencję. Od początku roku pojawiły się dwa takie zgłoszenia. Pierwsze dotyczyło

młodego wilczura w kojcu bez budy pozostawionego na mrozie, a drugie psa wałęsającego się po osiedlu. W pierwszym przypadku dzielnicowy udzielił upomnienia tym ludziom i zobowiązał do wstawienia budy do kojca. Drugą sprawę udało się rozwiązać po złapaniu psa przez straż miejską, gdyż jak się okazało pies miał wszczepiony tzw. „czip”, który pozwala na zidentyfikowanie właściciela czworonoga - wyjaśnia Maria Kryś. We wcześniej członkowie zarządu TOZ-u zajmowali się sprawą z Mieszkowa, gdzie psy były głodzone. Ich właściciel uważał bowiem, że dzięki temu zwierzęta będą ostre. Do działań podejmowanych przez towarzystwo włączają się również funkcjonariusze policji i straży miejskiej. Maria Kryś podkreśla, że współpraca układa się bardzo dobrze.

Oprócz działań interwencyjnych i starań o utworzenie na terenie powiatu jarocińskiego schroniska dla bezdomnych zwierząt, zarząd oddziału planuje także akcję edukacyjną w szkołach podstawowych i gimnazjach. Do końca roku szkolnego odbędą się najprawdopodobniej spotkania na terenie gmin Jarocin i Nowe Miasto. - Chcemy przede wszystkim mówić o działalności TOZ-u, ustawie o ochronie zwierząt. „Uczulić” dzieci na potrzeby i krzywdę czworonogów. Edukację trzeba przecież rozpocząć od najmłodszych lat - mówi wiceprezes zarządu. (ls)

Śmiertelne zagrożenie

Spożywanie alkoholu to główna przyczyna zgonów i inwalidztwa wśród młodzieży w wieku 16-21 lat - wynika z danych statystycznych. Liczba niepełnoletnich uzależnionych od alkoholu ciągle się powiększa.

W ciągu ostatnich kilku lat znacznie wzrosło spożycie alkoholu przez dzieci i młodzież. Wskazują na to badania ogólnopolskie oraz te, które zostały przeprowadzone na terenie gminy Jarocin. Obniża się wiek inicjacji alkoholowej. Nawet dzieci kilkuletnie mają już za sobą pierwsze doświadczenia związane z pićm alkoholu. Rozpowszechnia się obyczaj picia napojów alkoholowych przez młodzież. Alkohol zaczyna być tak samo powszechny wśród młodzieży, jak wśród dorosłych. Coraz częściej młodzi ludzie sięgają po alkohol, coraz częściej się upijają. - Alkohol stanowi czynnik sprzyjający wypadkom, przestępstwom, utracie życia przez dzieci i młodzież. Prowadzi do zachowań naruszających prawo lub obyczaj - mówi Katarzyna Parusińska, psycholog. Dane statystyczne dowodzą, że główną przyczyną zgonów i inwalidztwa wśród młodzieży w wieku 16 - 21 lat, jest właśnie alkohol. Z badań

wynika, że co 10 dziecko uczestniczyło w bójce lub w sprzeczce, a co 20 nastolatek miał po spożyciu alkoholu wypadek albo doznał jakiegoś urazu.

Spożywanie alkoholu przez młodzież powoduje liczne straty zdrowotne - uszkadza szereg systemów biologicznych, w tym również układ nerwowy, obniża kondycję fizyczną. Picie znacznie podwyższa ryzyko uzależnienia od alkoholu, które może nastąpić nawet po kilku miesiącach picia. Obecnie powiększa się szybko liczba niepełnoletnich uzależnionych od alkoholu. Spożywanie go to często początek dramatu. Nastolatki, które piją, zaczynają sięgać również po narkotyki. - Ismieje tzw. ścieżka kolejnych inicjacji: nikotyna - alkohol - marihuana - amfetamina - mówi Katarzyna Parusińska. Podkreśla, że znacznie trudniej przekonać kogoś do sięgnięcia po narkotyki, jeżeli nauczył się odmawiać wypicia alkoholu. (akf)



Przewidywany przystanek w Niedźwiadach (gmina Jaraczewo)

Nie taka matura straszna...

„Stara matura polegała przede wszystkim na sprawdzaniu wiadomości uczniów. W nowej to nie wystarczy - równie dużą uwagę zwracać się będzie na umiejętność posługiwania się wiedzą. Najlepiej na nowej maturze wyjdą ci, którzy uczą się samodzielnego myślenia” - tłumaczą specjaliści z dziedziny oświaty. Po raz pierwszy egzamin maturalny według nowych zasad będzie przeprowadzony w 2002 roku.

Nową maturę w 2002 roku zdawać będą absolwenci szkół średnich, którzy rozpoczęli naukę 1 września 1998 roku. Dotyczy to więc uczniów liceów ogólnokształcących i czteroletnich liceów zawodowych. Nowe zasady zmieniają na razie tylko formułę matury, natomiast zakres wiedzy pozostaje taki, jak w poprzednich latach.

Próba generalna i dwa poziomy do wyboru

Znowelizowany egzamin maturalny poprzedzi tak zwana matura próbna - dla wszystkich uczniów w Polsce taka sama. Odbędzie się ona już 18 i 19 września 2001 roku. Nie będzie to pełen egzamin maturalny, ale pisemna matura z dwóch przedmiotów: matematyki i nowożytnego języka obcego.

Zasadniczą nowością jest wprowadzenie dwóch poziomów przy zdawaniu języka polskiego, języka obcego i matematyki. Uczniowie już teraz mogą się zastanawiać, jakie przedmioty chcą zdawać na poziomie podstawowym, a które na poziomie rozszerzonym. Z tym, że poziom podstawowy zdać musi każdy, a rozszerzony tylko ci, którzy się na to zdecydują. Fakt zdawania matury na poziomie rozszerzonym będzie odnotowany na świadectwie maturalnym i może zwiększyć szansę w walce o indeks wyższej uczelni. Jeśli maturzysta zdecyduje się na egzamin z poziomu rozszerzonego i tuż po nim dojdzie do wniosku, że nie udało mu się to zbyt dobrze, może poprosić o uznanie wyniku tylko z poziomu podstawowego. Jednak

może to zrobić w trakcie egzaminu albo po jego zakończeniu - nie może wycofać się już po ogłoszeniu wyników.

Decyzja należy do maturzysty

Dla nowych maturzystów rok szkolny zakończy się w kwietniu 2002 roku. Do końca tego miesiąca będą też przeprowadzone egzaminy ustne, tak zwane wewnętrzne, odbywające się w szkole. Maturzyści będą wtedy zdawali język ojczysty i język obcy nowożytny (egzaminy obowiązkowe). Jeżeli wybierasz drugi język obcy jako przedmiot dodatkowy - również zdajesz go ustnie w części wewnętrznej w szkole (potem też pisemnie). Chodzi o to, że egzamin z języka obcego musi mieć część ustną, ponieważ w każdym języku nie tylko piszemy, ale i mówimy.

W maju i w czerwcu odbędą się egzaminy pisemne - przeprowadzone w szkole, ale oceniane przez okręgowe komisje egzaminacyjne, dlatego traktuje się je jako tzw. część zewnętrzną. W tej części maturzyści będą zdawać: język polski, język obcy nowożytny i matematykę (wszystkie te trzy przedmioty na poziomie podstawowym albo rozszerzonym) oraz przedmiot dodatkowy (nie ma zróżnicowania na poziomy). Przedmiot ten wybierany będzie z listy, na której znajdują się: biologia, chemia, filozofia z astronomią, geografia, historia, historia muzyki, historia sztuki, informatyka, wiedza o społeczeństwie, wiedza o tańcu, inny język obcy no-

wożytny (nie ten, który zdajemy obowiązkowo), języki klasyczne (greka, łacina). Jeśli w danej szkole nie uczą przedmiotu z listy, można go wybrać, ponieważ profil szkoły nie ogranicza tego wyboru.

We wrześniu 2001 roku, oprócz przystąpienia do próbnej matury, uczniowie szkół średnich będą musieli zdecydować, jak będzie wyglądał ich egzamin maturalny. To znaczy, że będą musieli odpowiedzieć na następujące pytania: jakie przedmioty chcą zdawać na egzaminie (oprócz języka polskiego i matematyki), na jakim poziomie będą zdawać poszczególne przedmioty, jaki wybierają temat z języka polskiego w części ustnej, jaki wybierają temat na poziomie rozszerzonym z języka obcego w części ustnej. Jeśli przedmiotem wybranym z listy jest historia należy też zdecydować, z którego okresu lub epoki chce się być egzaminowanym (do wyboru jest historia starożytna i średniowieczna, historia nowożytna do 1815 roku oraz historia XIX i XX wieku). Jeśli natomiast przedmiotem wybranym jest informatyka, przyszły maturzysta musi zdecydować, jakie środowisko komputerowe i programowe wybiera na swój egzamin. Wszystkie te decyzje można zmienić jeszcze na trzy miesiące przed maturą. W takim przypadku należy jednak uzyskać zgodę dyrektora szkoły.

Dalszy ciąg informacji o nowych maturach przedstawimy w następnych numerach „Gazety Jarocińskiej”.

ANNA KONIECZNA

GRAMY
CODZIENNIE
od 6.00 do 24.00



Tel. (0-62) 747-17-47

W sieci telewizji kablowej
na 102,2 MHz

INFORMACJE

serwis lokalny: pon. - pt. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30
serwis BBC: zawsze o pełnych godzinach do 21.00
pogoda: pon. - pt.: 5 minut po każdej pełnej godzinie do 20.00
sobota i niedziela: 8.05, 12.05, 15.05, 20.05

SPORT

serwis sportowy: od pon. do pt. 7.10, 8.10, 16.10, 17.10
Sportowe JA-Radio: relacje z imprez, wywiady
niedziela od 20.00 do 22.00

WARTO SŁUCHAĆ

„Z małego podwórka i wielkiego świata”
najważniejsze wydarzenia, reportaże, wywiady
audycja Agnieszki Matusiak
od poniedziałku do piątku od 13.10

„Jeśli mamy, to zagramy”

Twoja piosenka na naszej antenie
teraz również z życzeniami
codziennie od 12.15

„Porady prawnika”

specjaliści informują i wyjaśniają rzeczy, które
powinno się znać
od poniedziałku do piątku o 9.45 (powt. 16.15)

„Autorodeo”

o tym, co powinien wiedzieć każdy kierowca
mówi m. in. Krzysztof Holowczyc
poniedziałek, środa, piątek 8.40, powt. 18.30

CO TYDZIEŃ USŁYSZYSZ

„Nocny pociąg do źródeł rocka”

- audycja Hirka Ścigacza
„Odkrywanie Ameryki”
„Na Żywca”
poniedziałek od 22.05 do 24.00

„Znacie, to posłuchajcie”

- audycja Sławka Mikołajczaka
wtorek 22.05 do 24.00

„Nocny Patrol”

- audycja Waldka Przybylskiego
środa 22.05 do 24.00

„Wieczór rockowy Pawła Michaliszyna”

czwartek 22.05 do 24.00

„Jasna strona księżycy”

- audycja Przemysława Szeszuly
piątek od 22.00 do 24.00

JA-Radiowa lista przebojów

sobota o 17.05 - Adam Martuzalski i Hirek Ścigacz

„Gorączka sobotniej nocy”

czyli muzyka do tańca

- audycja Waldka Przybylskiego
sobota 20.00 do 24.00

„Szeszuka Maja”

czyli nie tylko muzyczny galimatias

- audycja Przemysława Szeszuly
niedziela 22.00 do 24.00

LISTA PRZEBÓJÓW JA-RADIA JAROCIN

(notowanie 266)

1. Agnieszka już dawno... - ŁZY (Łzy)
2. Thank you for loving me - BON JOVI (Mercury)
3. Malczki - YUGOTON & KAZIK (BMG Zic Zac)
4. Again - LENNY KRAVITZ (Virgin)
5. Za młodzi, za starzy - RYSZARD RYŃKOWSKI (Pomaton EMI)
6. Jaded - AEROSMITH (Columbia)
7. Cruisin - HUEY LEWIS & GWYNETH PALTRON (Hollywood Records)
8. Velvet - A-HA (WEA)
9. Slave to the wage - PLACEBO (Hut/Virgin)
0. Put your lights on - SANTANA & Everlast (Arista BMG)
1. Głupi świat - MALGORZATA OSTROWSKA (Sony Music Polska)
2. Droga długa jest - AKURAT (Scena FM/Universal)
3. Jestem powietrzem - ANITA LIPNICKA (Pomaton EMI)
4. Modlitwa o złoty deszcz - BAJM (Pomaton EMI)
5. Nobody wants to be lonely - RICKY MARTIN & CHRISTINA AGUILERA (Columbia)
6. Only time - ENYA (Warner music)
7. So why so sad - MANIC STREET PREACHERS (Epic)
8. Gangstars - BAKSHISH (Moje oczy)
9. Josephine - REAMON (Virgin)
0. Now we are free - LISA GERARD/HANS ZIMMER (Decca/Universal)
1. Nobody - KASIA KOWALSKA (Izabelin Studio/Universal)
2. Minority - GREEN DAY (Reprise)
3. She bangs - RICKY MARTIN (Columbia)
4. Raz jeszcze raz - KOBRANOCKA (Koch Poland)
5. Supreme - ROBBIE WILLIAMS (Chrysalis)

Stare Dobre Małżeństwo na urodzinach JAROCINA XXI

Stare Dobre Małżeństwo wystąpi
w czwartek, 22 marca w Jarocinie.
Koncert odbędzie się w ramach
Muzycznych Spotkań z Poezją,
organizowanych przez Stowarzyszenie
JAROCIN XXI, obchodzące w tym dniu
swoje drugie urodziny.

Stare Dobre Małżeństwo zagra w sali Jarocińskiego Ośrodka Kultury. Koncert rozpocznie się o godz. 18.30. Muzykom będzie towarzyszył poeta Adam Ziemiannin, który zaprezentuje swoje wiersze.

Bilety w cenie 15 złotych można kupować w biurze ogłoszeń „Gazety” (Jarocin, Rynek-Ratusz). We wtorek, 20 marca zostało już tylko około 20 sztuk.

Koncert jest organizowany przez Stowarzyszenie JAROCIN XXI w ramach Muzycznych Spotkań z Poezją. Cykl został dofinansowywany z grantów uzyskanych przez stowarzyszenie z budżetów powiatu jarocińskiego i gminy Jarocin, a patronują mu „Gazeta Jarocińska” i JA-Radio Jarocin. Więcej informacji: www.jarocinXXI.topnet.pl.

(r)

Nowe Miasto

Spotkanie z fizykiem

Profesor Eugeniusz Szcześniak, kierownik katedry fizyki na UAM w Poznaniu był gościem biblioteki podczas ostatniego spotkania z cyklu „Ludzie stąd”.

Spotkanie odbyło się 9 marca. Jego organizatorem była Biblioteka Publiczna Gminy w Nowym Mieście. Na początku prelekcji profesor Eugeniusz Szcześniak przypomniał, że pochodzi z Nowego Miasta, tutaj kończył szkołę podstawową. Wspominał także swoje jarocińskie liceum, grono pedagogiczne i kolegów. Po szkole podjął studia na wydziale teologii i filozofii. Zafascynowany od lat fizyką, ukończył również i ten wydział. Pracę magisterską napisał na temat jądrowego rezonansu magnetycznego. Właśnie temu zagadnieniu gość poświęcił pierwszą część spotkania. Demonstrował zdjęcia, by lepiej przybliżyć temat publiczności. Okazało się, że dziedzina, którą się zajmuje jest nieodłącznie związana z medycyną. Na ekranie pojawiły się obrazy kości, mózgu, kręgosłupa, stopy. - *Rezonans wykorzystywany jest w tomografii komputerowej. Dzięki temu badać można cały organizm człowieka, a także wnętrza materii nieożywionej* - wyjaśniał profesor.

Druga część spotkania poświęcona była wspomnieniom z amerykańskich wojaży Eugeniusza Szcześniaka. Opowiadał o pierwszych wrażeniach z pierwszego pobytu w 1973 roku, kiedy zaskoczyły go bardzo ni-

skie ceny za połączenia telefoniczne, energię elektryczną, paliwo czy żywność. Opowieść ubarwiona była slajdami.

(jm)



FOTO: Stachowiak

Pierwsza część spotkania z profesorem Szcześniakiem poświęcona była jego pracy naukowej

Nasi milusińscy

Na świat przyszli:

WIKTORIA WOJTKOWIAK, PAULINA KACZMAREK, MARCEL SMOLAREK, SZYMON CHOJNACKI, ADRIAN CZACZYK, KORNEL LEWANDOWSKI, MATEUSZ JĘDRZEJCZAK



Mateusz Jędrzejczak
z Sierszewa
ur. 10 marca o godz. 18.45
waży 4.000, mierzy 59 cm



Błażej Idczak
z Jarocina
ur. 10 marca o godz. 23.25
waży 4.230, mierzy 58 cm



Weronika Świdurska
z Cerekwicy Starej
ur. 13 marca o godz. 10.10
waży 3.460, mierzy 53 cm



Adrian Czaczyk
z Jarocina
ur. 9 marca o godz. 6.15
waży 3.630, mierzy 58 cm



Tomasz Rojewski
z Jarocina
ur. 10 marca o godz. 13.45
waży 3.120, mierzy 56 cm



Marta Pacanowska
ze Stęgoszy
ur. 8 marca o godz. 15.40
waży 2.450, mierzy 49 cm



Tobiasz Zasadzki
z Jarocina
ur. 9 marca o godz. 16.00
waży 3.570, mierzy 57 cm



syn Jolanty i Macieja Gralińskich
z Witaszyc
ur. 9 marca o godz. 18.25
waży 2.930, mierzy 55 cm



Vanessa Bitner
z Jarocina
ur. 14 marca o godz. 15.20
waży 3.970, mierzy 57 cm



Kacper Zeidler
z Mieszkowa
ur. 14 marca o godz. 2.45
waży 4.060, mierzy 58 cm

Zdjęcia Anna Gauza

Zdjęcia publikowane są za zgodą rodziców

Grand prix dla Macieja

Lue Bega - czyli Maciej Grobelny z Prus, został bezkonkurencyjnym zwycięzcą powiatowego „Playback Show” w Jaraczewie. Na scenie wystąpili również „Trubadurzy” z Roszkowa i Arka Noego z Goli.



W playbacku uczestniczyły reprezentacje szkół z terenu całego powiatu jarocińskiego

Trzy kategorie, trzydziścioro wykonawców i komplet publiczności - to tegoroczny „Playback Show” w Jaraczewie. Na scenie królowała muzyka disco, efekty świetlne oraz dymne.



Bezkonkurencyjnym zwycięzcą konkursu był Maciej Grobelny ze szkoły w Prusach

Koncert rozpoczęło sześciu „taniach drani” z Noskowa, a raczej z... „Kabaretu starszych panów”. Następnie wystąpili - świetnie ucharakteryzowani, z czerwonymi gitarami w rękach - „Trubadurzy” z Roszkowa.

Poza kilkoma polskimi piosenkami, na scenie królowała muzyka pop i dance oraz zespół „A-teens”. Była też Britney Spears i Natalia Oreiro. Jako dwudziesty pierwszy w konkursie wystąpił Maciej Grobelny ze Szkoły Podstawowej w Prusach. Ubrany w czarne spodnie, kamizelkę i kapelusz - zaśpiewał, a raczej zatańczył piosenkę Lue Begi „Mambo #5”. Publiczność klaskała i bawiła się razem z piątkoklasistą z Prus.

W kategorii gimnazjów, podzielono nagrody między trzech wykonawców. Pierwsze miejsce jury przyznało bravurowo zatańczoną „Labambie” Richie Valensa, w wykonaniu dziewcząt z Żerkowa - drugie przypadło trzem młodym chłopakom z Góry, którzy zinterpretowali piosenkę Stachurskiego „Typ niepokorny”, a trzecie miejsce za piosenkę Britney Spears przyznano innym reprezentantom Żerkowa.

Zwycięzcami w kategorii najmłodszych wykonawców okazali się „Trubadurzy” z Roszkowa. Drugie miejsce zajął „Kabaret starszych

panów” z Noskowa, a trzecie Natalia Kukulska z Jaraczewa.

Grand Prix i pierwsze miejsce w kategorii klas IV - VI przyznano Maciejowi Grobelnemu za interpretację piosenki Lue Begi. Natomiast drugie miejsce przypadło Brathanom z Jaraczewa, a trzecie Arce Noego ze szkoły w Goli.

Jury przyznało również dwa wyróżnienia dla wykonawców w kategorii klas IV - VI. Otrzymali je: zespół YAK z Jaraczewa i Britney Spears z zespołem - ze szkoły nr 2 w Jarocinie.

Konkurs prowadziła Maria Koprzas-Dadok, a w przerwie, z krótkim recitalem wystąpił Radek Borusiak.

Zwycięzcom wręczono atrakcyjne nagrody rzeczowe - zegarki z budzikiem, flety, sprzęt sportowy i długopisy. Pozostali uczestnicy również otrzymali drobne nagrody - kolorowe pluszaki. Nagrody wręczali: wójt gminy Jaraczewo Dariusz Strugała, przewodniczący rady gminy Roman Skrzypczak i przedstawicielka starostwa powiatowego Beata Krzyżosiak.

Głównym organizatorem konkursu był Gminny Ośrodek Kultury Sportu i Turystyki w Jaraczewie. Dyrektor Jan Tomczak korzystał z pomocy Karola Świdurskiego, Krzysztofa Smolarka, Konrada Januzika, Marii Koprzas-Dadok i Radka Borusiaka.

ANNA KONIECZNA

ogłoszenia



TELEFONY KOMÓRKOWE
KARTY SIMPLUS
FAKSY

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL

C&C PARTNERS

Plus GSM

Nowe taryfy

CZĘSTO
CZASAMI
NON STOP

TELEFONY JUŻ OD 5 zł*

63-200 Jarocin ul. św. Ducha 32
tel./fax (0-62) 747-30-47
tel. kom. 0-601750-323
www.elmont-plusgsm.pl
e-mail: elmont.jarocin@ccpartners.pl

62-100 Sienica ul. Włocławskiego 2
tel./fax (0-61) 282-83-31
tel. kom. 0-601750-327
www.elmont-plusgsm.pl
e-mail: elmont.sienica@ccpartners.pl

*Szczegóły oferty w Regulaminie Promocji. Podane ceny nie zawierają podatku VAT. Opłata aktywacyjna 15 zł + VAT doliczana do pierwszego rachunku.

W sprzedaży także zestawy Simplus.

30 zł

Nowa Telekarta Simplus
Wyduża wartość konta!

simplus

OGRODY GINKO

1K Okrapka

Korzkowy 6
63-300 Pleszew
tel. (0-62) 742-52-30
kom. 0-602 190-412

Profesjonalne kompleksowe usługi ogrodowe

RAFSTA ZAKŁAD

PRODUKCJI METALOWEJ

PRODUCENT DYSZ GAZOWYCH

oferuje

- OBRÓBKĘ NA:
 - tokarkach • frezarkach
 - automatach tokarskich
 - prasach mimosrodowych i hydraulicznych
- SZLIFOWANIE NA PŁASKO
- SPAWANIE, ZGRZEWANIE
- USŁUGI ŚLUSARSKIE

63-200 Jarocin
ul. Estkowskiego 12
tel./fax (0-62) 747-83-90

ISO 9001

Bezrobocie w dzie

Rosnące bezrobocie i problemy rynku pracy na Ziemi Jarocińskiej były t

Dyskusję emitowano na żywo na antenie JA-Radia. Brali w niej udział także słuchacze. Poniżej publikujemy obszerny fragment debaty prowadzonej przez Piotra Piotrowicza, redaktora naczelnego „Gazety” i Agnieszki Matusiak, dziennikarkę JA-Radia.

Odsłona pierwsza

Piotr Piotrowicz: Rosnąca liczba bezrobotnych, zapowiadane następne zwolnienia - to jest oczywiście efekt ogólnych tendencji, ale mam prośbę do gości, aby nie uprawiać wielkiej polityki. Mamy zastanowić się nad tym, co zrobić na Ziemi Jarocińskiej, żeby sytuacja na rynku pracy była lepsza, żeby ludzie poczuli, że mają perspektywę. (...) Jakie jest miejsce samorządu gminnego w walce z bezrobociem? W jaki sposób wyobrażacie sobie państwo pozycję samorządu?

Seweryn Kaczmarek: Ja chciałbym zaprotestować przeciwko odżegnywaniu się od wielkiej polityki. Przecież Jarocin nie jest wyspą na oceanie bezrobocia. 2,7 mln bezrobotnych to jest skutek działań, które są nie tylko w Jarocinie, ale w całym kraju. (...) Mamy ponad 15 % bezrobocia - muszą być działania rządowe.

Marian Michalak: Efekty da dopiero wspólne działanie samorządu i rządu. Stworzyliśmy uchwałę o ulgach inwestycyjnych na trzy lata. Ci, co zwiększają zatrudnienie, również mogą otrzymać ulgi na okres dwóch lat od podatku od nieruchomości. To zaowocowało zatrudnieniem 71 pracowników. Kolejna rzecz - scalanie gruntów. Na ten cel w tym roku zaplanowaliśmy w budżecie 870 tys. zł. Sprawa promocji - prowadzimy rozmowy z 43 potencjalnymi inwestorami (w ciągu 2000 roku i do marca 2001 roku). Z tego poważnych jest 34. Przedmiotem zatrudnienia byłoby 992 pracowników w takich branżach, jak: handel - 13 potencjalnych rozmówców, działalność komunalna - 3 pracodawców, przemysł - 12, spożywcza - 3, gastronomiczna - 3. To są skutki działań promocyjnych. (...) Poza tym współpraca z Euro - Info kaliskim, które daje nam przełożenie na środki pomocowe. Również osobiście byłem inicjatorem stowarzyszenia 22 gmin, by pozyskać środki pomocowe dla wykonania inwestycji komunalnych.

Edward Waloszczak: Uchwała o ulgach działa w bardzo małym zakresie. Została uruchomiona tylko dla małych firm. Natomiast przy firmach średnich i dużych - zatrudniających np. 700 osób - często nie osiąga się pułapu uchwały. Jesteśmy w trakcie rozmów z panem burmistrzem odnośnie rozszerzenia i nowelizacji tej uchwały.

Piotr Piotrowicz: Czy powstający supermarket również będzie objęty taką ulgą?

Marian Michalak: Każda działalność gospodarcza - nie ma wyjątków.

Odsłona druga

Grzegorz Woźny: Nie uciekniemy od polityki makro. Sprawą zatrudnienia powinny zająć się przede wszystkim władze centralne. (...) Gdyby podzielić procentowo odpowiedzialność za rynek pracy - 80 - 90 % to sprawa centrum, a 10 - 20 % - władz lokalnych, samorządowych. (...) Samorządy nie otrzymują środków na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu, roboty publiczne...

Piotr Piotrowicz: To, co dzieje się z tymi pieniędzmi?

Grzegorz Woźny: Tych pieniędzy nie ma. Kiedy się w jednym czasie schładza gospodarkę i wprowadza 4 ważne, kosztowne reformy...

Piotr Piotrowicz: Czego można się spodzie-

wać tu, na miejscu?

Grzegorz Woźny: Znam przykłady, gdzie samorządy gwarantowały kredyty dla małych przedsiębiorców (...). Robi to Poznań - transakcyjnych przedsięwzięć było 93 %.

Walenty Kwaśniewski: Nie da się uciec od wielkiej polityki. Nałożyła się na dolożenie do subwencji oświatowej (w gminie Kotlin) 700 tys. zł - to jest około 500 - 600 miesięcy pracy - które mogliśmy dać na inwestycje lub za część tych pieniędzy uruchomić roboty publiczne.

Dariusz Strugała: Chciałbym żebyśmy jasno postawili sprawę, że my możemy wymyślić parę pomysłów (...), tylko dlaczego my mamy poprawiać ten wielki świat. Dlaczego na nas liczy się w podstawowym stopniu?

Piotr Piotrowicz: Samorząd jest najbliżej człowieka.



- W powiecie jarocińskim niejednokrotnie już myślano o utworzeniu lokalnego inkubatora przedsiębiorczości - zapewniał starosta Adam Kołodziej. Obok - Krystian Baraniak, kierownik Powiatowego Urzędu Pracy

Dariusz Strugała: Zgadza się. Na przykładzie Jaraczewa powiem, że to infrastruktura może decydować o tym, że przedsiębiorca nie przyjdzie. Ale my jesteśmy otwarci, każdy samorząd. Jeżeli jest nawet pojedynczy przypadek, że ktoś chciałby podjąć działalność gospodarczą, to jest możliwość indywidualnego dogadania się, ze mną, zarządem. Nie widzę żadnych problemów...

Piotr Piotrowicz: Czyli jeżeli ktoś przyjdzie do pana, to pan oczywiście pomoże...

Dariusz Strugała: Dokładnie się dzieje tak, że jeżeli ktoś potrzebuje ziemię, a mamy tę ziemię, to możemy nawet ją oddać za darmo, nieodpłatnie, żeby mógł działać. My nie mamy przedsiębiorstw przemysłowych. Jaraczewo stoi rolnictwem. Ma stosunkowo niski procent bezrobocia, ale mamy ukryte bezrobocie w rolnictwie. 8,2 % naszego bezrobocia, to jest na płaszczyźnie przemysłowej - czyli rzemieślniczej. Podobnie, myślę, jest w Kotlinie. (...) Musimy się zastanowić, co zrobić z ludźmi na wsi. To będzie poważny problem.

Piotr Piotrowicz: A Jarocin to na przykład za ile oddaje ziemię?

Marian Michalak: Za darmo się ziemi nie rozdaje, to jest jakieś pomylenie. Można wejść aportem z tą ziemią w przedsięwzięcie, natomiast zbywanie ziemi odbywa się na drodze oferty publicznej (...).

Piotr Piotrowicz: A gdyby była taka sytuacja, że byłoby z tego tytułu 1.000 nowych miejsc pracy?

Marian Michalak: Właśnie! Gdyby to było... (...) Musi być z tego efekt społeczny. W tym momencie można kogoś przekonać, że wchodzimy na przykład aportem do przed-

sięwzięcia, ale nie może tak być, że komuś dajemy, bo prawo własności jest prawem zbywalnym. Mogę dać komuś ziemię, on podzieli na działki budowlane, sprzeda... Co wtedy? Nie róbmy zamętu w głowie, że takie sprawy rozwiązują problem, bo to jest oszukiwanie.

Odsłona trzecia

Agnieszka Matusiak: Przytoczę przykład powiatu człuchowskiego. Tam jest też wysokie bezrobocie. Urząd pracy wpadł na pomysł, żeby wysyłać bezrobotnych do pracy do pobliskiego Gdańska. Problem polegał tylko na tym, że ich pensje były niewielkie. Dlatego powstał pomysł, aby i powiat, i gmina, i Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa wspólnie dofinansowywała zatrudnie-

rzy - fabryka mebli nie jest już w zbyt dobrej kondycji, nie zatrudnia. Kształci się wielu ślusarzy, tokarzy - te zawody były potrzebne, kiedy dobrze prosperowały firmy „Jafo” czy „Jaroma”...

Krystian Baraniak: Monitoring prowadzimy już od lat i co roku jest robiony. W innych latach były jeszcze deficytowe zawody, które podawaliśmy do szkolnictwa średniego. W tej chwili akurat nie ma zawodów deficytowych, w rejestrach figurują prawie wszystkie zawody.

Piotr Piotrowicz: W Jarocinie kształci się bardzo dużo krawcowych, a z tego, co wiemy jeden z największych zakładów w Jarocinie - „Jarkon” - w tej chwili zwalnia ponad 500 osób...

Krystian Baraniak: Te osoby dopiero będą się rejestrować, ale do tej pory - to krawcowych na terenie naszego powiatu brakowało. Jeszcze w zeszłym roku.

Piotr Piotrowicz: Czyli mamy oferty pracy dla krawcowych w tej chwili?

Krystian Baraniak: W tej chwili nie. To jest historia. Jeszcze w zeszłym roku mieliśmy szereg ofert dla krawcowych, w tym roku ofert pracy nie ma. Jak do tej pory PUP zyskał 87 ofert od początku roku, gdzie w innych latach były w tym okresie 2.000 i więcej.

Piotr Piotrowicz: Czyli obecnie szkolnictwo zawodowe na terenie Jarocina kształci młode osoby w odpowiednim kierunku?

Krystian Baraniak: Jeżeli sytuacja na rynku pracy się nie zmieni, to te wszystkie osoby zostaną wyszkolone i trafią na listy bezrobotnych, ponieważ nie ma prawie dla nikogo ofert pracy...

Słuchacz JA-Radia: Ja i żona jesteśmy bezrobotni. Chcemy otworzyć firmę. Czy są jakieś kredyty dla bezrobotnych? Jaka jest możliwość, żeby otworzyć prywatną działalność gospodarczą. Wiadomo, jesteśmy bezrobotni, nie mamy pieniędzy.

Piotr Piotrowicz: Jak wiadomo, istnieje taka możliwość, żeby PUP kredytował działalność gospodarczą bezrobotnym...

Krystian Baraniak: Od ubiegłego roku tych pieniędzy jest bardzo mało. 6 - 7 tys. zł na jedno miejsce pracy. Jest taka szansa jeszcze w miesiącu kwietniu, że ten słuchacz otrzyma kredyt.

Piotr Piotrowicz: Ile takich pożyczek PUP może dać w tej chwili?

Krystian Baraniak: Dwie pożyczki na trzy miesiące.

Odsłona piąta

Adam Pawlicki: Reprezentuję przedsiębiorców. Jestem również radnym rady miejskiej. Wszyscy się zgadzają, że tylko rozwój działalności gospodarczej może spowodować zmniejszenie bezrobocia. Rozważamy bardzo istotne sprawy dla rynku pracy i rozwoju tej działalności: plan zagospodarowania przestrzennego, rozważamy wieloletni plan inwestycyjny i, proszę państwa, nie zaprasza się Cechu Rzemiosł Różnych, Izby Przemysłowo-Handlowej. Po prostu nie interesuje zarządu, żeby te ugrupowania były przy rozmowie.

Stanisław Martuzalski: Wynika z tej debaty, że wszyscy są zadowoleni, bo zrobili wszystko, żeby bezrobocia nie było - i samorządowcy, i posłowie (...). Ja jestem jarociniakiem z dziada pradziada i pytam się panów posłów, co zrobili do tej pory, żeby chociaż jedno miejsce pracy sprowadzić do Jarocina?

Jerzy Koralewski: Parlamentarzyści nie są od tego i w żadnym wypadku być nie powinni. Parlamentarzyści są od tego, żeby stanó-

święćciu odstępach

tematem specjalnej debaty, zorganizowanej przez „Gazetę Jarocińską”.

wić dobre prawo, i to jest problem, czy stanowiąmy takie. To jest zupełnie inna sprawa.

Piotr Piotrowicz: Czy samorządowcy z naszej ziemi zwracali się do panów z tymi problemami, o których tutaj dzisiaj dyskutujemy? Czy były jakieś wnioski o pomoc, np. w tym, żeby nie doprowadzić do upadku tak dużego zakładu jak „Jarkon”?

Renata Szynalska: Do mnie zwróciły się związki zawodowe z prośbą o interwencję w sprawie „Jarkonu”. Niestety, nie udało nam się tego doprowadzić do końca. Tutaj ukłon do parlamentu, który spowodował, że jest takie prawo, które nie nakazuje wojewodzie dobrego nadzoru właścicielskiego. W przypadku „Jarkonu” jest wina ewidentna wojewody, który tego nie dopełnił. Wojewoda po prostu pokpił sobie tę sprawę i jedyne, co mogę powiedzieć, to to, że Jarocin jest za daleko od Poznania. (...) Co się tyczy bezrobocia - należy je rozpatrywać w dwóch aspektach. Pierwsze to łagodzenie skutków, czyli prace interwencyjne, publiczne itd., i na to nie ma pieniędzy. Jest to wina ewidentna rządu. Druga sprawa - jeżeli mówimy o nowych miejscach pracy, rozwoju małej i średniej przedsiębiorczości - są cztery takie główne rzeczy, które sprzyjają rozwojowi: gwarancje kredytowe, ulgi inwestycyjne, szkolenia i doradztwo. To należy do polityki państwa. Ostatnia rzecz, która należy do samorządu - to są warunki lokalowe i cała infrastruktura.

Odsłona szósta

Sluchaczka JA-Radia: W Jarocinie powinien powstać jakiś zakład produkcyjny, a nie sklepy, markety. Bo jeżeli ludzie nie będą mieli pieniędzy, nie będą kupowali w tych marketach. Potrzebne nam są prężne zakłady. Niech ci radni, ci, co są na tych stanowiskach, wymyślą - taki zakład, gdzie się będzie produkowało coś, co jest potrzebne, będzie zbywalne.

Marian Michalak: Jak już mówiłem, w dziedzinie produkcyjnej, przemysłowej, właśnie 12 podmiotów prowadzi rozmowy. W dwóch przypadkach trwają już przygotowania do zabudowy. W sumie te 12 ofert to jest 660 miejsc pracy (...).

Piotr Piotrowicz: Czy te zakłady mają wskazania lokalizacyjne?

Marian Michalak: Tak.

Piotr Piotrowicz: Czyli to już jest sprawa przesądzona, że te inwestycje będą w Jarocinie?

Marian Michalak: Tak, ale jest jeden problem - dokumentacja. Jest kolejna rzecz - jeżeli warunki kredytowe stają się fatalne, biznesplan się wali. To są przelżenia, które przy dobrym biznesplanie - nie zafunkcjonują - sprawa się zaczyna rwać.

Piotr Piotrowicz:(...) Panie burmistrzu, jestem przedsiębiorcą, chcę otworzyć zakład utylizacji odpadów, w jaki sposób pan zachęci mnie do tego, żebym zainwestował w Jarocinie?

Marian Michalak: Otrzyma pan trzyletnią ulgę w podatku od nieruchomości - całkowicie, potem może pan, w przypadku zatrudnienia kolejnych osób - korzystać kolejne lata. To już jest maksymalna pomoc kwotowa. Można również wejść w tym przypadku z układem aportowym z gruntu - bo oferujemy wszystkim na początku grunt.

Piotr Piotrowicz: Czyli nie muszę za ten grunt zapłacić?

Marian Michalak: Jeżeli będzie to przedsięwzięcie opłacalne dla gminy, można taką rzecz zaproponować.

Piotr Piotrowicz: Jeżeli ktoś ma pomysł na działalność gospodarczą - widać, że gmina

Jarocin jest zainteresowana tym, żeby przyciągać przedsiębiorców i oferuje warunki, które od początku mogą być korzystne. Rozumiem, że również jest ze strony gminy pomoc w szybkim załatwieniu spraw.

Marian Michalak: Każdego staram się osobiście przyjmować i uruchamiać cały zespół ludzi. Nie wypuszczamy sprawy z ręki.

Odsłona siódma

Piotr Piotrowicz: Chciałbym, żeby każda z obecnych tu osób powiedziała, jaki ma pomysł na to, żeby zmniejszyć bezrobocie.

Grzegorz Woźny: Lepiej się komuś doradza, niż realizuje, ale ja jednak mam doświadczenie samorządowe. (...) Na pewno budżety samorządowe muszą być bardziej proinwestycyjne. Też łatwo doradzać, gorzej to realizować, bo jednak tych środków brakuje, np. na pensje dla nauczycieli. Ale inwestycje w budżetach gminnych, to są nowe miejsca pracy. (...) Na pewno ulgi podatkowe dla inwestorów tworzących nowe miejsca pracy - to, co Jarocin robi. Na pewno ta propozycja - gwarancje kredytowe dla tych osób, które mają dobry pomysł na interes. Tutaj najbliżej od 2 lat robi to Poznań i są tego efekty. Na pewno tworzenie warunków dla pozyskania inwestorów z zewnątrz. Trzeba wykorzystać przykład Ostrzeszowa, gdzie powstał inkubator przedsiębiorczości. Ja mogę ze swojej strony zagwarantować pomoc - jestem do dyspozycji.

Józef Gruszka: Jako poseł, jeszcze Ziemi Kaliskiej, na pewno nigdy nie uchylałem się od jakichkolwiek kroków, żeby jakąś sprawę posunąć do przodu. I w tym temacie również jestem otwarty i będę robił wszystko, żeby te działania wspierać.



Posel Józef Gruszka oznajmił zebraniem dobrą nowinę - za rok zacznie się budowa jarocińskiej obwodnicy. W przeciwieństwie do posła Seweryna Kaczmarka (na zdjęciu obok), nie podał żadnego pomysłu na zwalczanie bezrobocia

Piotr Piotrowicz: Inkubator przedsiębiorczości bardzo pomógł w przypadku Ostrzeszowa, gdzie stopa bezrobocia znacząco zmalała. Czy samorząd powiatowy rozpatrywał taką możliwość, żeby w Jarocinie doprowadzić do utworzenia inkubatora przedsiębiorczości?

Adam Kołodziej: Nie ukrywam, że myśleliśmy o tym niejednokrotnie. Natomiast na chwilę obecną - żeby umożliwić sprawne i szybkie działanie przedsiębiorcom i samorządowi, podpisaliśmy umowę z centrum w Kaliszu i do tej pory ten inkubator obsługuje, przeszkała, pomaga. Chcemy mieć swój - jestem otwarty i myślimy o tym, żeby taki inkubator utworzyć.

Piotr Piotrowicz: Czy jest pan w stanie zaproponować tego typu propozycję samorządom gminnym i usiąść do stołu z burmistrzami, wójtami. Posłowie zapowiedzieli swoją pomoc w tym względzie, chyba trudno byłoby tego nie wykorzystać?

Adam Kołodziej: Jesteśmy otwarci i na pewno usiądziemy.

Piotr Piotrowicz: Jak skończymy audycję, będziecie mogli tu jeszcze panowie pozostać i dogadać termin spotkania, żeby coś już zacząć robić w tym kierunku.

Seweryn Kaczmarek: Mam pomysł, który przedstawiłem w debacie sejmowej. Największym problemem jest przyrost bezrobocia. Kierownik urzędu pracy powiedział, że nie ma propozycji dla młodych ludzi - czy nie stworzyć czegoś takiego jak wolontariat. Często jedynym warunkiem, jaki nie mogą spełnić ci absolwenci, to jest to, że nie mają praktyki, a gdzie mają te praktyki zdobyć? Dać im certyfikat, potwierdzenie, że zdobyli już jakieś doświadczenie.

Marian Michalak: Przede wszystkim dalsza ekspansja promocyjna, w różnej postaci. W tej chwili mamy rozmowy z ambasadą izraelską, Łotwy i Estonii, gdzie kojarzymy przedsiębiorców. Skutkuje prezentacja na targach - mamy rozmowy z ambasadą belgijską, niemiecką i brytyjską. Dalsza sprawa - inwestycje komunalne - 30 % w tej chwili wynoszą i z tego poziomu nie zamierzamy schodzić, po to, by realizować infrastrukturę komunalną niezbędną dla przedsiębiorczości, a jednocześnie to jest rocznie od 90 do 180 miejsc pracy pośrednio - usługowo. Kolejna sprawa - to wspólne programy naprawcze, dzielenie się pracą - myślimy w nauczycielstwie zlikwidowali nadgodziny, żeby więcej ludzi miało pracę, rozwijanie usług

Odsłona ósma

Edward Waloszczyk: Jarocińskie Forum Gospodarcze skupia w swoich szeregach 23 członków, a oni zatrudniają w swoich firmach ok. 2.000 osób. Rozmowa o bezrobociu bez tych ludzi - to jest chyba nieporozumienie. To oni mogą stworzyć dodatkowe miejsca pracy, ale pod warunkiem, że władze terenowe będą do nich bardzo przychylnie, będą chciały z nimi rozmawiać na bardzo poważne tematy. Jeżeli władze terenowe stworzą przyzwoite mechanizmy, które będą dotyczyły wszystkich przedsiębiorców, małych i dużych, wówczas oni będą skłonni zwiększać zatrudnienie. Jak na dzień dzisiejszy uchwała o ulgach spełnia warunki w ograniczonym zakresie. Żeby rozwijał się przemysł, żeby zachęcać inwestorów, należy jeszcze stworzyć przyjazne warunki w oddawaniu czy sprzedawaniu gruntów. Jeżeli te warunki zostaną stworzone, to uważam, że ten problem będzie rozwiązywany. Współpraca z niektórymi urzędami i urzędnikami jest bardzo poprawna, ale to nie jest całość spraw. My jesteśmy zapraszani, ale tylko z głosem doradczym, nie mamy głosu decydującego. Natomiast jest niepokojące, i władze powinny się nad tym zastanowić, dlaczego kapitał z Jarocina jest wywożony do innych powiatów. Tak się dzieje.

Adam Pawlicki: Moje postulaty i propozycje to: stała współpraca ze zrzeszeniami przedsiębiorców; monitoring i reagowanie na potrzeby rynku pracy; współpraca z podmiotami w zakresie szkoleń i przygotowywania do zawodu; preferencje firm lokalnych, zatrudniających ludzi z terenu powiatu jarocińskiego. Dalej: na stanowiskach w urzędach w gminach i powiatach nie zatrudniamy emerytów i dwuletowców, tworzymy lobbiny na rzecz ściągnięcia inwestora - zakładu przetwórstwa spożywczego, odpolitycznijmy urzędy.

Mirosław Drzazga: Fakt współdziałania z podmiotami gospodarczymi wpłynie na utrzymanie miejsc pracy i tworzenie nowych. Należy rozszerzyć pomoc dla tych, którzy tworzą te miejsca pracy - inwestor, który wchodzi na nasz rynek czuje się bezradny. Kolejny fakt - jeżeli mówi się o 4 nowych marketach - brakuje rozmowy, jak wpłynie to na rynek pracy na naszym terenie. (...)

Dariusz Strugała: Ważna jest infrastruktura. Naszej gminie brakuje jeszcze tylko oczyszczalni ścieków. Zlecenia na zewnątrz - u nas zdarzają się, ale jednak preferencje mają firmy z wewnątrz. Inkubator - myślę, że to dobry pomysł, nad wolontariatem - też należy się zastanowić.

Walenty Kwaśniewski: Miałbym życzenie, żeby bogaci przestali stanowić prawo dla bogatych. Mam w domu czworo dzieci wchodzących w dorosłe życie i muszę im powiedzieć, że są Polsce niepotrzebni.

Odsłona dziewiąta

Odsłony dziewiątej nie było. Po debacie wszyscy się rozeszli w swoją stronę.

Opracowała ANNA GOGOLKIEWICZ

Zdjęcia Stanisław Dziekański

Na spotkanie, które odbyło się w ubiegłą sobotę przybyli posłowie - Renata Szynalska (SLD), Seweryn Kaczmarek (SLD), Grzegorz Woźny (SLD), Jerzy Koralewski (UW), Józef Gruszka (PSL); samorządowcy - Adam Kołodziej, starosta jarociński, Marian Michalak, burmistrz Jarocina, Janusz Jajczyk, burmistrz Zerkowa, Dariusz Strugała, wójt Jaraczewa, Walenty Kwaśniewski, wójt Kotlina; przedstawiciele lokalnych przedsiębiorców - Edward Waloszczyk, prezes Jarocińskiego Forum Gospodarczego, Stanisław Martuzalski, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej, Adam Pawlicki; oraz - Krystian Baraniak, kierownik Powiatowego Urzędu Pracy w Jarocinie, Paweł Leonhard, radny, Mirosław Drzazga, radny, przedstawiciel NSZZ „Solidarność”.

Jubileuszowe spotkanie chóru

Występem na mszy świętej, złożeniem kwiatów pod tablicą pamiątkową oraz spotkaniem w muzeum regionalnym uczcili śpiewacy z Chóru Mieszanego im. K. T. Barwickiego 110. rocznicę powstania koła śpiewaczego w Jarocinie.

Koło śpiewacze zostało utworzone z inicjatywy stolarza Kazimierza Tomasza Barwickiego 8 marca 1891 roku. Spotkanie jubileuszowe odbyło się niemal w rocznicę powstania chóru w niedzielę - 11 marca. Skromne uroczystości rozpoczęła msza święta w kościele św. Marcina. Sprawujący Eucharystię ksiądz Henryk Sikora przedstawił zebrany w świątyni krótki życiorys założyciela oraz najważniejsze wydarzenia z historii chóru.

Po mszy wszyscy przeszli pod tablicę pamiątkową umieszczoną na zewnętrznej ścianie krużganków kościoła św. Marcina. Tutaj chór pod dyrekcją Kaspra Ekerta odśpiewał „Gaude Mater”, a prezes Emilia Zdrojowa złożyła wiązanek kwiatów i zapaliła znicze. Po części oficjalnej śpiewacy i zaproszeni goście, a wśród nich m. in. profesor Bożena Nalewajko z Akademii Muzycznej w Poznaniu, przeszli do ratusza. W muzeum regionalnym wzniesiono toast za pomyslność chóru. Później przy kawie i placku drożdżowym kustosz Eugeniusz Czarny opowiadał o pamiątkach pozostałych po kole-



Po mszy świętej w kościele św. Marcina chórzyci złożyli wiązanek kwiatów i zapalili znicze pod tablicą poświęconą Kazimierzowi Tomaszowi Barwickiemu

śpiewaczym i jego założycielu. Tradycyjnie już złożono życzenia i odśpiewano „Niech żyją nam” wszystkim marcowym solenizantom oraz jednej jubilatce - Czesławie Olszewskiej, która 8 marca skończyła 80 lat, a z „Barwickim” związana jest od 1970 roku. Wraz z kwiatami pani Czesława otrzymała oprawione zdjęcie, zrobione na jednej z imprez chóralnych. Śpiewacy podziękowali również Mieczysławowi Makarewiczowi, któ-

ry z własnej inicjatywy wykonał metalowe zawieszenie z emblematem chóru i nutami pieśni „Nie rzucim ziemi...” pod tablicą pamiątkową, w miejsce ukradzionego mosiężnego klucza wiolinowego.

Niedzielne spotkanie miało bardziej rodzinny charakter. Uroczystości oficjalne z okazji 110-lecia powstania chóru w Jarocinie odbędą się pod koniec maja.

(1s)

Mały Książę z Cerekwicy

“Gdzie jesteś Mały Książę, gdzie? Odszedłeś z mej książeczki kart ...” - piosenką z repertuaru Kasi Sobczyk rozpoczęły swój występ wychowanki Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Cerekwicy. Dziewczęta z okazji Dnia Kobiet, oprócz życzeń i piosenki przygotowały inscenizację opowieści Antoine de Saint-Exupery „Mały Książę”

W czwartkowy wieczór, na sali gimnastycznej Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Cerekwicy spotkali się wychowawcy, pracownicy oraz wychowanki ośrodka, aby obejrzeć inscenizację „Małego Księcia”. Sztukę przygotowały dziewczęta należące do grupy teatralnej pod kierunkiem wychowawczyń - Małgorzaty Grendy i Romany Bukowskiej.

Tłem dla występujących na scenie była scenografia przygotowana przez plastyka Janusza Bogatko. Na ciemnognatowym niebie umieszczono planety, które odwiedzał Mały Książę w swojej wędrówce na Ziemię. Przed rozpoczęciem przed-

stawienia - aby uzyskać pożądaną nastrój, na sali wyłączono światła. Scenę oświetlała tylko jedna, mała lampka.

Jako pierwsza na scenę wyszła Magdalena Sznajka. - *Jakobieta - składam wszystkim kobietom życzenia z okazji naszego święta. Dużo radości i szczęścia, dużo uśmiechu i spełnienie wszystkich marzeń* - powiedziała.

W inscenizacji wzięły udział: Magdalena Sznajka (Mały Książę), Ola Kowalska, Agnieszka Wiśniewska, Kasia Blacha, Kasia Nowak, Magdalena Górecka, Monika Żesławska, Dagmara Łozińska, Monika Kozłowska oraz Kasia Mazerant.

(ann)

Początki, właściciele i tajemnicze budowle

Członkowie Klubu Dyskusyjnego w Witaszycach raz jeszcze powrócili do początków historii swojej miejscowości i jej właścicieli. Próbowali też wyjaśnić kilka zagadek dotyczących tajemniczych budowli, które przed stu laty istniały we wsi.

Spotkanie zatytułowane „Jeszcze raz o Witaszycach i ich właścicielach” poprowadził po raz pierwszy Jerzy Skworz, mieszkaniec Witaszyc, uczestnik spotkań Klubu Dyskusyjnego. W trakcie swojego odczytu zaprezentował źródła, do których udało mu się dotrzeć i zawarte w nich informacje na temat miejscowości. Zaprezentował również cztery stare mapy z 1836, 1889 (sporządzona w 1887), polską z 1933 roku i niemiecką z 1944 roku. Szczególnie po tej części spotkania powstało wiele pytań, na które nie potrafił odpowiedzieć żaden z uczestników dyskusji. - *Na mapach jest wiele takich ciekawostek, które nie zostały rozwiązane do naszych czasów. Na tej sporządzonej w 1897 roku widzimy nie tylko nieistniejące obecnie w centrum Witaszyc stawy oraz starą cegielnię, ale i tajemniczy czworokąt położony przy drodze wiodącej od poczty w stronę lasu. Do dziś nie wiadomo, czym był i do czego służył obiekt zaznaczony jako pusty w środku kwadrat. Prawdopodobnie resztką tej budowli był piętrowy czworak z czerwonej cegły, który rozwalono przed wybudowaniem bloków. Równie*

zastanawiający jest budynek zaznaczony równoległe do starego dworu, po drugiej stronie drogi. Jest to budowla identycznych rozmiarów, co dwór. Pozostałość fundamentów odnalazł na terenie swojego ogródka pan Kasperski. Nikt nie wie i nikt nic nie słyszał o tym budynku. Ze względu na swoje położenie, nie mogłyby być to czworaki - mówił Jerzy Skworz. Podzielił się też wątpliwościami wynikającymi z różnic w poszczególnych źródłach. Dotyczyły one m. in. imion właścicieli Witaszyc i ich dzieci. Jerzy Skworz opowiedział również o swoich poszukiwaniach historii rodu Ostrorogów Gorzeńskich oraz przedstawił dane, które udało mu się odnaleźć na temat obszaru, liczby domów i dobytku, jakie składały się na majątek Witaszyc.

Na zakończenie spotkania Aleksy Grabias przekazał bibliotece materiały dotyczące jubileuszu koła filatelistów w Witaszycach, który był obchodzony we wrześniu zeszłego roku. Kolejne spotkanie Klubu Dyskusyjnego odbędzie się w środę, 28 marca.

(1s)

Nowe Miasto

Nowocześnie o folklorze

Waldemar Kuligowski z Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM w Poznaniu przekonywał uczniów nowomiejskich szkół, iż folklorem jest zarówno więzienna grypsera, jak i gwara uczniowska czy graffiti.

Dr Waldemar Kuligowski spotkał się z uczniami Szkoły Podstawowej w Kłęce oraz z młodzieżą z Gimnazjum w Nowym Mieście. Organizatorem pogadanek o folklorze była nowomiejska biblioteka publiczna.

Pracownik UAM jest także autorem szkicu „Folklor: pamięć codzienności” zamieszczonego w publikacji *Nowomiejskie legendy i podania*, która ukazała się pod koniec ubiegłego roku. Prelegent mówił

o folklorze jako źródle wiedzy o przeszłości i kulturze. W przekonywujący sposób tłumaczył słuchaczom, czym jest folklor i w jakich postaciach mamy z nim do czynienia na co dzień. Z pewnym zdumieniem młodzież dowiedziała się, że prawdziwym folklorem nie jest tzw. folklor góralski, bo ten wymyślili ludzie z miasta, ale jest nim na przykład więzienna grypsera, młodzieżowy slang, gwara uczniowska czy graffiti. Formą folkloru jest też swoisty język, którym posługują się między sobą użytkownicy Internetu.

- *Niewątpliwym przejawem folkloru są też opowieści ludowe, jakimi są baśnie, legendy, podania czy bajki - tłumaczył gość. Nad niektórymi z gatunków, ważnymi dla tradycji polskiej czy lokalnej, prelegent zatrzymał się dłużej.*

(1s)



Podczas spotkania dr Waldemar Kuligowski opowiadał o wielkim wpływie folkloru na kulturę

Najstarszy jarociński harcmistrz

Do harcerstwa wstąpił w 1924 roku. Po wybuchu II wojny światowej najpierw walczył w obronie Warszawy, a później jako członek „Szarych Szeregów” prowadził sabotaż niemieckich transportów. Przetrwiał wojny, okupację, komunizm i zmiany nazw harcerskich chorągwi. Dzisiaj drużyna harcmistrz Leon Goździak ma już 90 lat, ale nadal czynnie udziela się w harcerstwie.

W sobotę, 24 marca 2001 roku harcmistrz Goździak kończy 90 lat. Mimo że od czasu wypadku w 1978 roku nie jest już w pełni sprawny i porusza się o kulach, wciąż ma w sobie ogromną energię. Jest również bardzo sumienny. Na wspomnieniowe spotkanie harcmistrz Leon Goździak przygotował się bardzo dokładnie. Na kredensie leżały odznaczenia, stare zdjęcia z obozów, dokumenty, a na stole kilkanaście kartek z notatkami do rozmowy i harcerska kartoteka, w którą regularnie wpisywał wszystkie obrazy, funkcje i otrzymane odznaczenia. W mieszkaniu, na ścianach i w szafie za szkłem widać harcerskie lilijki rzeźbione w drewnie.

77 lat z harcerstwem...

Drużyna harcmistrz Leon Goździak urodził się 24 marca 1911 roku w Hamburgu, w Niemczech. W 1913 roku rodzice - Michał i Marta Goździakowie powrócili wraz z dziećmi z Niemiec do Jarocina. Leon Goździak do harcerstwa wstąpił w 1924 roku jako trzynastolatek. Należał do drużyn imienia Tadeusza Kościuszki oraz Żwirki i Wigury. Najpierw był zastępowym, przybocznym i wreszcie drużynowym. - Wybrałem harcerstwo, bo najbardziej pociągano mnie obozowe, biwakowe życie, możliwość bycia samodzielnym, samowystarczalnym. Dla nas przestrzeganie dziesięciu punktów prawa harcerskiego było sprawą wielkiej wagi - wspomina harcmistrz Goździak. Po wybuchu II wojny światowej, od 1 do 17 września 1939 roku brał udział w wojnie obronnej, w Warszawie. Należał do 17. Pułku Artylerii Lekkiej w Gnieźnie, gdzie był plutonowym łączności. Po kapitulacji Warszawy wraz z innymi podoficerami wędrował na Lublin. Tam właśnie spotkali ludzi, którzy przed oddziałami rosyjskimi uciekali do stolicy. Wtedy też żołnierze zdecydowali

się wracać do domów, na zachód.

Po powrocie z wojska Leon Goździak, będąc z wykształcenia rzemieślnikiem specjalistą, pracował aż do zakończenia wojny jako robotnik przymusowy na kolei. Do dzisiaj harcmistrz Goździak przechowuje oryginalną, niemiecką legitymację, która pozwalała mu na poruszanie się o każdej porze po mieście. Na zdjęciu wyraźnie widać, że na klapie garnituru Leon Goździak miał Harcerski Krzyż. - Legitymacja musiała być stemplowana co kwartał. Niemcy nigdy nie zwrócili jednak uwagi na krzyż. Tylko jeden raz Niemiec, który prolongował mi ten dokument zapytał mnie, co to jest za odznaka. Wtedy musiałem skłamać, że to jest znak organizacji katolickiej. Na szczęście Niemiec uwierzył. We władzach było dużo ludzi, którzy przyjechali z Nadrenii czy Westfalii. Oni nawet nie wiedzieli, co to jest za odznaka. Ale gdyby w biurze znaleźli się volksdeutsche, nie udało by się ich tak łatwo oszukać. Przez całe pięć lat okupacji drżałem, żeby nikt w biurze niemieckim nie poznał krzyża ZHP - wspomina Leon Goździak. Przez cały czas okupacji harcmistrz Leon Goździak należał do „Szarych Szeregów”. Konspiracyjną działalność prowadził od 17 lutego 1940 do stycznia 1945 roku. - Nasza grupa „Szarych Szeregów” prowadziła sabotaż niemieckiego sprzętu, transportów przede wszystkim na kolei, np. sypaliśmy piasek w koła parowozów, w tożyska - przypomina sobie Leon Goździak.

W styczniu 1945 roku przyszło wyzwolenie. Po wyzwoleniu wszyscy instruktorzy, którzy byli w Jarocinie, zgłosili się do komendy hufca, aby podjąć się organizowania drużyn harcerskich, zuchowych. W komendzie hufca, prowadzonego przez drużyna harcmistrza Franciszka Lubińskiego, znalazł się także Leon Goździak. Pełnił też

funkcję referenta drużyn zuchowych, a później również i harcerskich. Był kwatermistrzem nie tylko na obozach, ale i w hufcu. Od 1957 roku przez dziesięć lat był drużynowym. Prowadził drużynę harcerską przy Cechu Rzemiosł Różnych w Jarocinie, którą zorganizował wraz z komendantem hufca harcmistrzem Ryszardem Ratajczykiem. Szesnaście razy był komendantem obozu. Uczestniczył też w 28 obozach, zlotach i kursach organizowanych przez komendę jarocińskiego hufca, chorągwi kaliskiej i poznańskiej.

Harcmistrz Leon Goździak do dziś interesuje się historią nie tylko jarocińskiego hufca, ale i całego harcerstwa. Opracował legendy obozowe: „Chwalim i Ziemia Lubuska” (1958), „Zawoja” (1961), „Maków Podhalański i Sucha koło Krynicy” (1981). W 1984 roku, na 70-lecie Związku Harcerstwa Polskiego opracował historię skautingu, harcerstwa, a szczególnie pierwszej drużyny koedukacyjnej im. Władysława Jagiełły w Jarocinie. Dwa lata później na polecenie komendy głównej ZHP przygotował także pracę na konkurs „Ziemie zachodnie i północne”. Ze swoją liczącą 130 stron publikacją, otrzymał szóste miejsce i nagrodę książkową w skali ogólnopolskiej. W 1998 roku opracował także harcerskie gawędy poświęcone hymnowi narodowemu, odzyskaniu niepodległości i zagadnieniu „czym jest harcerstwo”.

Aktywny jubilat

Od czasu wypadku na obozie w Myślborzu w 1978 roku, nie angażuje się już tak mocno w pracę jarocińskiego hufca. Nie pracuje już z młodzieżą. Nadal jednak udziela się na szczeblu centralnym, w Krajowej Radzie Harcerskich Kręgów Seniorów. Od 10 lat jest też przewodniczącym Harcerskiego Instruktorskiego Kręgu Seniorów

w Jarocinie, który zrzesza dziewięciu instruktorów - seniorów. - Gdy drużyny coś organizują i chcą mnie gościć, to zawsze zadbają o to, abym miał czym dojechać na miejsce. Jestem zawsze z takich spotkań bardzo zadowolony - podkreśla jubilat. Zaraz też dodaje, że w jego działalności zawsze wspierała go niezjąca już żona. Przez całe życie pracował dla ZHP społecznie.

Stefanem Tobolskim otrzymał odznakę honorową chorągwi wielkopolskiej ZHP „Harcerska służba Wielkopolsce”. - Nie ma w hufcu takich osób jak drużyna, które by działały na rzecz ZHP mając tyle lat. Drużyna swoim przykładem mobilizuje nas do jak najlepszego działania. Człowiek zawsze działa na tyle, na ile może. Drużyna Goździak jednak działa często ponad swoje siły.



Drużyna Leon Goździak był wielokrotnie odznaczany przez władze państwowe i harcerskie. Największą wagę przywiązuje jednak do Złotego Krzyża za Zasługi dla ZHP i do Krzyża Kawalerskiego Odrodzenia Polski. Przed tygodniem drużyna Leon Goździak wspólnie z drużyną Barbarą Bierlą i drużym

W imieniu komendy i wszystkich harcerzy chcielibyśmy drużynie jubilatowi życzyć jeszcze wielu lat życia, dużo zdrowia i siły oraz nadal tak świetnego humoru, jak dotychczas - mówi harcmistrz Andrzej Szymczak, komendant hufca ZHP w Jarocinie.

LIDIA SOKOWICZ

ogłoszenia

Ośrodek Szkolenia
Kandydatów na Kierowców
Jolanta i Grzegorz Kaczmarek
zaprasza na otwarcie
KURSU NA PRAWO JAZDY kat. B
w dniu 23.03 i 30.03.2001 o godz. 15.00
w ZSZ nr 2 w Jarocinie, ul. Wrocławska 15
Informacja
tel. 740-75-03 lub tel. kom. 0-602/257-488

KSIEGI PRZYCHODÓW I ROZCHODÓW
oraz
ROCZNE ZEZNANIA PODATKOWE
Biuro Rachunkowe PHU JARMEN
ul. Wojska Polskiego 117, 63-200 Jarocin
tel. 747-28-92
Promocja: **księgi - pierwszy miesiąc bezpłatnie**

izolacja
JAROCIN
„IZOLACJA - JAROCIN” Spółka Akcyjna
63-200 Jarocin, ul. Poznańska 24 - 26
tel. (0-62) 747-33-87 do 89, fax (0-62) 747-33-84
zatrudni
PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH
Osoby zatrudnione na tym stanowisku odpowiedzialne będą za realizację określonej dla firmy polityki sprzedaży, poszukiwanie nowych klientów oraz utrzymywanie właściwych relacji z już istniejącymi.
Od kandydatów oczekujemy:
- minimum średniego wykształcenia
- doświadczenia w sprzedaży
- wiary we własne siły
- dobrej organizacji pracy
- samodzielności
- dużej odporności na stres
- dyspozycyjności
- prawa jazdy kat. B
Oferujemy w zamian:
- ciekawą i samodzielną pracę
- atrakcyjne wynagrodzenie uzależnione od efektów pracy
- samochód służbowy
- telefon komórkowy
Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie lub dostarczenie C. V. ze zdjęciem oraz listu motywacyjnego na adres firmy do dnia 28.03.2001 r. w kopercie z dopiskiem „Przedstawiciel Handlowy”

VECTOR COMPUTERS s. c.
Oferuje:
• tanie zestawy i podzespoły komputerowe
• podzespoły renomowanych firm
• dobór optymalnej konfiguracji
• możliwość negocjacji cen
• faktury VAT
• dogodne raty
• gwarancja
Ponadto:
• dostawa sprzętu do domu gratis
• instalacja sprzętu w domu klienta
• serwis i doradztwo
• modernizacja sprzętu komputerowego
Kontakt:
0-602/514-704 - Sławek
0-606/952-758 - Dawid
747-44-21 - Sławek
592-52-50 - Dawid

Oferujemy duży wybór
ODZIEŻY
damskiej, męskiej, młodzieżowej
oraz **KURTKI I PŁASZCZE**
ze skór naturalnych i ekologicznych
Sprzedaż ratalna
L. K. Goliński
ul. Wrocławska 43, Jarocin

PPHU "Henstar" s. c.
Sklep przy ul. Barwickiego
poleca
- rolety zew. wew materiałowe
- zaluże poziome pionowe
- płytki ceramiczne hiszpańskie, włoskie, czeskie, Opoczno, Paradyz
- kleje, fugi, listwy
- lustra kryształowe z oświetleniem i bez
- dodatki łazienkowe
- panele podłogowe
Atrakcyjne ceny, raty
Tel. 747-73-81, 740-20-11
kom. 0-606/682-669

Tajemniczy obelisk księżnej Joanny

W samym zakątku jarocińskiego parku, przy końcu alei grabowej, tuż przy murowanym ogrodzeniu, znajduje się granitowy obelisk. Na nim wyryte nazwisko księżnej Joanny von Radolin i data - 1907 rok. Co skłoniło księżną do wystawienia tego obiektu? To, i inne pytania domagają się odpowiedzi.

Miejsce nie dawało mi spokoju od wielu lat. Indagowani przeze mnie przypadkowi jarocinianie, nic konkretnego nie potrafili powiedzieć. Zdarzały się za to niesamowite, na wpół fantastyczne, opowieści. W dostępnych materiałach można znaleźć jedynie nieco informacji o fundatorce zagadkowego obiektu. To pierwszy, ale - jak się później okazało - ważny krok.

Kim była księżna Joanna?

Joanna hrabianka von Oppersdorff - córka Jana i margrabianki Elizy de Talleyrand-Périgord. Była więc spokrewniona po kądzieli z osławionym Talleyrandem, dyplomatą, a raczej mistrzem intrygi politycznej, francuskim ministrem spraw zagranicznych w czasach republiki, Napoleona i Bourbonów. Talleyrandowie byli właścicielami rozległych dóbr na Śląsku, m. in. księstwa żagańskiego, ponadto po kądzieli byli spokrewnieni z polską arystokracją. Młodzianka Joanna wyszła w 1892 roku za właściciela Jarocina - księcia Hugona von Radolin.

Hugo von Radolin (1841 - 1917) pracował w niemieckiej służbie dyplomatycznej od 1866 roku. Za zasługi w dyplomacji dostąpił wielu zaszczytów, był znaczącą osobą na dworze cesarskim. W roku 1888 został wyniesiony do stanu książęcego (Fürst von Radolin). Pierwsza żona Hugona, Łucja Wakefield, pół-Angielka i pół-Hinduska, kobieta niezwyklej urody, zmarła w młodym wieku w 1880 roku. Odtąd książę przez dwanaście lat pędził żywot wdowca, pochłonięty bez reszty pracą dyplomatyczną.

Ślub księcia Hugona z hrabianką Joanną odbył się 4 czerwca 1892 roku w Głogówku na Śląsku - rodzinnej posiadłości Oppersdorffów. Ślubu udzielił biskup wrocławski kardynał Kopp. O randze zasłubin najwymowniej świadczy obecność samego cesarza Niemiec Wilhelma II Hohenzollerna. Uroczystość weselna miała miejsce w tym samym zamku, w którym w 1655 roku schronił się król Jan Kazimierz przed „potopem” szwedzkim.

Książę Hugo, niespełna miesiąc po ślubie, udał się do Konstantynopola, jako ambasador Niemiec (później były jeszcze ambasady w Petersburgu i w Paryżu). Towarzyszyła mu księżna Joanna. W 1902

roku książę zakończył służbę dyplomatyczną; na stałe powrócił do Jarocina.

W Petersburgu urodził się w 1898 roku ich jedyny syn, hrabia Piotr. Wcześniej dwoje dzieci zmarło: Wilhelm Fryderyk w 1894 roku, Elżbieta w roku 1898. Zostali pochowani w krypcie Radolińskich, znajdującej się w kościele św. Marcina, pod kaplicą Matki Boskiej Bolesnej. Ciała ich spoczywały najpewniej w znajdujących się w krypcie trumienkach dziecięcych, obecnie rozbitych i opustoszałych. Zarówno trumienki dziecięce, jak i pozostałe trumny, są dziś dowodem profanacji i bezprzykładnego barbarzyństwa.*

Niech przemówią ludzie

Tyle dostępne materiały. Informacje tam zawarte - niewątpliwie pomocne - nie wyjaśniają jednak motywów, jakimi kierowała się księżna Joanna, wystawiając ten osobliwy pomnik. Na szczęście żyją jeszcze ludzie, którzy pamiętają księżnę.

Pani Halina Idaszewska, choć liczy dziś 88 lat, zachowała nad wyraz dobrą pamięć: - Często odwiedzałam rezydencję książąt, jeszcze jako mała dziewczynka. Mój ojciec, Leon Idaszewski, był lekarzem domowym rodziny książęcej. Pamiętam księżną Joannę, starszą panią, ubraną przeważnie na czarno, jakby w żałobie, poważną, z książką do nabożeństwa w ręku. Księżna często modliła się przy obelisku. Miejsce to było czymś w rodzaju jej prywatnego sanktuarium. Na zwieńczeniu słupa znajdowały się obrazy o treści religijnej, zapewne kopie. O ile sobie dobrze przypominam, były tam wizerunki Najświętszej Marii Panny, Rafaela. To wszystko zniknęło po wojnie, padło ofiarą barbarzyństwa, podobnie jak cały park - z rozżaleniem wspomina. Nie potrafi jednak wyjaśnić motywów wzniesienia „sanktuarium”. Doradza udanie się do pani Ireny Nowackiej. - Być może ona będzie więcej mogła powiedzieć na ten temat. Może czegoś dowie się od mieszkańców w Niemczech prawników księcia Hugona, z którymi jest w kontakcie - dodaje.

Pani Irena Nowacka jest córką Antoniego Świerkowskiego, przedwojennego przedsiębiorcy i wice-

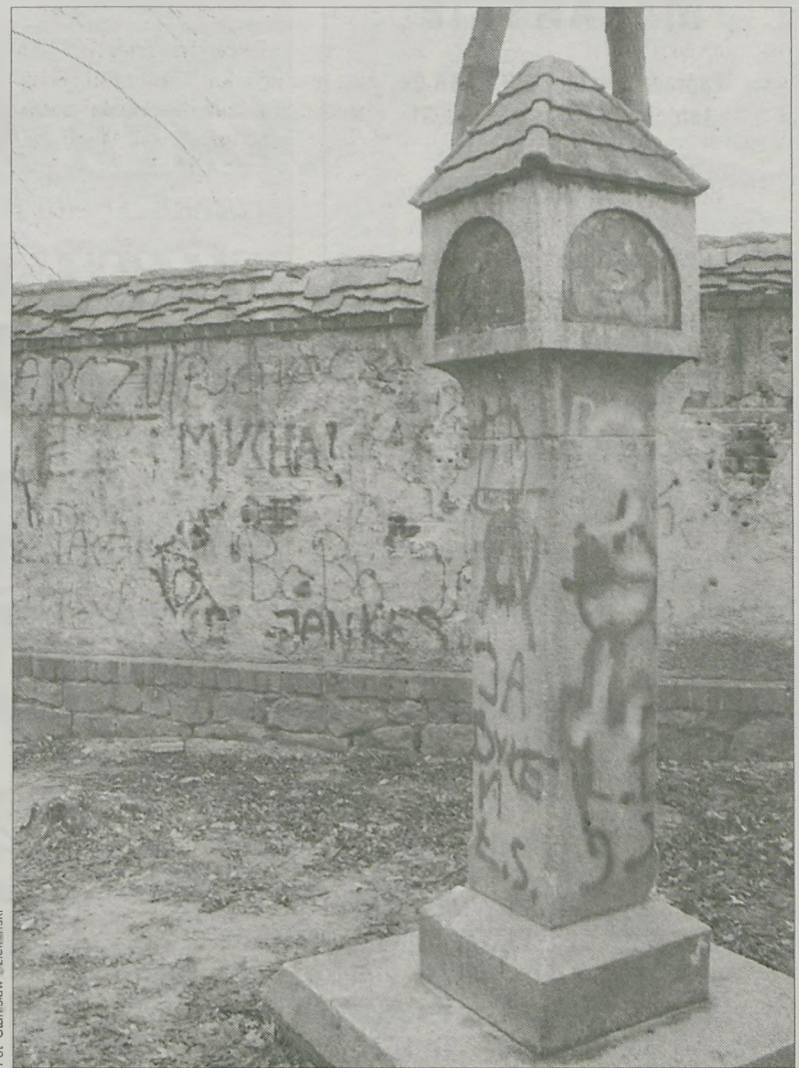
burmistrza Jarocina: - Mój ojciec utrzymywał bliskie kontakty z księciem Hansem Hugonem, ostatnim właścicielem pałacu i majątku. Można rzec, że był przyjacielem księcia, więc często odwiedzałam, wraz z rodzicami, książęcy pałac. Pyta się pan o obelisk, który znajduje się przy końcu alei grabowej? Może czegoś dowiem się od Elisabeth. Ma do mnie jutro dzwonić z Bawarii, to się zapytam - mówi. - Szkoda tej alei grabowej, dziś został tylko zewnętrzny szpaler drzew, właściwej alei zachowały się tylko fragmenty. Resztę wycięto po wojnie. Szło się jakby tunelem, drzewa były splecione koronami. Niepowtarzalny nastrój. I ta figurka (tak nazywa obelisk - przyp. aut.), wszystko wokół zadbane. Często, podczas spacerów z dziećmi księcia, spotykałam tam księżną matkę. Tak ją wtedy nazywano. Starsza pani, pełna powagi i dystynkcji, w czerni, z nieodłączną książką do nabożeństwa. To miejsce było dla niej czymś bardzo ważnym, szczególnym, niemalże świętym - kontynuuje pani Irena. - Ale niech pan do mnie wpadnie pojutrze.

Odpowiedź nadeszła z Bawarii

Ostatni potomkowie Radolinów mieszkają w Tegernsee, w Bawarii. Dwie siostry - Elżbieta i Cecylia oraz dwóch braci - Hugo i Hubertus. Wszyscy tęsknią za Jarocinem, toteż chłoną łapczywie wszelkie wieści napływające z rodzinnego grodu, które dostarcza im Irena Nowacka. Bywa, że dzwonią do niej kilka razy w tygodniu. Tym razem pani Irena rozmawiała z Elżbietą (Elisabeth) von Radolin: - Dowiedziałam się nieco o obelisku. To w rzeczywistości było jej prywatne sanktuarium. A motyw? Religijne i osobiste. Księżna Joanna była znana z pobożności. Nie była to jednak pobożność płytka, ani dewocyjna. Ciężko przeżywała śmierć dwojga dzieci, które zmarły niedługo po urodzeniu: Wilhelma Fryderyka i Elżbiety. Przeżył tylko najmłodszy, hrabia Piotr. To osobiste powody, które sprawiły, że stała się jeszcze bardziej pobożna. A że lubiła modlić się w samotności, więc wzniosła dla siebie kapliczkę. Miejsce było ustronne, spokojne, niemal mistyczne. Idealnie nadawało się do kontemplacji. Splecione konarami

drzewa tworzyły jakby dach kapliczki. To wszystko, co usłyszałam od Elisabeth - podsumowuje pani Irena. Po chwili dodaje: - I jeszcze to, że księżna zmarła w Szwajcarii, w czasie wojny. Daty dokładnie nie pamięta. A im, czyli rodzinie, hitlerowskie władze okupacyjne nie pozwoliły wyjechać na pogrzeb, mimo iż posiadali obywatelstwo niemieckie. Widocznie im nie ufali. O tym, w ja-

szcześnie, przykrytym daszkiem. Po bokach płytkie, lukowate wnęki - miejsce po ikonach Madonny, Rafaela. Dalej fragment murowanego ogrodzenia. Na murze ślady po kulach, a raczej po wyzwolicielach z roku 1945. Tutaj urządzili sobie strzelnicę. Tak przynajmniej twierdzą niektórzy zasiedziali jarocinianie. Prawie cały mur pokryty napisami sprayem. To już współczesna



Księżna często modliła się przy obelisku. Miejsce to było czymś w rodzaju jej prywatnego sanktuarium

kim stanie znajduje się to miejsce, podobnie jak cały park, nie wspominałam. Po co zasmucać starszą, w dodatku schorowaną, kobietę...

* * *

Po raz kolejny udaję się do jarocińskiego parku. Spacer aleją grabową. Podobno w swoim czasie najpiękniejszą w Europie. Dziś można to jedynie sobie wyobrazić. W wyobraźni splecione korony drzew, spaceruję jakby cieniastym tunelem.

Koniec alei. Granitowy obelisk, osadzony na podwójnej, trapezowatej podstawie. U góry zwieńczony

„twórczość”. W sumie - barbarzyństwo starszej i nowej daty.

Na obelisku wyryty napis: „Johanna Fürstin v. Radolin 1907”

Granit jest twardy, więc pozostały tylko zadraśnięcia.

PIOTR MARCHWIĄK

*O podziemiach kościoła św. Marcina pisałem w „Gazecie Jarocińskiej” z 30 października 1998 r. (dodatek „itp” 31/98).

Wyrazy podziękowania zechcą przyjąć panie: Halina Idaszewska i Irena Nowacka. Bez ich życzliwej pomocy nie powstałby powyższy tekst.

**NA OKNA PCV, DRZWI
BRAMY GARAŻOWE HÖRMANN**
PROMOCJA
Możliwość zakupu
NA RATY

RODACH
Jarocin, ul. Tatrzańska 13 (os. Ługi)
tel. (0-62) 747-45-96

**OKNA I DRZWI
PCV**

**BRAMY GARAŻOWE
HÖRMANN**

**POKRYCIA DACHOWE
i AKCESORIA**

**USŁUGI
OGÓLNOBUDOWLANE**

OKNA PCV

BRAMY GARAŻOWE

OKNA DACHOWE VELUX

Roben
CERAMIKA BUDOWLANA
DACHÓWKI
CERAMICZNE, BETONOWE
BLACHODACHÓWKI

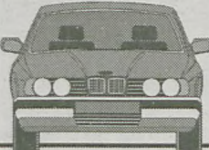
BIURO CZYNNE OD 7.00 DO 17.00, W SOBOTĘ DO 13.00

DREWNO OPAŁOWE
cena 1 m³ - **38 zł**
z dowozem
Tel. (0-62) 734-13-04
kom. 0-604/417-123

UŻYWANE CZĘŚCI SAMOCHODOWE
Magazyn - teren byłej jednostki wojskowej
63-700 Krotoszyn, ul. 56. Pułku Piechoty Wkp.
tel. 725-22-51 wew. 323, fax (0-62) 725-02-18, 0-601/479-105

Oferujemy:
- blachy karoseryjne
- zderzaki
- atrapy
- chłodnice
- lampy
- elementy zawieszon
- elementy oświetlenia

Od poniedziałku do piątku 9.00 - 17.00
sobota 9.00 - 13.00



PRZYDOMOWE BIOLOGICZNE OCZYSZCZALNIE ŚCIEKÓW
Zastosowanie: domy, szkoły, hotele, bary, kempingi, osiedla itp.

Ponadto:
- separatory oleju, tłuszczu i skrobi (stacje benzynowe, myjnie, parkingi)
- odwodnienia liniowe
- zbiorniki na olej opałowy i wodę
- zbiorniki z żywic epoksydowych na szczelne szambo (1-20 m)
- biopreparaty

KOTŁY C.O. GAZOWE I OLEJOWE FIRMY Unical

WIZJA LOKALNA GRATIS

PHU ECO-PLAST
Pleszew, ul. Zachodnia 34, tel./fax (0-62) 742-38-82, tel. kom. 0-602 156-830

HURTOWNIA SPOŻYWCZA
GREK S.C.

JAROCIN, UL. SZUBIANKI 15
tel. 505 22 66, tel./fax 747 22 26

Artykuły spożywcze
stodycze • kawa • herbata • soki • napoje
przetwory owocowo-warzywne • konserwy rybne i mięsne
Warzywa i owoce

OFERTA SPECJALNA →

od 12 marca 2001
- rabaty do 6 %
- terminy płatności do 21 dni

Hurtownia czynna: pon.- pt. od 7.00 do 17.00, sob. od 7.00 do 13.00

HÖRMANN
BRAMY DRZWI NAPĘDY
Jarocin, ul. Jordana 28, tel. 747-25-18

Nowo otwarty sklep
MATERIAŁY BUDOWLANE

KLEJE, GIPSY
CEMENT i WAPNO
CEGŁA i DACHÓWKA
FARBY i LAKIERY
PŁYTY KARTONOWO-GIPSOWE
OKNA DACHOWE
BETON KOMÓRKOWY, DREWNOCHRONY PROFILE
oraz inne materiały

JAROCIN
ul. Zagrodowa 14
przy trasie
Jarocin - Koźmin
tel. 747-86-87

ZAPRASZAMY
poniedziałek - piątek od 8.00 do 17.00
sobota od 9.00 do 13.00



P. H. U. UNI-PLAST
Jarocin, ul. Wodna 17, tel. 0-606/804-941

**PANELE
PODŁOGOWE HDF**
(cena 28 zł brutto)

**PANELE
ŚCIENNE MDF**
(cena 12,50 zł brutto)

i INNE

Towar dowozimy GRATIS

Świadczymy usługi
w zakresie montażu
paneli ściennych i podłogowych

ADAM MAŁYSZ
„Liczy się tylko oryginał! Decydując się na zakup okien
wybierzcie Państwo wiodące systemy firmy VEKA.”
Oferujemy najwyższej jakości okna wykonane z systemów profili VEKA.

PPH LINDA
BIURO HANDLOWE - CHRAPCZEW, tel. (0-63) 214-13-00
KOTLIN, ul. Poznańska 47, tel. 740-64-51

ZENEX
63-200 JAROCIN
ul. WIOSENNA 29
TEL./FAX (0-62) 747-32-77

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe
Zenon Krawczyk

oferuje w cenach producenta:

- osprzęt elektroinstalacyjny
- kable, przewody, złącza kablowe
- oprawy oświetleniowe biurowe, przemysłowe, uliczne
- źródła światła
- rurki elektroinstalacyjne, kanały kablowe
- osprzęt instalacji odgromowych
- szafy sterownicze, rozdzielnie n/n - wykonywane wg zamówienia
- osprzęt linii napowietrznych - linki AL, AFL, kable ASXSn

Dystrybutor firmy Legrand, Luka System
Zaprasza codziennie
od 8.00 do 22.00, soboty od 8.00 do 16.00

Jedyny autoryzowany dystrybutor kas fiskalnych SHARP

Nowe niższe ceny, rabaty!

Kasy fiskalne od 1.000,00 PLN BRUTTO

Ilość kas w promocji ograniczona!!!

Kup u nas komputer NATCOM CII 733 z monitorem 15" za jedyne 3.590,00 PLN BRUTTO, a otrzymasz gratis FAX-MODEM i GŁOSNIKI 140 W

OFERTA SPECJALNA

Płyty CD-R już od 2,40 PLN BRUTTO

CD-RW od 3,80 PLN BRUTTO

W sprzedaży pełen asortyment gier i programów, pudełek na CD i dyskietki

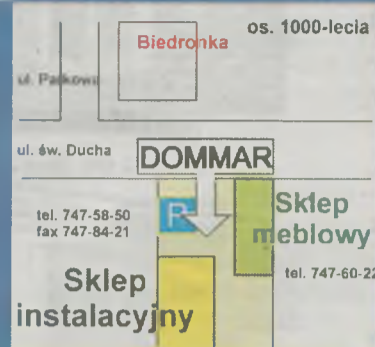
Napełniacze do wszystkich typów drukarek

Aparaty telefoniczne CASIO, telefony GSM

Jarocin, ul. Kilińskiego 4, tel. (0-62) 505-20-20

Jarocin S.C.
DOMMAR

Jarocin, ul. św. Ducha 49
tel. 747-58-50, fax 747-84-21



**ARTYKUŁY INSTALACYJNE
WODNO-KANALIZACYJNE
SYSTEMY SANITARNE
NOWOCZESNE TECHNIKI GRZEWcze
RYNNY PCV
ELEKTRONARZĘDZIA**

W MARCU WSZYSTKO DO 5% TANIEJ!

RATY MEBLE

KSIAŻ WLKP.

ATRAKCYJNE CENY

Tel. (0-61) 282-28-35

PRAWO JAZDY wszystkich kategorii (A, B, C, D, E, T)

Stanisław PATEREK

63-720 KOŹMIN Wlkp., ul. Lipowa 8

tel. (0-62) 721-62-29 (po godz. 16.00), 0-602/703-272

Zapisy: Zespół Szkół Rolniczych

Koźmin: poniedziałki w godz. 14.30 - 16.00, ul. Strzelecka 2

Krotoszyn: wtorki w godz. 15.00 - 16.00, ul. Langiewicza 2

L UWAGA! Kategoria C + E - uczymy na czepku - łatwiejsza nauka i zdobycie egzaminu
WIELOLETNIE DOŚWIADCZENIE - PROFESJONALNA OBSŁUGA - JAZDA RÓŻNYMI SAMOCHODAMI PUNKTO II

MATERIAŁY BUDOWLANE



ROLMEX

CIELCZA, ul. Sienkiewicza 53a

tel. 0-604/478-081, tel./fax 090/615-963

WIELKA PROMOCJA!!!

oferujemy

CERAMIKA BUDOWLANA, CEGŁA SILKA, CEGŁY KLINKIEROWE, BŁOCZKI M-6
CEMENT, WAPNO, STYROPIAN, WEŁNA, PAPY, LEPIKI, SMOŁA, ZAPRAWY KLEJOWE
BLACHODACHÓWKA, BETON KOMÓRKOWY, SIPOREX, TERMOREX
DACHÓWKI - CERAMICZNA, BETONOWA, ETERNIT - EUROFALA
NAWOZY ROLNICZE
RATY, RABATY, TRANSPORT

PRZYJDŹ, ZOBACZ, KUP!!!

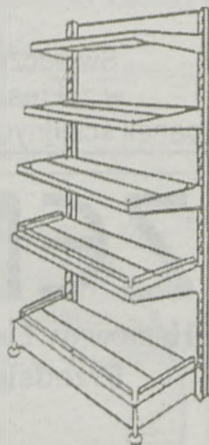
Zapraszamy codziennie od 8.00 do 16.00, w soboty od 8.00 do 14.00

HURTOWNIA URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH "ZIMEX"
Rokosz k/Słupcy, tel. (063) 275-35-27

NOWE I UŻYWANE



- szafy chłodnicze
- lady chłodnicze (i ich ciągi)
- regały chłodnicze (i ich ciągi)
- urządzenia gastronomiczne
- wagi
- krajalnice
- regały sklepowe



MONTAŻ KOMÓR CHŁODNICZYCH

TRANSPORT GRATIS

MAC MET S.C.

PLYTKI CERAMICZNE

okna • drzwi • kabiny prysznicowe

Jarocin, ul. Leszczyce 15, tel. 747-32-01

**teraz 8540zł*
taniej!**

* wartość brutto, dotyczy wybranych modeli samochodów z rokiem produkcji 2000; ilość samochodów ograniczona

Szczegóły promocji u Autoryzowanych Dealerów
DAEWOO MOTOR POLSKA

POLMOZBYT Gostyń,
Ul. Wrocławska 140a
tel. (065) 572 00 42

www.daewoo.pl
bezpłatna infolinia: 0800 137 017, 0800 137 018

P.P.U.H „MAT-TAR” S.C.

TARTAK



oferuje:

- ♦ kantówkę okienną sosnową
- ♦ suchą TARCICĘ SOSNOWĄ o grubości 30, 45 i 50 mm

**WKRÓTCE W SPRZEDAŻY
KANTÓWKA OKIENNA DĘBOWA**

Koźminiec 127 k/Dobrzycy
tel./fax (0-62) 741-45-12, tel. (0-62) 741-45-98

OKNA



Promocja!
sprawdź ceny...

Katowice
ul. Wrocławska 18
tel./fax 76 72 40
Jarocin
ul. Jordana 28
tel. 747-25-18
Pleszew
ul. Kałaska 100
tel. 508-35 40
Podulsko

zadzwoń teraz!
0-800-100-000

Centrala tel. (0-59) 841-08-00 www.ms.pl

Wielkopolskie dźwiganie

Zawodnicy LKS-u Tarce zajęli drugie miejsce w klasyfikacji drużynowej Mistrzostw Wielkopolski w podnoszeniu ciężarów, które rozegrano w Tarcach. Zwyciężył zespół Promienia Opalenica. Indywidualnie pierwsze miejsca w swych kategoriach wywalczyli: M. Łagodzińska, I. Papież i M. Podlewski.

Pierwsze w tym roku spotkanie najlepszych atletów Wielkopolski odbyło się pod koniec lutego w Tarcach. W zawodach wystartowało pięć klubów: Promień Opalenica, Zamek Gołańcz, Stal Ostrów, Budowlani Nowy Tomyśl i gospodarze turnieju - LKS Tarce. Na pomoście w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Rolniczych wystąpili m. in. Katarzyna Zielińska - brązowa medalistka mistrzostw Europy junierek młodszych, mistrzyni Polski junierek i senierek, oraz Henryk Zgorzelski - czwarty zawodnik mistrzostw Europy juniorów, mistrz Polski juniorów młodszych. Oboje reprezentowali Promień Opalenica. Wysoki poziom zaprezentował także Przemysław Ciosek (Zamek Gołańcz) - wicemistrz Polski, który w kategorii 77 kg uzyskał w dwuboju 290 kg.

Zawody zorganizował Zespół Szkół Rolniczych w Tarcach, Ludowy Klub Sportowy oraz Urząd Miejski w Jarocinie.

(faf)

JUNIORKI STARSZE:

kat. 53 kg - 1. K. Zielińska (Promień Opalenica) - 130 kg

JUNIORKI MŁODSZE:

kat. 44 kg - 1. L. Iwicka (Zamek Gołańcz) - 52,5 kg

kat. 48 kg - 1. I. Małecka (Promień Opalenica) - 95 kg

2. J. Bałoniak (LKS Tarce) - 55 kg

kat. 53 kg - 1. M. Łagodzińska (LKS Tarce) - 67,5 kg

kat. 58 kg - 1. I. Papież (LKS Tarce) - 82,5 kg

kat. 63 kg - 1. P. Szmatuła (Promień Opalenica) - 122,5 kg

kat. 69 kg - 1. D. Dominiak (Promień Opalenica) - 102,5 kg

kat. +69 kg - 1. N. Figielska (Promień Opalenica) - 155 kg

4. B. Bialek (LKS Tarce) - 100 kg

JUNIORZY STARSI:

kat. 62 kg - 1. A. Dziurla (Promień Opalenica) - 187,5 kg

kat. 69 kg - 1. H. Zgorzelski (Promień Opalenica) - 255 kg

kat. 77 kg - 1. S. Judek (Promień Opalenica) - 260 kg

2. D. Kmiecik (LKS Tarce) - 182,5 kg

kat. 85 kg - 1. P. Sadowski (Stal Ostrów) - 230 kg

2. K. Grzempowski (LKS Tarce) - 225 kg

kat. 94 kg - 1. M. Nowak (Budowlani Nowy Tomyśl) - 230 kg

JUNIORZY MŁODSI:

kat. 44 kg - 1. Ł. Polańczyk (Zamek Gołańcz) - 87,5 kg

2. A. Komendziński (LKS Tarce) - 65 kg

kat. 50 kg - 1. D. Dziurla (Promień Opalenica) - 122,5 kg

4. J. Burkiewicz (LKS Tarce) - 70 kg

kat. 56 kg - 1. K. Dolski (Promień Opalenica) - 150 kg

kat. 62 kg - 1. M. Podlewski (LKS Tarce) - 152,5 kg

kat. 69 kg - 1. M. Małecki (Promień Opalenica) - 197,5 kg

7. M. Banaszak (LKS Tarce) - 107,5 kg

kat. 77 kg - 1. Ł. Wiesiołek (Budowlani Nowy Tomyśl) - 210 kg

5. D. Kaźmierczak (LKS Tarce) - 100 kg

kat. 85 kg - 1. D. Pasiak (Stal Ostrów) - 150 kg

2. M. Zalewski (LKS Tarce) - 145 kg

kat. 94 kg - 1. K. Bręk (Promień Opalenica) - 160 kg

2. M. Smoczyk (LKS Tarce) - 135 kg

kat. 105 kg - 1. P. Marchewka (Stal Ostrów) - 140 kg

WETERANI:

kat. 69 kg - Andrzej Borkiewicz (LKS Tarce) - 180 kg

kat. 77 kg - Edward Tomaszczyk (LKS Tarce) - 175 kg

kat. 94 kg - Paweł Burkiewicz (LKS Tarce) - 237,5 kg

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA:

1. Promień Opalenica

2. LKS Tarce

3. Zamek Gołańcz

Wygrana pływaków

Zwycięstwem 184:164 zakończył się mecz pływacki pomiędzy szkółką pływacką działającą przy jarocińskim MOSiRze i szkółką Krotosz Krotoszyn. Był to pierwszy mecz pływacki po renowacji jarocińskiego basenu.

Wygrana jarocińskich pływaków jest dużym i niespodziewanym sukcesem. Ze względu na remont basenu, szkółka pływacka w Jarocinie nie działała przez ostatnie półtora roku. W zasadzie tworzą ją ci sami zawodnicy, którzy należeli do niej przed przerwaniem działalności. Nie ma nowego naboru, gdyż z powodu braku odpowiedniego podestu w tej chwili nie jest prowadzona nauka pływania w klasach I-III szkoły podstawowej. "Istnieje plan objęcia od września obowiązkiem nauki pływania wszystkich drugich klas szkoły podstawowej w gminie Jarocin. Wówczas będzie szansa na stworzenie w Jarocinie prawdziwej sekcji pływackiej" - planuje instruktor nauki pływania w jarocińskiej szkółce Witold Bierła. Czy w Jarocinie powstanie sekcja, a nie tylko szkółka pływacka? Zależy to od władz miasta. Trzeba będzie bowiem stworzyć członkom sekcji możliwość codziennych zajęć na basenie. Sobotni mecz pływacki Jarocin - Krotoszyn otworzył zastępcę burmistrza Jarocina Ryszard Kołodziej. Jest zatem nadzieja na to, że władze miasta będą zainteresowane tym, by szkolenie pływaków w Jarocinie odpowiadało możliwościom, jakie obecnie posiada kryta pływalnia MOSiRu. Wiele zależy jednak również od zaangażowania rodziców. Podczas sobotniego meczu dało się zauważyć, że na trybunach jarocińskiego basenu więcej było kibiców dopingujących zawodników z Krotoszyna, niż rodziców członków jarocińskiej szkółki. Na końcu zawodów najlep-

si pływacy otrzymali upominki ufundowane przez szkółkę pływacką Krotosz Krotoszyn, a instruktorzy obu ekip otrzymali puchary zakupione przez jarociński MOSiR. Wyniki: 25 m stylem grzbietowym dziewcząt kl. III-IV - 1. Dominika Figaj (Krotoszyn); 25 m grzbietowym chłopcy kl. III-IV - 1. Dominik Warkocki (Jarocin); 50 m grzbietowym dziewcząt kl. V-VI - 1. Joanna Kornek (Krotoszyn); 50 m grzbietowym chłopców kl. V-VI - 1. Piotr Sikorski (Jarocin); 50 m grzbietowym dziewcząt z gimnazjum - 1. Aneta Matela (Jarocin); 50 m grzbietowym chłopców z gimnazjum - 1. Piotr Sitarz (Krotoszyn); 50 m klasycznym dziewcząt z gimnazjum - 1. Benita Trzeciak (Jarocin); 50 m klasycznym chłopców z gimnazjum - 1. Piotr Sitarz (Krotoszyn); 25 m dowolnym dziewcząt kl. 0-II - Małgorzata Kornek (Krotoszyn); 25 m dowolnym chłopców kl. 0-II - Arkadiusz Chrzempa (Jarocin); 25 m dowolnym dziewcząt kl. III-IV - 1. Zuzanna Walczak (Jarocin); 25 m dowolnym chłopców kl. III-IV - 1. Adam Dzieliński (Krotoszyn); 50 m dowolnym dziewcząt kl. V-VI - 1. Ala Bielawna (Krotoszyn); 50 m dowolnym chłopców kl. V-VI - 1. Tomasz Kawicki (Krotoszyn); 50 m dowolnym dziewcząt z gimnazjum - 1. Katarzyna Kubasik (Jarocin); 50 m dowolny chłopców z gimnazjum - 1. Maciej Orzeszyński (Jarocin). W wyścigach sztafetowych zarówno w kategorii szkół podstawowych jak i gimnazjów zwyciężył Jarocin. (pw)

Dwa medale Jedyńki

Agnieszka Ciesińska zwyciężyła w swojej kategorii wagowej w pierwszej eliminacji do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Taekwondo WTF. Drugą pozycję zajęła Anna Kwiatkowska. Zawody rozegrano w Bydgoszczy.



Reprezentanci Jedyńki Jarocin wywalczyli dwa medale podczas pierwszej eliminacji do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Taekwondo

W pierwszej eliminacji do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Taekwondo WTF wystartowało siedmioro reprezentantów klubu Jedyńka Jarocin. Największy sukces odnotowała Agnieszka Ciesińska, która nie znalazła sobie równych w swej kategorii wagowej. Niewiele do złotego medalu zabrakło Annie Kwiatkowskiej, która zajęła drugie miejsce. Bez medalu z zawodów wrócili: Izabela

Łyko, Piotr Klecha, Karol Joachimiak, Adam Markiewicz i Bartosz Ciesiński, ale także oni mają szansę na finał Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, jeżeli udanie zaprezentują się w następnych eliminacjach.

Wyjazd na zawody możliwy był dzięki pomocy finansowej Olgi Kłazyńskiej, która wspomaga klub Jedyńka Jarocin.

(faf)

Poznański sukces Sokoła Witaszyce

Robert Jankowski z witaszyckiego UKS Sokół Witaszyce zajął trzecie miejsce w biegach przełajowych na poznańskiej Cytadeli.

W dniu 25 lutego na poznańskiej Cytadeli odbyła się 48. edycja biegów przełajowych. Zawodnicy startowali w kategoriach młodzików, juniora młodszego oraz w kategoriach mężczyzn i kobiet. W zawodach tych udział wzięli także lekkoatleci z UKS Sokół Witaszyce. Gimnazjaliści z Witaszyce startowali w kategorii młodzików. Na starcie pojawiło się 30 zawodników. Do pokonania mieli trasę 2.000 metrów. Pierwsze miejsce zajął reprezentant Orkanu Września - Dawid Wielgosik przed Mariuszem Kowalskim z Energetyki Poznań. Na kolejnych trzech pozycjach uplasowali się przedstawiciele UKS Sokół Witaszyce. Pozycję III zajął Robert Jankowski, IV był Przemysław Kociński, a jako V dobiegł Mateusz Stefaniak.

Zwycięska trójka otrzymała pamiątkowe dyplomy i upominki.

(az)

Piąte zwycięstwo JOK-u

W szóstej rundzie rozgrywek strefy południowej ligi okręgowej w szachach JOK Jarocin odniósł piąte zwycięstwo. Tym razem jarocińscy szachiści pokonali w Ostrowie Wlkp. Start II 4:2.

Po rozegraniu pięciu z dziewięciu rund kolejność w rozgrywkach strefy południowej ligi okręgowej przedstawiała się następująco: 1. KTSZ-W Kalisz 25 pkt., 2. JOK Jarocin 18,5 pkt., 3. Wieża Pleszew 17 pkt., 4. Pogoń II Nowe Skalmierzyce 16,5 pkt., 5. Gorzyczanka Gorzyce Wielkie 16 pkt., 6. Błaszak Kalisz 15 pkt., 7. Start I Ostrów Wlkp. 13,5 pkt., 8. OTSZ III Ostrów Wlkp. 12,5 pkt., 9. Start II Ostrów Wlkp. 8,5 pkt., 10. Orkan Ostrzeszów 7,5 pkt. W szóstej ko-

lejce JOK gościł u przedostatniej drużyny Startu II i zwyciężył 4:2. Wygrana mogła być bardziej okazała, ale grający na pierwszej szachownicy w jarocińskim zespole Roman Wloch został zaskoczony przez swego rywala ostrym wariantem z poświęceniem figury i poniósł porażkę. Przegrał także Wojciech Rabczewski. Punkty dla JOK-u zdobyli: P. Witwicki, J. Kupryjańczyk, R. Tomaszewski i W. Sobierska po 1.

(pw)

Ponowne zwycięstwo Morlin

W rozgrywanym po raz trzeci halowym piłkarskim turnieju im. Bjoerna Gavelstada, zespół Morlin z Ostródy powtórzył sukces sprzed dwóch lat i zajął pierwsze miejsce. Bardzo gościnne zespoły z Kotliny dla siebie zarezerwowały dwie ostatnie pozycje.

W zorganizowanej przez zawodowe związki OPZZ i NSZZ „Solidarność”, działające w spółce Kotlin, III edycji halowego turnieju piłki nożnej im. Bjoerna Gavelstada, udział wzięło 9 zespołów z całej Polski: Agryf Szczecin, Rexam Gostyń, Morliny Ostróda, Mazury Elk, Totalizator Sportowy z Poznania, Pudliszki S.A., Agros Łowicz oraz dwie drużyny gospodarzy. Organizatorzy zaprosili także ubiegłorocznego zwycięzcę turnieju - zespół z Chorwacji, który w ostatniej chwili odwołał swój przyjazd oraz reprezentację z Żywca, która nie dojechała z powodu problemów kadrowych.

W pierwszym dniu rozegrano spotkania grupowe. W grupie A znalazły się zespoły ze Szczecina, Kotliny I, Gostynia, Ostródy i Elku. W grupie B rywalizowały ze sobą drużyny z Poznania, Puliszek, Kotliny II i Łowicza. Jako pierwsi na parkiet wybiegli zawodnicy Agryfu Szczecin i Kotliny I. Po dwudziestu minutach mecz zakończył się bezbramkowym remisem. W kolejnych spotkaniach bramki już padały. Totalizator Sportowy pokonał Pudliszki S.A. 2:0. Gostyń - Ostróda 2:2, Kotlin II - Łowicz 1:3, Elk - Szczecin 1:7, Kotlin I - Gostyń 5:1, Pudliszki - Kotlin II 6:1, Ostróda - Elk 4:2, Agros Łowicz - Totalizator Sportowy 6:0, Szczecin - Gostyń 5:0, Kotlin I - Ostróda 0:1, Pudliszki - Łowicz 0:2, Elk - Gostyń 5:2, Ostróda - Szczecin 3:0, Kotlin II - Totalizator 1:2, Kotlin I - Elk 1:2.

Rozgrywki kontynuowano w niedzielę. W pierwszym półfinale, zwycięzca grupy A - Morliny Ostróda pokonały drugą drużynę grupy B - Totalizator Sportowy Lotto 4:1, a w drugim - Agryf Szczecin pokonał 2:1 pierwszy zespół grupy B - Agros Łowicz. W meczu o trzecie miejsce spotkały się więc zespoły Totalizatora i Agrosu. Lepsi okazali się Łowiczanie wygrywając to spotkanie 3:0. Pojedynek finałowy wzbudził naj-



Gospodarze okazali się bardzo gościnni i zajęli dwa ostatnie miejsca. Na zdjęciu ósmy zespół zawodów - Kotlin II

więcej emocji. Piłkarze Agryfu Szczecin sprawili faworytowi z Ostródy niemały problem i po dwudziestu minutach był remis 1:1. Sędziujący to spotkanie Tomasz Kosiński, zarządził dogrywkę, w której Jarosław Golak z Ostródy zdobył zwycięskiego gola i zapewnił swojej drużynie pierwszą pozycję w turnieju.

Oba zespoły z Kotliny wraz z ekipą z Gostynia musiały zadowolić się grą o miejsca 7-9. Najpierw Kotlin II przegrał z Rexamem Gostyń 2:3 (obie bramki dla Kotliny zdobył Paweł Wasielewski). W kolejnym meczu zespół z Gostynia zrewanżował się Kotlinowi I za wcześniejszą porażkę, wygrywając 5:2. Bramki dla gospodarzy strzelił Przemysław Wosik. Tym samym Rexam Gostyń zapewnił sobie siódme miejsce w klasyfikacji końcowej.

Dwa zespoły Kotliny zagrały więc o ostatnie dwa miejsca. To spotkanie mogło się podobać. Przez dłuższy czas wydawało się, że sędzia Zbigniew Szablewski zmuszony będzie zarządzić dogrywkę, gdyż po dwóch bramkach Marka Janowiaka dla Kotliny I oraz golach Tadeusza

Antczaka i Bolesława Kucharzaka dla Kotliny II, utrzymywał się remis. Jednak w ostatniej minucie spotkania Janusz Gogulski z drugiego zespołu, zdobył zwycięską bramkę.

Cztery pierwsze drużyny otrzymały puchary i zegarki, a pozostałe zespoły drobne upominki. Najlepszy bramkarz turnieju Leszek Strygun z Morlin otrzymał strój bramkarski ufundowany przez Totalizatora Sportowego, a strzelec największej ilości bramek - Janusz Żbikowski z Elku otrzymał statuetkę.

Turniej sędziowali Dawid Piróg, Tomasz Kosiński i Zbigniew Szablewski, a funkcję sędziego głównego i koordynatora turnieju pełnił jak co roku Włodzimierz Szymkowiak.

Wszystkie drużyny uczestniczące w turnieju złożyły datki pieniężne na leczenie Krystiana Tomaszczaka z Wyszek.

W zespołach gospodarzy zagraли: Kotlin II - A. Antczak, J. Gogulski, S. Matłoka, G. Razik, B. Kucharzak, T. Antczak, R. Rożek, J. Ratajczak. Kotlin I - A. Aleksandrowski, P. Wosik, M. Janowiak, M. Kaczmarek, J. Niewiada, H. Furmaniak, R. Stejaniak.

(raf)

Potrójny złoty medalista

Maciej Mikołajczak zdobył trzy złote medale podczas Mistrzostw Południowej Wielkopolski Młodzików w Tenisie Stołowym. Łącznie tenisiści „Czwórki” wywalczyli cztery złote, jeden srebrny i dwa brązowe medale. Maciej zwyciężył również w Ogólnopolskim Memoriale Bożeny Kurek. Na najwyższym stopniu podium w tej imprezie stanęła także Ewa Ciemniejewska.

Wielkim sukcesem reprezentantów UKS „Czwórka” Jarocin zakończyły się Mistrzostwa Południowej Wielkopolski Młodzików w Tenisie Stołowym, które rozegrano w Szkole Podstawowej nr 4 w Jarocinie. Gospodarze imprezy zdobyli siedem medali, odnosząc zwycięstwa w czterech konkurencjach. Bohaterem zawodów był niewątpliwie Maciej Mikołajczak, który wywalczył trzy złote krawki. Okazał się najlepszy w grze pojedynczej oraz w deblu - razem z Karolem Danielakiem i w mikście wraz z Urszulą Wiśniewską. Ta zawodniczka wywalczyła także złoty medal w deblu dziewcząt, występując w parze z Alicją Zięciak i brązowy w grze pojedynczej. Srebrny medal w tej konkurencji zdobyła Alicja Zięciak. Brąz przypadł w udziale także parze Zięciak - Danielak. Trenerem młodzików Czwórki jest Róża Konkolewska.

Dobrze spisali się także reprezentanci Czwórki w X Ogólnopolskim Memoriale Bożeny Kurek, który odbył się w Wyrzysku Wielkim koło Ostrowa. Co prawda turniej ten był ogólnopolski tylko z nazwy, ale wystartowało w nim prawie 200 zawodniczek i zawodników z Wielkopolski. W kategorii klas V-VI dziewcząt finał był wewnętrzną sprawą jarocinianek. Ewa Ciemniejewska pokonała 2:1 Milenę Grobelniak. W tej samej kategorii wiekowej wśród chłopców najlepszy był Maciej Mikołajczak, który w finale wygrał z Adamem Kaczorowskim z Chrobrego Gizałki. Srebrny medal zdobył Karol Danielak, który w kategorii „klasy IV i młodsze” przegrał tylko z Michałem Cyganem ze Skry Topola Mała. Szóste miejsce w zawodach zajęła Dagmara Czechowska.

(raf)

Bratobójcza walka

Tomasz Kielb, zajmując trzecie miejsce w regionalnych eliminacjach do Ogólnopolskiego Turnieju Klasyfikacyjnego Juniorów w Judo, wywalczył awans do kolejnej fazy tej imprezy. Drugie miejsca w eliminacjach do mistrzostw Polski młodzików zajęli Martyna Werbińska, Miłosz Matela i Bartosz Grzelak.

I eliminacje do mistrzostw Polski młodzików i młodziczek odbyły się w Poznaniu. Rywalizowano jeszcze według starego podziału administracyjnego. Startowali więc zawodnicy z makroregionu północno-zachodniego. Wystartowało w nich około 160 osób, w tym siedmioro reprezentantów IPPON-u. Bardzo dobrze spisali się Martyna Werbińska (kat. 48 kg), Miłosz Matela (kat. 55 kg) oraz Bartosz Grzelak, którzy wywalczyli srebrne medale. Pozostali zawodnicy wrócili bez większych sukcesów.

Dzień później rywalizowali juniorzy, którzy spotkali się w Regionalnych Eliminacjach do Ogólnopolskiego Turnieju Klasyfikacyjnego. Juniorzy walczyli już według nowego podziału polski na regiony (Wielkopolska oraz Dolny Śląsk).

Do bardzo ciekawej sytuacji doszło w kategorii 66 kg, w której

wystąpiła trójka jarocinianek. Tomasz Kielb, Michał Wyrwiński i Wojciech Tomczak wygrali i przegrali po jednej walce i w repasażach znaleźli się w jednej grupie. Najlepiej wypadł Kielb, który pokonał obu kolegów i ostatecznie zajął trzecie miejsce w zawodach, dając mu awans do kolejnej fazy tej imprezy (awans uzyskiwało trzech najlepszych z każdej kategorii wagowej). Wyrwiński zajął piąte, a Tomczak siódme miejsce. Piąte miejsca wywalczyli także Krzysztof Świągół (kat. 60 kg) i Łukasz Józefiak (kat. 73 kg).

Anna Walczak (kat. 57 kg) w pierwszej walce trafiła na medalistkę mistrzostw Polski. Biła się bardzo dobrze, prowadząc przez prawie cały czas. Niestety 5 sekund przed końcem pojedynku pozwoliła sobie na chwilę nieuwagi i przegrała walkę przezzymanie, odpadając z turnieju.

(raf)

Siatkarz drugi

Zawodnicy TKS-u Siatkarz Jarocin zajęli drugie miejsce w Rejonowym Turnieju Piłki Siatkowej o puchar zarządu Wojewódzkiego Zrzeszenia LZS. Drużyna kobiet była czwarta. Zawody odbyły się w Kazimierzu Biskupim.

Reprezentanci TKS-u Siatkarz wystąpili w tradycyjnym turnieju zorganizowanym w Kazimierzu Biskupim. W zawodach startować miały zespoły amatorskie jednak na miejscu okazało się, że w większości drużyn występują zawodnicy na co dzień grający w klubach trzecioligowych. Średnia wieku pozosta-

łych drużyn wynosiła około dwudziestu lat. W drużynie TKS Siatkarz występują zawodnicy o dwadzieścia lat starsi.

Nasi siatkarze zaprezentowali się bardzo dobrze. Przegrali tylko jedno spotkanie ze zwycięzcami turnieju - reprezentacją Konina 1:2 (21:25, 25:23, 15:17). We wcześniejsza-

rociniacy pokonali Wrześnię 2:0, Słupcę 2:0 i Gniezno, także 2:0.

TKS Siatkarz wystąpił w składzie: J. Zwierzycki, W. Staśkiewicz, T. Mikstacki, J. Zwierzycki, D. Bednarek, L. Smoczyński, W. Pawłowski, G. Gałuszka, W. Andrzejewski.

Drużyna kobiet zajęła czwarte miejsce.

(raf)

Efektowny początek

Niezwykle efektownie rozpoczęły rundę wiosenną kaliskiej A klasy drużyny z Ziemi Jarocińskiej. Wszystkie pewnie wygrały swoje spotkania. Najwyższe zwycięstwo odniósł Grom Golina, który aż 7:1 pokonał LZS Godziesze. Banaszak zaaplikował cztery bramki Błyskawicy Szczurawice, a Neorol na własnym boisku ograł Zwycięstwo Biskupice.

Grom Golina - LZS Godziesze 7:1

Do spotkania z LZS-em Godziesze piłkarze Gromu Golina przystąpili wzmocnieni byłym nastnikiem CKS-u Zduny Adamem Kucińskim (rocz. 1978) oraz pozyskanym z Astry Krotoszyn bramkarzem Piotrem Półtoraczykiem (rocz. 1976). Już w 2. minucie swoje umiejętności zaprezentował Kuciński, który uzyskał prowadzenie dla Gromu po podaniu Arkadiusza Kowalczyka. W 6. minucie Kuciński wykorzystał z kolei dokładne podanie Błażeja Maniaka i było już 2:0. Trzeciego gola strzelił w 37. minucie Kowalczyk, któremu sytuację wypracował Adam Cyfert.



Łukasz Nowakowski (w długich włosach), którego pozyskaniem zainteresowana była Jarota, nadal jest zawodnikiem Banaszaka Radlin

W 40. minucie w polu karnym faulowany był Sebastian Waszkiewicz. Bramkarz LZS Godziesze obronił jednak strzał Kucińskiego oraz dobitkę Maniaka. W 45. minucie Waszkiewicz zdobył jednak czwartego gola po podaniu Kucińskiego. Druga połowa zaczęła się dobrze dla gospodarzy. W 50. minucie sędzia podyktował dla nich rzut karny. Półtoraczyk obronił pierwszy strzał, ale wobec dobitki był już bezradny. W 56. minucie piłkarze z Goliny wykonywali rzut wolny pośredni. Po rozegraniu piłki, Lechosław Michalak uderzył piłkę nie do obrony. W 70. minucie Kuciński zdobył swą trzecią bramkę po dośrodkowaniu z rzutu wolnego w wykonaniu A. Cyferta. W 90. minucie ponownie Adam Cyfert wykonywał rzut wolny, a Adam Mikołajczak strzałem głową ustalił wynik meczu na 7:1 dla Gromu. Przewaga trzeciej drużyny w tabeli nad przedostatnią nie podlegała dyskusji. Trener Gromu Piotr Kowalczyk był bardzo zadowolony z postawy drużyny, która po obozie i dobrze przepracowanym okresie zimowym prezentuje się już na

początku rundy bardzo dobrze i odniosła rekordowe wyjazdowe zwycięstwo.

Skład Gromu:

Półtoraczyk (Gruchot) - Mikołajczak, Tomaszewski, L. Michalak, M. Cyfert (Genstwa), Mikołajewski (Fryda), Maniak, A. Cyfert, Waszkiewicz (T. Michalak), Kuciński, Kowalczyk

Neorol Chrzan - LZS Zwycięstwo Biskupice 3:1

Drużyna z Chrzana rozpoczęła rozgrywki pod wodzą nowego - grającego trenera Roberta Liwaka. Pierwszy mecz był dla nowego szkoleniowca bardzo udany. Go-

spodarze bardzo szybko, bo już w 10. min zdobyli gola, który „dodał im skrzydeł”. W 10. minucie po rzucie wolnym wykonywanym przez Filipa Kaczmarka, do piłki doszedł Robert Liwak i pewnie umieścił ją w bramce. Przez następne kilkanaście minut gra toczyła się głównie w środkowej części boiska. W 27. minucie gracze Neorolu przeprowadzili błyskawiczną akcję prawą stroną boiska. Przemysław Stanisławiak dośrodkował do Szymona Kujawy, który głową umieścił piłkę w bramce Biskupic. Po tej bramce gra nieco się wyrównała. Kolejną godną odnotowania akcję przeprowadzili piłkarze z Chrzana już w drugiej połowie spotkania. W 47. minucie po dośrodkowaniu dobrze spisującego się Filipa Kaczmarka, piłkę przejął Dariusz Rojewski i głową skierował ją prosto w okienko bramki. Dopiero w 74. minucie gościom, którzy w ostatnich minutach mieli sporą przewagę, udało się zdobyć honorowego gola. Neorol mógł podwyższyć jeszcze wynik meczu, ale Sebastian Wojcieszak „przeniósł” piłkę nad poprzeczką.

Skład Neorolu:

Ł. Joachimczak, M. Wolski, Sz. Szymandera, M. Surma, M. Kaczmarek, S. Wojcieszak (R. Kujawa), F. Kaczmarek (S. Szalczyk), P. Stanisławiak, T. Rojewski (T. Gościński), R. Liwak (Sz. Rojewski), Sz. Kujawa.

Banaszak Radlin - Błyskawica Szczurawice 4:0

Efektownie rozpoczęli rundę wiosenną piłkarze Banaszaka Radlin. W pierwszej kolejce pokonali na boisku w Raszewach 4:0 Błyskawicę Szczurawice. Zwycięstwo radlinian mogło być jeszcze wyższe, ale Andrzej Boruta nie wykorzystał rzutu karnego. Gospodarze spotkania bardzo szybko objęli prowadzenie, bowiem już w 5. minucie bramkarza gości pokonał M. Kolecki, który wykorzystał dośrodkowanie Łukasza Nowakowskiego. Dziesięć minut później ponownie Kolecki umieścił piłkę w siatce zaskakując kozłującego piłkę bramkarza Błyskawicy. Przewaga Banaszaka w tym spotkaniu nie podlegała dyskusji, choć gracze z Radlina nie pokazali jeszcze pełni swych możliwości.

Kolejne dwie bramki padły już w drugiej połowie. Najpierw na 3:0 podwyższył po indywidualnej akcji Andrzej Boruta, który wywalczył piłkę w okolicach linii pola karnego, minął zwodem obrońcę i mocnym strzałem pokonał bramkarza gości. Na 4:0 podwyższył Dawid Bierła, który wykorzystał dokładne podanie Boruty. Banaszak mógł wygrać wyżej, ale gospodarzom zabrakło trochę szczęścia. Piłka po strzale Boruty z rzutu karnego trafiła w słupek, a w bardzo dobrej dwójkowej akcji Wyduba - Boruta, ten ostatni minimalnie spudłował. W końcowych minutach zadowoleni z wysokiego prowadzenia radlinianie oddali inicjatywę gościom, ale bardzo pewnie spisywał się pozyskany z Victorii Września nowy bramkarz Banaszaka - Stasiak. Podopieczni Andrzeja Karasia, po zimowych wzmocnieniach będą na pewno liczyć się w walce o awans.

Skład Banaszaka:

B. Stasiak, Ł. Nowakowski, R. Bajaczyk, P. Michałkiewicz, G. Wyduba, K. Karaś (T. Grobelny), J. Kolecki, A. Boruta, P. Mąka (N. Merklinger), M. Kolecki (K. Drożdżyński), D. Bierła (A. Matuszewski)

(pw, az, faf)

Narciarskie puchary dla Jarociniaków

Cztery puchary zdobyli reprezentanci powiatu jarocińskiego podczas VI Podhalańskiego Rajdu Narciarskiego LZS w Białym Dunajcu. Jak twierdzą zawodnicy w czasie rajdu nie brakowało śniegu, ostrej konkurencji i dobrej zabawy.

Do Białego Dunajca pojechały z powiatu jarocińskiego dwie drużyny - z Jarocina i Jaraczewa. Województwo wielkopolskie reprezentowali w rajdzie również zawodnicy z Chodzieży. Oprócz Wielkopolski w rajdzie było reprezentowanych 8 innych województw - w tym 22 powiaty (łącznie ponad 400 osób).

Nasi zawodnicy uczestniczyli we wszystkich czterech konkurencjach rajdowych: sprawnościowym biegu narciarskim na 500 m, śniegowym torze przeszkód (ślalom z sankami), promocji kwater turystycznych (dokładny opis - rekla-

ma kwatery, w której mieszkali zawodnicy) oraz konkursie wiedzy o regionie Tatr i Podhala.

Zdobyli cztery puchary: za IX i X miejsce w klasyfikacji drużynowej, za III miejsce w klasyfikacji powiatów oraz za IV miejsce w klasyfikacji województw.

Powiat jarociński w Białym Dunajcu reprezentowali: w drużynie Jarocina - Jan Raczkiewicz, Donata Pierzchała oraz Jakub Nawrocki i w drużynie Jaraczewa - Jan Tomczak, Henryk Gabryszak oraz Leszek Matuszewski.

(ann)

Święty Marcin najlepszy w diecezji

Zespół Parafialnego Uczniowskiego Klubu Sportowego św. Marcin z Jarocina zwyciężył w I Diecezjalnym Turnieju Halowym w piłce nożnej. Ponadto królem strzelców został Dawid Kuczyński, a najlepszym piłkarzem turnieju Damian Kosiński.

I Diecezjalny Turniej Halowy w piłce nożnej dla drużyn złożonych z zawodników z rocznika 1989 i młodszych odbył się 9 marca w Koźminie Wlkp. Zorganizował go miejscowy klub Fara. Wzięło w nim udział 12 zespołów z terenu diecezji kaliskiej. Eliminacje rozegrano w dwóch grupach po sześć drużyn. Do półfinałów zakwalifikowały się po dwa najlepsze zespoły. W pierwszym półfinale PUKS św. Marcin pokonał 1:0 Farę I Koźmin Wlkp., zaś w drugim

KUKS Zembców Ostrów Wlkp. wygrał w rzutach karnych 4:3 (w regulaminowym czasie był remis 1:1) z zespołem św. Michał Pogorzela. W meczu finałowym podopieczni trenera Zdzisława Witczaka pokonali Zembców Ostrów Wlkp. 2:0. Najlepszym zawodnikiem turnieju uznany został Damian Kosiński, a królem strzelców z dorobkiem 9 goli został także gracz św. Marcina Dawid Kuczyński. W całym turnieju zespół z Jarocina nie stracił żadnej bramki.

(pw)

Złote Tarce

Sztangistki LKS Tarce bezapelacyjnie zwyciężyły w klasyfikacji drużynowej Mistrzostw Makroregionu Północno-Zachodniego w Podnoszeniu Ciężarów. Indywidualnie wywalczyły osiem medali: dwa złote, cztery srebrne i dwa brązowe. na najwyższym stopniu podium stanęły Agnieszka Bartoszak i Ilona Papież.

Mistrzostwa Makroregionu Północno-Zachodniego w Podnoszeniu Ciężarów odbyły się w Białogardzie 3 marca. W kategorii dziewcząt reprezentacja LKS-u Tarce zwyciężyła zdecydowanie w klasyfikacji drużynowej zdobywając w sumie osiem medali. W dwóch kategoriach wagowych atletki z Tarce stały na najwyższych stopniach podium. W kategorii 48 kg zwyciężyła Agnieszka Bartoszak, która wyprzedziła Jolantę Bałoniak,

a w kategorii 58 kg pierwsza była Ilona Papież przed Wiesławą Kubicką. Srebrne medale wywalczyły także Martyna Mikołajewicz (kat. 53 kg) oraz Katarzyna Walczak (kat. +69 kg). Reprezentantki LKS-u Tarce wywalczyły także dwa brązowe medale, a zdobyły je Marta Łagodzińska (kat. 53 kg) i Barbara Białek (kat. +69 kg). Niezłe wypadła także Elżbieta Błaszczyk, która uplasowała się na czwartej pozycji.

(faf)

Terminarz rundy wiosennej kaliskiej A-klasy opublikujemy w następnym numerze

Pochwały za organizację

Mistrzostwa Wielkopolski w biegach przełajowych szkół podstawowych, gimnazjów i szkół średnich w sezonie 2001 tradycyjnie odbyły się na gościnnej Ziemi Żerkowskiej. Jak zwykle organizatorzy zebrali wiele pochwał za doskonale przygotowanie imprezy.



Tradycyjnie losy większości biegów rozgrywały się na długim i stromym podbiegu

Mistrzostwa, tak jak w latach poprzednich, przygotowane zostały przez Wielkopolski Szkolny Związek Sportowy, Wielkopolski Związek Lekkiej Atletyki w Poznaniu, Urząd Miasta i Gminy w Żerkowie, miejscową Szkołę Podstawową i Gimnazjum oraz Uczniowski Klub Sportowy „Przełaj” w Żerkowie. Odbyły się w sobotnie popołudnie 16 marca. Wzięło w nich udział ponad tysiąc pięciuset biegaczy.

Tak jak co roku, żerkowscy działacze sportowi i dyrekcje szkoły podstawowej oraz gimnazjum zebrali wiele pochwał za przygotowanie imprezy. Nie ma w tym zresztą nic dziwnego. Kierownik mistrzostw Władysław Bierła od wielu lat zajmuje się masową lekkoatletyką, a biegami przełajowymi w szczególności. Bywał na wielu podobnych imprezach, a fakt, że władze sportowe w Poznaniu niezmiennie co roku przyznają organizację mistrzostw Żerkowowi świadczy o tym, iż wie dobrze, jak to robi. Niezadowoleni z tego, że w Żerkowie co roku odbywają się wojewódzkie imprezy biegowe są

chyba tylko członkowie miejscowego Bractwa Kurkowego. Członkowie bractwa bacznie pilnowali wałów swej strzelnicy, na które i tak wbiegali rozgrzewający się zawodnicy.

Po raz kolejny biegaczom dopisała pogoda. Dzięki temu biegi były szybkie. Często zdarzało się, że po zakończeniu jednego biegu następna grupa zawodników czekała jeszcze kilka minut, aby zgodnie z planem wyruszyć na trasę. Świadczy to również o dobrym przygotowaniu zawodników. Bywały już takie lata, że na trasach, uważanych za bardzo urozmaicone i trudne, leżał śnieg, co było również powodem wielu kontuzji. W tym roku zanotowano tylko jeden poważniejszy przypadek.

Tradycyjnie losy większości biegów rozgrywały się na długim i stromym podbiegu położonym tuż za obiektami szkoły. Najlepsi zawodnicy wbiegali aż na szczyt wzniesienia. Słabsi często tylko podchodzili, a najsłabsi rezygnowali z kontynuowania biegu. Trudno się jednak temu dziwić, skoro czasem pod tę górę nie mogli podje-

chać nawet przewodnicy na motorowerach.

Tradycyjnie zawodnicy z terenu Ziemi Jarocińskiej byli widoczni na trasie, a także na mecie poszczególnych biegów. Największe sukcesy biegacze z powiatu jarocińskiego odnieśli wśród chłopców z rocznika 1988 oraz chłopców z rocznika 1987. W kategorii młodziej (VI klasa szkoły podstawowej) zwyciężył znakomicie dysponowany Adrian Parchem ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Jarocinie, który wyprzedził Marcina Skibę ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Jarocinie. W starszej kategorii (I klasy gimnazjum) zwyciężył nieoczekiwanie Robert Jankowski z Gimnazjum w Witaszycach. Na podium znalazł się także, ale dopiero na trzecim miejscu bezapelacyjny faworyt tej kategorii wiekowej Mateusz Gościński (Gimnazjum Wilkowyja). Gościński tydzień wcześniej bez większych problemów zwyciężył w mistrzostwach powiatu. Tymczasem po zakończeniu sobotniego biegu Mateusz był wykończony. Dopiero po wręczeniu medali dotarł na podium. Ta nieoczekiwana niedyspozycja najlepszego zawodnika w tym roczniku w ostatnich kilku latach była jedną z największych niespodzianek mistrzostw.

Tak jak w poprzednich latach organizatorzy postarali się o wła-



Grupa gimnazjalistów z Żerkowa

ściwą oprawę ceremonii wręczenia medali i nagród sześciu najlepszym zawodnikom w każdym biegu (tytu zawodników wywalczyło awans do mistrzostw makroregionu w kategorii młodzików, juniorów młodszych i juniorów, które odbędą się 24 marca w Lesznie i będą elimi-

nacją do finału mistrzostw Polski). Dyplomy i medale, ufundowane przez WSZS i WZLA w Poznaniu, oraz nagrody rzeczowe, ufundowane przez UMiG Żerków, wręczali między innymi przedstawiciele miejscowych władz (z burmistrzem Januszem Jajczykiem na czele).



W biegu gimnazjalistów z klas pierwszych zwyciężył Robert Jankowski (Witaszyce). Mateusz Gościński (Wilkowyja), tym razem musiał zadowolić się brązowym medalem

Fanfary dla nagrodzonych wygrywała orkiestra dęta Ochotniczej Straży Pożarnej w Żerkowie.

Oto wyniki (zwycięzcy oraz reprezentanci Ziemi Jarocińskiej, którzy znaleźli się na podium): dziewcz-

częta: 1.200 m kl. V szkół podstawowych - 1. Małgorzata Adamczewska (SP 18 Kalisz), 5. Marzena Kościelniak (SP Żerków); 1.200 m kl. VI szkół podstawowych - 1. Alicja Adamczewska (SP 2 Ostrzeszów); 1.500 m kl. I gimnazjum - 1. Anna Kordus (Gimnazjum Książ

Wlkp.), 6. Agata Remer (Gimnazjum Żerków); 1.500 m kl. II gimnazjum - 1. Iwona Balcerzak (Gimnazjum Giecz); 1.500 m kl. I-II szkół średnich - 1. Cecylia Świerczyńska (ZSR Września); 1.500 m kl. III-IV szkół średnich - 1. Natalia Cygan (ZSR Szamotuły); chłopcy: 1.200 m kl. V szkół podstawowych - 1. Kamil Wawrzyniak (SP Kucharki), 5. Krystian Chwaliński (SP Żerków); 1.500 m kl. VI szkół podstawowych - 1. Adrian Parchem (SP 5 Jarocin), 2. Marcin Skiba (SP 4 Jarocin); 2.000 m kl. I gimnazjum - 1. Robert Jankowski (Gimnazjum Witaszyce), 3. Mateusz Gościński (Gimnazjum Wilkowyja); 2.000 m kl. II gimnazjum - 1. Andrzej Pasternak (Gimnazjum Wyrzysk); 2.000 m kl. I-II szkół średnich - 1. Bartek Kubalewski (ZSEO Gniezno); 2.000 m kl. III-IV szkół średnich - 1. Tomasz Woliński (ZSZ Śrem).

PAWEŁ WITWICKI
Zdjęcia autora

sprostowanie

W poprzednim numerze „G. J” w artykule „Za tydzień znów w Żerkowie” błędnie podałem wyniki klasyfikacji szkół podstawowych mistrzostw powiatu jarocińskiego w biegach przełajowych. Trzecie miejsce w tej klasyfikacji zajęła SP w Golinie (187 punktów), a nie SP Jarocin. Zainteresowanych serdecznie przepraszam. (pw)

ADRES REDAKCJI: 63-200 Jarocin, ul. T. Kościuszki 8B, tel./fax (0-62) 747-37-60, 747-15-31, e-mail - redakcja@gj.com.pl, http://www.gj.com.pl
REDAGUJE ZESPÓŁ: Beata Frąckowiak, Anna Gogolewicz, Jacek Kalszan (sekretarz redakcji), Robert Kaźmierczak, Anna Konieczna, Anna Kopras-Fiołek, Justyna Napieraj, Aleksandra Pilarczyk (z-ca redaktora naczelnego), Piotr Piotrowicz (redaktor naczelnny),
WSPÓLPRACUJĄ: Grażyna Cychnerska (Kollin), Piotr Marchwiak, Iwona Nowicka, Lidia Sokowicz, Jerzy Stachowiak, Andrzej Stasiak (Jaraczewo), Przemysław Szeszula, Hieronim Ścigacz, Franciszek Tomczak (Nowe Miasto), Paweł Witwicki,
WYDAWCA: Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., Jarocin, ul. T. Kościuszki 8B **DRUK:** Drukarnia POLSKAPRESSE Sp. z o.o., Oddział Prasa Poznańska, Tamowo Podgórze, ul. Wierzbowa 19, tel. (0-61) 814-74-80. **DZIAŁ REKLAMY:** Artur Antczak, 63-200 Jarocin, ul. T. Kościuszki 8B, tel. (0-62) 747-47-47. **BIURO OGŁOSZEŃ:** 63-200 Jarocin, Rynek Ratusz, tel. 747-23-14, czynne codziennie 9⁰⁰ - 16⁰⁰, sobota 10⁰⁰ - 12⁰⁰. **ADMINISTRACJA:** Helena Gładczak, tel. 747-37-60 w 123, **KOLPORTAŻ:** Jarosław Jerzyński, tel. 747-37-60 w 123. **PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ:** Jaraczewo, ul. Kaliska 4A, tel. 740-80-68, czynne cały dzień; Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. (0-61) 287-43-78, od poniedziałku do soboty. **OBŚLUGA KOMPUTEROWA:** Danusz Fiołek, Zbigniew Pacanowski.
 Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń, rubryki „Listy”. Anonimów nie publikujemy. Małenaków nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Super powrót Michała

Od wysokiego zwycięstwa 5:1 nad Calisią rozpoczęli występy w rundzie wiosennej kaliskiej klasy okręgowej piłkarze Jaroty Jarocin. Bohaterem spotkania był Michał Banaszak, który w pierwszym występie ligowym po długiej przerwie spowodowanej chorobą, strzelił dwa gole.

Już w pierwszej minucie spotkania Jarota stworzyła groźną sytuację pod bramką Calisii. W zamieszaniu na polu karnym piłkę uderzył Robert Pawlak, który tym razem był partnerem Mirosława Czajki w ataku (na stoperze występował Piotr Garbarek), ale strzał ten zablokowali obrońcy. W 11. minucie Jarota objęła prowadzenie. Z prawej strony w pole karne dośrodkował bardzo dobrze grający w tym meczu Krzysztof Matuszak, akcją zamykał z drugiej strony Sławomir Udzik, który sprzed linii końcowej wycofał piłkę na środek pola karnego, a Czajka skierował ją do bramki. Po tym голу mecz stał się mało interesujący. Podopieczni Macieja Dolaty zbyt szybko uwierzyli, że małym nakładem sił odniosą zwycięstwo. Mnożyły się niecelne podania. Akcje prowadzone były w wolnym tempie. Wiele ataków kończyło się niewy-

środkowanie ze skrzydła od Udzika i szczupakiem zaatakował piłkę, ale po uderzeniu głową futbolówka wypadła tuż obok słupka poza boisko. Jednak w 63. minucie po zagranii Woźniczki „w uliczkę” Banaszak wygrał pojedynkę biegowy z obrońcami i obok bramkarza skierował piłkę do siatki. Już trzy minuty później Jarota zdobyła czwartą bramkę. Po zespołowej akcji Banaszak głową zagrał piłkę na 22 metr od bramki, a Jacek Pacyński popisał się uderzeniem lewą nogą w „okienko”. W 81. minucie gracz z Kalisza oddał pierwszy celny strzał na bramkę Jaroty. Zdziebkowski efektywną paradą przerzucił piłkę nad poprzeczką po technicznym strzale z linii pola karnego w wykonaniu Łalka. Po rozegraniu rzutu różnego piłka trafiła do Roberta Kaźmierczaka, który zdecydował się na strzał z odległości 30 metrów od



Piłkarze Jaroty grali w koszulkach z logo „Gazety Jarocińskiej”, nie oznacza to jednak, że gazeta została głównym sponsorem klubu

muszoną stratą piłki. Niewiele było sytuacji podbramkowych. Tylko w 19. minucie Czajka po odegraniu Pawlaka strzelił w nogi bramkarza Calisii Kalecińskiego. W 37. minucie Jarota podwyższyła jednak prowadzenie. Woźniczka zagrał piłkę do znajdującego się 10 metrów przed polem karnym na wprost bramki Piotra Krzemińskiego, który zdecydował się na strzał. Kaleciński nie utrzymał piłki i ta znalazła się w siatce. Przed przerwą Jarota mogła zdobyć jeszcze jednego gola. W 41. minucie Udzik wbiegł w pole karne i popychany upadł na murawę. Sędzia zarządził rzut karny, ale Czajka trafił w słupek. Druga połowa była już lepsza w wykonaniu podopiecznych Macieja Dolaty, choć nie należy popadać w zachwyty. Goście przyjechali do Jarocina zaledwie w jedenastoosobowym składzie i nie zaprezentowali zbyt ciekawej gry. Pokonanie zespołu z Kalisza nie było więc wielką sztuką. Przez trzydzieści minut drugiej połowy Jarota miała przewagę, ale niewiele z niej wynikało. Strzały Adamskiego, Woźniczki i Pawlaka odbijał bramkarz. Dopiero wejście w 58. minucie na boisko Łukasza Stachowiaka i Michała Banaszaka za Pawlaka i Krzemińskiego wprowadziło sporo ożywienia. Szczególnie szybki i „głodny” piłki po długim rozbracie z futbolem Banaszak sprawiał obrońcom Calisii wiele problemów. Już w 59. minucie otrzymał znakomite do-

bramki. Zaskoczony Zdziebkowski nie zdążył zareagować, a piłka wpadła w „okienko”. W ostatniej minucie Matuszak doskonałym prostopałym podaniem „uruchomił” Banaszaka, który uciekł obrońcom i ponownie obok Kalecińskiego posłał piłkę do siatki. Ustalenie wyniku meczu na 5:1 było ukoronowaniem doskonałego powrotu do drużyny Michała Banaszaka, który swoje poprzednie dwa gole dla Jaroty zdobył również w spotkaniu przeciwko Calisii na początku rundy jesiennej. W Jarocie zadebiutował także gracz Polonii Bytom Jarosław Kowalski. Nie zdążył na razie zbyt wiele zaprezentować, choć jako jedyny zawodnik otrzymał w tym meczu żółtą kartkę. Skład Jaroty: Zdziebkowski - Garbarek, Krzemiński (58. min Stachowiak), Figan, Adamski, Matuszak, Woźniczka (90. min Stępień), Udzik, Pawlak (58. min Banaszak), Czajka (70. min Kowalski). (pw)

Po meczu trener Jaroty Maciej Dolata powiedział:

Mogę mieć pretensje do zespołu za postawę w I połowie. Sądziłem, że z ostatnią drużyną wygramy bez wysiłku. Dużo było chaosu, niecelnych podań. Karnego miał strzelać Udzik, ale to on był faulowany, więc do piłki podszedł Czajka. Po przerwie gra była już dość dobra. Widać było, że rywale rozegrali już jedno spotkanie, a dla nas jest to pierwszy mecz o punkty tej wiosny. Myślę, że z meczu na mecz powinno być lepiej.

Równia pochyła

Kolejne słabe spotkanie rozegrali piłkarze Phytopharmu Klęka. Na własnym boisku ulegli Patrii Buk 0:2, mimo że przez ponad 30 minut grali z przewagą jednego zawodnika. Od strefy spadkowej dzielą klęczan już tylko 4 punkty. Do niższej klasy rozgrywkowej spada sześć ostatnich drużyn.

Nieobecność na boisku Adama Parusa powoduje, że grający trener Phytopharmu musi szukać nowych rozwiązań, które poukładają grę. W meczu z Patrią Buk na pozycji stopera zagrał Maciej Parus (Jacek Parus, etatowy ostatni obrońca rozpoczął mecz na ławce rezerwowych, wszedł dopiero w drugiej części spotkania) a przed nim, występujący po raz pierwszy w podstawowej jedenastce, dysponujący bardzo dobrymi warunkami fizycznymi - Albert Służewski. W ataku zagrał już, nieobecny tydzień temu Tomasz Parus. Trener Phytopharmu nie mógł niestety skorzystać z usług, pauzującego za kartki Mariusza Skrzypczaka.

Pierwsze minuty spotkania upłynęły jak zwykle na wzajemnym badaniu możliwości. Gracze Patrii szybko osiągnęli optyczną przewagę spowodowaną przede wszystkim lepszą organizacją gry oraz wyższymi umiejętnościami technicznymi. Na szczęście dla Phytopharmu ich akcje kończyły się na linii pola karnego gospodarzy, a strzały z dystansu miały bramkę Pawła Parusa.

Pierwszą groźniejszą akcją klęczanie przeprowadzili dopiero w 27. min. Po dośrodkowaniu Gieła z rzutu wolnego w dogodnej pozycji byli Szczotka i Służewski, ale nie sięgnęli piłki. Chwile później Phytopharm miał idealną sytuację do strzelenia bramki. Po zagranii Daniela Płóćniczaka do Wojciecha Gieła, piłka trafiła ostatecznie do będącego na wprost bramki Krzysztofa Szczotka, a ten znajdując się sam na sam z bramkarzem gości nie potrafił zmusić go do kapitulacji. W odpowiedzi Patria stworzyła dwie groźne sytuacje, ale najpierw piłka po strzale z rzutu wolnego przeszła obok słupka, a kilka minut później bardzo dobrą interwencją popisał się Paweł Parus.

Jeżeli w pierwszej połowie obrona Phytopharmu grała przyzwyczajenie, to w drugiej części spotkania defensorzy gospodarzy popełnili kilka kardynalnych błędów. Niefrasobliwa gra zakończyła się utratą bramki w 50. min meczu. Dośrodkowanie z linii końcowej boiska wykorzystał Weiss, który przelobował bramkarza Phytopharmu. Niewiele brakowało, aby minutę później goście podwyższyli na 2:0. Po błędzie Macieja Parusa piłkę przejął napastnik Patrii, ale za mocno wypuścił sobie piłkę i z końca boiska zdołał ją tylko posłać wzdłuż linii bramkowej. W odpowiedzi Phytopharm zaatakował, ale Wojciech Giel nie opanował w polu karnym piłki podawanej przez Daniela Płóćniczaka.

W 13. min na murawę padł, bę-

dący ze piłki Tomasz Parus. Gracze Phytopharmu domagali się czerwonej kartki dla piłkarza Patrii. Sędzia główny, który nie widział tego zdarzenia udał się na konsultację z arbitrem bocznym i po chwili wykluczył z gry Tamborskiego (po meczu działacze z Buku odmówili podpisania protokołu, protestując przeciwko decyzji arbitra). Phytopharm grając z przewagą jednego zawodnika uzyskał przewagę, ale ich ataki wciąż były bardzo chaotyczne i przypadkowe. Gospodarze stworzyli kilka sytuacji, strzelili nawet nieuznaną przez sędziego bramkę, którą zdobył rękoma Szczotka (choć mógł piłkę przepuścić, bowiem akcją zamykał Służewski, który najprawdopodobniej zdobyłby prawidłowego gola). Groźnie na bramkę Patrii strzelał trzykrotnie Tomasz Parus, ale wynik nie ulegał zmianie. W ostatniej minucie goście dobili Phytopharm, kiedy to po świetnie rozegranym kontrataku i przy niezdecydowanej postawie obrońców wynik na 2:0 ustalili Wieczorek.

W ostatnich minutach w zespole Phytopharmu zadebiutował Tomasz Pietrzykowski, który przyszedł ze Sparty Orzechowo.

Gospodarzy czekają teraz dwa mecze wyjazdowe. Za tydzień w Lwówku z Pogonią oraz 31 marca z Wełną w Rogoźnie. Skład Phytopharmu: P. Parus, M. Łukaszuk, M. Parus, R. Heleniak, A. Służewski, R. Płóćniczak (T. Pietrzykowski), D. Płóćniczak, M. Sikorski (J. Parus), K. Szczotka, T. Parus, W. Giel

Po meczu trener Phytopharmu Adam Parus powiedział:

Niestety źle gramy w środku boiska. Musimy próbować zmian ustawień, ponieważ trzeba zdobywać punkty. Musimy „tapać” je już teraz, aby później nie ciążyła na nas groźba spadku. Zupełnie inaczej przecież gra się pod dużą presją. Bardzo szkoda tych straconych punktów, sprawiedliwszy byłby remis.

IV liga Grupa północna

Wyniki XIX kolejki spotkań

Kotwica Kórnik	- Warta Śrem	0:2
Sparta Złotów	- Lech II Poznań	2:0
Drawa Krzyż	- 1920 Mosina	1:0
Polonia Środa Wlkp.	- Wełna Rogoźno	4:1
Noteć - Danex Rosko	- Pogoń Lwówek	2:0
Olimpia Bolplast	- Luboński KS	1:1
Sparta Oborniki	- Unia Swarzędz	10:0
Sokół Rakoniewice	- Polonia Jastrowie	2:0
Phytopharm Klęka	- Patria Buk	0:2

1. Lech II Poznań	19 44	54:23
2. Drawa Matex Krzyż	19 40	32:19
3. Sparta Oborniki	19 38	49:20
4. Sokół Rakoniewice	19 36	37:28
5. Olimpia Bolplast Poznań	19 35	41:30
6. Polonia Środa Wlkp.	19 33	36:23
7. Luboński KS	19 32	34:26
8. Wełna Rogoźno	19 27	39:34
9. Patria Buk	19 25	27:22
10. Phytopharm Klęka	19 25	24:28
11. Warta Śrem	19 25	31:38
12. Noteć Danex Rosko	19 23	19:29
13. Kotwica Kórnik	19 21	19:28
14. Pogoń Lwówek	19 21	22:33
15. Sparta Złotów	19 21	27:40
16. 1920 Mosina	19 19	19:32
17. Polonia Jastrowie	19 14	18:37
18. Unia Swarzędz	19 8	10:52

Kaliska klasa okręgowa

Wyniki XVII kolejki spotkań

Korona Pogoń Staw.	- Pogoń N. Skalmierzyce	1:2
Jarota Mercar Jarocin	- Calisia Kalisz	5:1
Masovia Kraszewice	- Czarni Wierzbno	2:0
Centra Ostrów Wlkp.	- Zawisza Sośń	1:1
Lignomat II Jankowy	- Victoria Ostrzeszów	0:6
Odolanovia Odolanów	- Zawisza Łęka Opatowska	1:0
Liskowiak Lisków	- Proсна Kalisz	1:1
Barycz Janków Przyg.	- pauzuje	

Tabela:

1. Jarota Mercar Jarocin	15 39	46:18
2. Proсна Kalisz	16 31	39:17
3. Odolanovia Odolanów	16 30	24:14
4. Korona Pogoń Stawiszyn	16 29	47:21
5. Centra Ostrów	16 28	22:12
6. Masovia Kraszewice	16 23	26:24
7. Liskowiak Lisków	16 22	28:31
8. Barycz Janków Przyg.	15 21	39:24
9. Lignomat II Jankowy	15 21	15:28
10. Victoria Ostrzeszów	16 18	23:25
11. Pogoń Nowe Skalmierzyce	16 17	19:25
12. Zawisza Łęka Opatowska	16 17	25:34
13. Zawisza Sośń	15 17	10:24
14. Czarni Wierzbno	16 11	13:54
15. Calisia Kalisz	16 9	17:52

Kaliska A-klasa

Wyniki XIV kolejki spotkań

LZS Godziesze	- Grom Golina	1:7
CKS Zduny	- KKS Ziolopex Kalisz	0:3
Banaszak Radlin	- Błyskawica Szczurawice	4:0
Czarni Dobrzyca	- Piast Czekanów	0:3
Swędrnia Koźminek	- Panda Pamięcin	7:0
Sparta Opatówek	- Gorzyczanka	1:1
Neorol Chrzan	- Zwycięstwo Biskupice	3:1

Tabela:

1. Swędrnia Koźminek	14 40	44:10
2. Banaszak Radlin	14 34	32:7
3. Grom Golina	14 30	33:13
4. Piast Czekanów	14 28	30:19
5. KKS Ziolopex Kalisz	14 26	30:18
6. Sparta Opatówek	14 23	19:15
7. Neorol Chrzan	14 22	25:18
8. CKS Zduny	14 20	22:26
9. Czarni Dobrzyca	14 19	25:22
10. LKS Gorzyczanka Gorzyce	14 12	15:26
11. LZS Zwycięstwo Biskupice	14 11	13:30
12. Błyskawica Szczurawice	14 10	11:25
13. LZS Godziesze	14 4	12:43
14. Panda Pamięcin	14 1	9:50

Zweryfikowane wyniki

Swędrnia Koźminek	- LZS Godziesze	5:0
LZS Godziesze	- Piast Czekanów	0:7
Czarni Dobrzyca	- LZS Godziesze	3:0

ogłoszenie

SZYBKA POŻYCZKA NA OKAZAŁE ŚWIĘTA

Provident Polska S.A.
Centrum Biznesu
ul. Głogowska 31/33
60-702 Poznań
tel. (0-61) 364 51 80 (81)

PROVIDENT
Polska